

Wtorek
26/06/2018

cena 2 zł
(w tym 8% VAT)

#146 (2060)
NAKLAD 60 694
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PRAWO DO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
małe firmy, wielkie zmiany

Poznaj Konstytucję Biznesu
premiera Morawieckiego

27 czerwca (godzina 11), Świdnica
Hotel Fado
ul. Marii Konopnickiej 6

REKLAMA

**Będzie spotkanie
Trump–Putin**

Spotkanie najprawdopodobniej
odbędzie się w połowie lipca,
kiedy przywódca Stanów Zjed-
noczonych przybędzie do Brukseli na szczyt NATO.

s.6

SMOLEŃSK \ Rezolucja Komisji Prawnej RE

Rada Europy: Oddajcie Polsce wrak!



Ten dokument jest istotnym uderzeniem w dotychczasową politykę bezprawia, którą uprawia Władimir Putin ws. tragedii smoleńskiej – mówi „Codzienniej” Antoni Macierewicz. Komisja prawna Rady Europy uchwaliła wczoraj rezolucję, w której wzywa Rosję do niezwłocznego zwrotu wraku i innych materiałów należących do Polski. W dokumencie stwierdzono, że państwo rosyjskie nawet nie wyraziło chęci współpracy z komisją Rady Europy.

fol. Sergei Karpukhin/Reuters

s.5

POLSKA

s.4

W Brukseli rząd walczy o prawdę

Dziś polska delegacja z ministrem ds. europejskich Konradem Szymańskim na czele spotka się z unijnymi ministrami w Brukseli. Przedstawiciele polskich władz udowodnią, że opinia Komisji Europejskiej w sprawie praworządności w Polsce zawiera błędy.

GOSPODARKA

s.9

Dwa filary: niepodległość i gospodarka

To niepodległość warunkuje w dużym stopniu i gwarantuje rozwój gospodarczy, a dobry rozwój gospodarczy jest elementem, który umacnia niepodległość każdego kraju – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.

POLSKA

s.3

Sikorski na deskach sądowych

Radosław Sikorski przegrał z kretelem w procesie, w którym żądał od byłego premiera Jarosława Kaczyńskiego przeprosin i 30 tys. zł na cele społeczne. Sąd uwzględnił, jakim językiem posługuje się na co dzień polityk PO.

SPORT

s.19

Skoro było dobrze, to dlaczego było źle?

Polska jako pierwsza europejska drużyna pożegnała się z mistrzostwami w Rosji. Wczoraj z porażki na mundialu tłumaczyli się przed dziennikarzami selekcjoner Adam Nawałka i kapitan zespołu Robert Lewandowski. Ze słów tego drugiego wynikało, że przegraliśmy dwa mecze, ponieważ pozostali reprezentanci nie grają na takim poziomie jak „Lewy”.



**KARNKOWSKI ** Czy słaby wynik na mundialu naszej drużyny narodowej przełoży się na szersze nastroje społeczne? Specjaliści od pedagogiki wstydu nie będą na pewno marnować okazji równie łatwo jak nasi piłkarze.

s.15



**SZCZĘSNOWICZ ** Kompromitacji na mundialu nie da się wytłumaczyć prostym: „To było wszystko, na co nas stać”. Myślę, że ta sprawa ma drugie dno i niebawem dowiemy się, dlaczego nagle nasze gwiazdy zapomniały, jak się gra w piłkę.

s.2



9 772083 711029

@26_06 kod 20837119_02_26 issn



POGODA

Wtorek	26.06	Ochłodzenie, w ciągu dnia opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Dawid, Edmunda, Jan, Jeremi, Jeremiasz, Maksencjusz, Mirogód, Paweł, Pelagia, Pelagiusz, Salwia, Salwusz, Wigiliusz, Zdzisław
04:15	21:01	
Gdańsk	Lublin	
20°C	22°C	
14°C	12°C	
Katowice	Kraków	
23°C	24°C	
13°C	13°C	
Łódź	Poznań	
21°C	22°C	
11°C	12°C	
Warszawa	Wrocław	
21°C	21°C	
12°C	13°C	
Środa	27.06	Ochłodzenie, w ciągu dnia opady
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Benwenut, Bogodar, Bożydar, Cyryl, Jan, Joanna, Maria, Maryla, Samson, Teresa, Władysław, Włodzisław, Włodzisława
04:16	21:01	
Gdańsk	Lublin	
21°C	22°C	
18°C	16°C	
Katowice	Kraków	
21°C	22°C	
16°C	17°C	
Łódź	Poznań	
20°C	22°C	
16°C	18°C	
Warszawa	Wrocław	
23°C	22°C	
17°C	16°C	

PIOTR NISZTOR

Postawić na biokomponenty paliw

Po uderzeniu przez organy ścigania w mafie VAT-owską pojawiła się szansa dla polskich rolników, którzy mogą dziś zarobić krocie na udziale w produkcji biokomponentów do paliw. Wyzwanie musiałoby jednak podjąć Ministerstwo Rolnictwa, od niedawna kierowane przez Jana Krzysztofa Ardanowskiego. Resort powinien szybko uruchomić spółkę, która zajmowałaby się skupowaniem np. rzepak, a następnie produkcją i sprzedażą biokomponentów do rafinerii w Płocku i Gdańsku. Dzięki temu państwo wyrwie szarej strefie bardzo duży i lukratywny rynek. Zyskają nie tylko Orlen i Lotos, które otrzymają dostawy z pewnego źródła, ale także rolnicy. Można więc szybko doprowadzić do sytuacji win-win, w której nie ma przegranych. Prócz cwaniaków, których działalność głównie opiera się na łupieniu skarbu państwa. Jednak czy Ministerstwo Rolnictwa podejmie rękawicę?

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Chłopaczki do bicia

16 milionów przed telewizorami, kilka milionów w radiu i pewnie jeszcze trochę w internecie. W sumie jakieś 20 milionów Polaków śledziło i przeżywało w niedzielny wieczór mecz Polski z Kolumbią. Podają te liczby, by pokazać, że jednak wierzyliśmy w zwycięstwo polskich piłkarzy, bo raczej nikt nie zasiadł przed telewizorem, aby delektować się ich klęską. Jednak nic z tego. Zagrali w sposób podający w wątpliwość tezę, że wszyscy chcieli zostawić serce na boisku. Po meczu Robert Lewandowski był rozbrajająco szczery i wyznał: „To było wszystko, na co nas stać”. Szkoda, że nie wiedzieliśmy o tym przed mistrzostwami, może łatwiej byłoby znieść tę zawstydzającą klęskę. Zawstydzającą? Kompromitującą! Oto ćwierćfinalista mistrzostw Europy jedzie na mundial i przez 180 minut nie potrafi przeprowadzić jakiegokolwiek składnej akcji, jedyne zagrożenie pod bramką rywala stwarzając po stałych fragmentach gry. Nie da się tego wytłumaczyć prostym stwierdzeniem, że to było wszystko, na co ich stać. Myślę, że ta sprawa ma drugie dno i niebawem dowiemy się, dlaczego nagle nasze gwiazdy zapomniały, jak grać w piłkę.



Marcin Wolski

Kociokwik

Kres snów o potędze,
o mocarstwie marzeń,
powrócą do kraju
skopani piłkarze.
Sportowe emocje
mamy poza sobą,
po co oglądalność,
kiedy nie ma kogo.
Żałoba w eterze,
żałoba na łamach.
Nie martwmy się
– nasi będą grać...
w reklamach!

Ryszard
KapuścińskiWojciech
MuchaDokąd zmierza
Hiszpania?

W programie „Radiowy Klub »Gazety Polskiej«” prof. Małgorzata Żak, od 30 lat mieszkająca w Madrycie, wyraziła obawy większości rodowitych Hiszpanów, którzy są przekonani o zbliżającej się serii zamachów terrorystycznych w ich kraju. Trudno uznać je za bezpodstawne, jeśli przyrzeć się pierwszym decyzjom premiera Pedro, który stanął na czele socjalistycznego rządu. Już na początku swojego urzędowania zażądał od Unii Europejskiej wprowadzenia obowiązkowego systemu kwot uchodźców rozdzielanych między krajami członkowskimi. Ba, szef MSW Fernando Grande-Marlaska wprost stwierdził, że przyjmowanie uchodźców będzie priorytetem nowego rządu. Oczywiście nie przepuszczą Kościołowi katolickiemu i już zapowiadają zrewidowanie umowy z Watykanem, wyrzucenie z konstytucji zapisów o współpracy z Kościołem czy usunięcie religii ze szkół. A to, że podczas zaprzysiężenia Sáncheza na premiera po raz pierwszy w historii Hiszpanii nie złożono ślubowania w obecności krzyża i Biblii, wywołało entuzjizm w niektórych środowiskach. Te pierwsze zapowiedzi ze strony nowego rządu Hiszpanii dokładnie przypominają plany niektórych partii w Polsce, które jeśli dojdą do władzy, zrobią dokładnie to samo.

Ruski rok
Bońka i spółki

Balon oczekiwań pękł. Sporo dziś piszemy o katastrofalnej formie, którą zaprezentowała na mundialu nasza reprezentacja. Ale jest jeszcze coś. To bufonada, która ujawniła się u niektórych przedstawicieli świata piłki. Chodzi konkretnie o Zbigniewa Bońkę, prezesa PZPN. Jeszcze przed spektakularnym laniem, które jego podopieczni dostali od Senegalu i Kolumbii, z lekceważeniem zbywał najmniejszą krytykę. Tak było, gdy Samuel Pereira zwrócił mu uwagę, że udział w reklamie piwa osoby, która pełni funkcję publiczną, jest cokolwiek kontrowersyjny. Odprychnął wówczas: – W związku z tym w ramach pokuty nie pójdę do TVP Info przez jeden rok. Z kolei po porażce z Kolumbią w dość niewybredny sposób zwrócił się do dziennikarki. Nie trzeba być wielkim ekspertem, by dostrzec, że to właśnie ta pewność siebie i niczym nieuzasadnione przekonanie o własnym geniuszu doprowadziły naszą piłkę na krawędź kompromitacji i zepchnęły w przepaść. Panowie Boniek, Nawalka i reszta powinni więc wypić to niemałe piwo, którego sobie (i nam) nawarzyli. A w telewizji? Cóż, ich brak nie będzie szczególną stratą. Nawet przez rok. Ruski.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

SĘDZIA ŻUREK I WIELKA KOMPROMITACJA

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Sędzia Waldemar Żurek dawno przekroczył granicę kompromitacji swoim zachowaniem – powiedział w poniedziałek minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, komentując słowa Żurka ws. rzekomych szykan pod jego adresem po opublikowaniu jego oświadczenia majątkowego.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 26 CZERWCA 2018

3

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Walczył pozwem, sam poległ

Sikorski na sądowych deskach

Radosław Sikorski przegrał z kretesem proces, w którym żądał od byłego premiera Jarosława Kaczyńskiego przeprosin i 30 tys. na cele społeczne. Sąd uwzględnił jednak to, jakim językiem posługuje się na co dzień sam polityk PO.

Maciej Marosz

W poniedziałek Sąd Okręgowy w Warszawie odrzucił w całości pozew Radosława Sikorskiego, oburzonego dwoma wywiadami, których Jarosław Kaczyński udzielił w 2016 r. dla PAP i Onet.pl.

– Pozew o ochronę dóbr osobistych byłego ministra nie zasługiwał na uwzględnienie – uznał sąd. – Postępowanie wykazało, że powód nie jest uprawniony do ochrony swoich dóbr osobistych w realiach tej sprawy – brzmiało uzasadnienie. Jarosław Kaczyński w wywiadzie odnosił się do cofnięcia noty dyplomatycznej w sprawie uznania miejsca katastrofy smoleńskiej za obszar eksterytorialny. Sikorski twierdzi, że nie cofnął noty dyplomatycznej i nie była ona sformułowana przez polskie MSZ. W pozwie były szef resortu spraw zagranicznych uznał, że słowa prezesa PiS naruszają jego cześć i godność.

Okazało się, że wykazaniu tego nie pomogły złożone w interesie Sikorskiego zeznania m.in. jego żony Anne Applebaum ani byłego podwładnego ministra Jarosława Bratkiewicza, znanego też jako absolwenta sowieckiej kuźni kadr MGIMO.

– Wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego nie stanowi-



Jarosław Kaczyński nie będzie musiał przeproszać Radosława Sikorskiego | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ły w ogóle naruszenia dóbr osobistych powoda – mówiła sędzia Anna Ogińska-Łą-giewka. – Sporne wypowiedzi u przeciętnego, rozsądnego odbiorcy nie mogły wzbudzać przeświadczenia o przekraczaniu przepisów prawnych czy łamaniu norm moralnych przez Jarosława Kaczyńskiego – stwierdziła. Zaznaczyła, że dwa wywiady udzielone przez prezesa PiS zawierały negatywną opinię na temat polskich władz po katastrofie smoleńskiej. – Pozwany dodał też ocenę prawną tych działań, do której, jako kierujący partią z dużym poparciem społecznym, miał politycznie, społecznie, ale i prywat-

nie (jako brat zmarłego prezydenta) uzasadnione prawo – stwierdził sąd. Jak zaznaczył, samo to było wystarczającym powodem do oddalenia pozwu w całości. Sąd wskazał jednak, że również gdyby hipotetycznie uznać, że sporne wypowiedzi naruszają dobra osobiste powoda, to i tak pozew należałoby odrzucić ze względu na okoliczności tej sprawy.

– Powód i pozwany mają odmienne poglądy i szeroko komentują wydarzenia polityczne. Powód znany jest z charakteru swoich wypowiedzi, o czym zeznawał w tej sprawie – podkreślił sąd. Odnosiło się to do rozprawy, w której

Radosław Sikorski przyznał, że sam posługuje się brutalnym językiem. Powtarzał swoje obraźliwe stwierdzenia wobec Jarosława Kaczyńskiego, którego wcześniej nazywał „wrednym dziadym i dyktatorkiem”, byłej premier Beaty Szydło, którą określił jako „wrednego babsztyla”, czy byłego ministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza, którego tytułował „świrem”. Wypowiadając się wówczas, Sikorski podkreślał, że nie tylko nie uznaje tego za przekroczenie norm, ale mógłby wręcz rozszerzyć te wypowiedzi.

Reakcja sądu na te zeznania okazała się dla byłego szefa

dyplomacji druzgocąca. – Pozwany Jarosław Kaczyński działał w uzasadnionym interesie społecznym, a jego wypowiedzi mieściły się w ramach dozwolonej prawem krytyki, której zakres jest znacznie szerszy w wypadku osób publicznych niż osób prywatnych – zakończyła uzasadnienie sędzia Ogińska-Łą-giewka.

W procesie Sikorski domagał się od Jarosława Kaczyńskiego przeprosin i zasądzenia od niego 30 tys. zł na cel społeczny. Tymczasem to były minister rządu PO-PSL ma opłacić pozwanemu przez siebie prezesowi PiS ponad 4 tys. zł kosztów procesowych.

Kolejne problemy Gawłowskiego

SPRAWIEDLIWOŚĆ \ Prokuratura Krajowa złoży do Sejmu kolejny wniosek o uchylenie immunitetu sekretarzowi generalnemu PO Stanisławowi Gawłowskiemu. W grę wchodzi łapówki w łącznej kwocie ponad kilkaset tysięcy złotych, pranie brudnych pieniędzy, plagiat doktoratu oraz przyjmowanie prezentów w postaci zegarków i apartamentu.

Wczoraj Prokuratura Krajowa wydała obszerny komunikat w sprawie wniosku do Sejmu. Śledczy mają zamiar postawić dodatkowe zarzuty politykowi PO. Za każdym razem wymaga to jednak zgody posłów. Okazało się, że w toku śledztwa prokuratura rozszerzyła już istniejące wątki. „Nowe dowody, uzyskane w toku postępowania już po ogłoszeniu zarzutów i zastosowaniu wobec podejrzanego po-sła PO tymczasowego aresz-

towania, wskazują na to, że Stanisław G. przyjął od tego przedsiębiorcy znacznie wyższą korzyść majątkową – nie 170 tys. zł, jak pierwotnie mu zarzucono, ale co najmniej 405 tys. zł, co stanowi korzyść majątkową znacznej wartości” – poinformowała Prokuratura Krajowa w komunikacie.

Okazuje się, że przedsiębiorcy zaangażowani w aferę melioracyjną opłacali się kwotą 2–3 proc. wartości przetargu. Oddzielnym ele-

mentem jest kwestia łapówki w postaci apartamentu. „W toku czynności procesowych mających na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności dotyczących zakupu apartamentu w Chorwacji prokuratura ustaliła, że Stanisław G., w związku z pełnioną w rządach PO-PSL funkcją sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska, przyjął od Bogdana K. korzyść majątkową znacznej wartości w łącznej kwocie co najmniej 302 446 zł.

W zamian oferował on Bogdanowi K. przychyłność, poparcie i pomoc w kontaktach w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, w tym w kontaktach z przedstawicielami Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie, organizujących przetargi opiewające niejednokrotnie na dziesiątki milionów złotych” – napisali śledczy.

Prokuratorzy ustalili, że 100 tys. zł przyjął w go-

tówce, a kolejne 202 tys. w postaci apartamentu. I to właśnie mieszkania w Chorwacji dotyczy zarzut prania pieniędzy. Prawdopodobnie sekretarz generalny starał się bowiem ten zakup zalegalizować. Z tego tytułu kłopoty może mieć też żona Gawłowskiego. Stanisław G. miał również ostrzec dwóch biznesmenów i ujawniać informacje niejawne. Na tym tle przyjmowanie prezentów w postaci zegarków i plagiat pracy doktorskiej są już tylko drobnym szczegółem, ale i ze względu na to posłowi stawiane są zarzuty. Oczywiście Stanisław Gawłowski nie przyznaje się do winy. Może liczyć na wsparcie polityków Platformy Obywatelskiej.

Jacek Liziniewicz

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 190-LECIE „GP”

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



KOLEJNE ZATRZYMANIA HANDLARZY DOPALACZAMI

ARESZT \ „Figowy dym”, „Niebieski kryształ” czy „Jaśminowy ogień” – to niektóre ze specyfików, jakie oferowała do sprzedaży grupa handlarzy dopalaczami. Rozbili ją funkcjonariusze CBŚP we współpracy z innymi służbami. Zatrzymano w sumie 17 osób.

POLITYKA \ Wałęsa atakuje Adamowicza

Gdzie dwóch się bije, tam PiS skorzysta?

Zaostrza się kampania wyborcza w Gdańsku. Świeżo upieczony kandydat PO Jarosław Wałęsa zaatakował prezydenta miasta Pawła Adamowicza i zarzucił mu sprzyjanie interesom deweloperów. Kandydat PiS Kacper Płażyński apeluje do Wałęsy, aby ten zgłosił sprawę do prokuratury. – Z pewnością konflikt w środowisku Platformy Obywatelskiej zwiększa szanse kandydata PiS na prezydenta miasta – uważa prof. Norbert Maliszewski, politolog i ekspert ds. wizerunku z UKSW.

Jacek Liziniewicz

Jarosław Wałęsa był wczoraj gościem Radia Gdańsk. W swoich wypowiedziach nie zostawił suchej nitki na swoim konkurencie, urzędującym prezydencie Pawle Adamowiczu. – Jedyne zarzut, który mam bezpośrednio do Pawła Adamowicza, to to, że nie dotrzymuje swojego słowa. 5 lat temu, gdy z nim rozmawiałem, obiecywał, że jest to jego ostatnia kadencja. W zeszłym roku obiecywał Grzegorzowi Schetynie, że poprze kandydata Platformy i nie wystartuje. W tym roku obiecywał, że będzie dążył do jednoczenia szeroko rozumianej opozycji, że będzie się starał być czynnikiem jednoczącym, tymczasem na każdym kroku łamie swoje słowo. I to jest mój największy żal – mówił Wa-



Jarosław Wałęsa wszedł na wojenną ścieżkę z Pawłem Adamowiczem | fot. Fotomag/Gazeta Polska

łęsa. Jednocześnie stwierdził, że Gdańsk jest obecnie „republiką deweloperów”. – Plany są zmieniane, ale pod dyktando deweloperów. Jeżeli popatrzymy na propozycje zgłoszone przez mieszkańców i przez

społeczników, to w 95 proc. są one odrzucane, propozycje deweloperskie są natomiast przyjmowane – mówił, atakując Adamowicza.

Na słowa Wałęsy zareagował kandydat PiS Kacper Pła-

żyński. – Jeżeli Jarosław Wałęsa dysponuje wiedzą o tym, że plany zagospodarowania przestrzennego w Gdańsku ustalane są pod konkretnych deweloperów, to powinien o tym powiadomić prokura-

ture, jest to bowiem przestępstwo – napisał na Twitterze.

Zdaniem politologów podział dotychczas jednego obozu zwiększa szanse kandydata PiS. – Oczywiście trudno mówić o zwycięstwie, ale z pewnością szanse w tym wypadku wydają się większe – mówi nam prof. Norbert Maliszewski. Naukowiec spodziewał się, że kampania się zaostrzy. – Było to oczywiste w momencie, gdy PO postanowiła zrobić konkurencję Pawłowi Adamowiczowi – mówi politolog. Konflikt osłabia również pozycję kandydata PO w II turze. – Zakładając, że kandydat środowiska PO zmierzy się z Kacprem Płażyńskim, ten dualizm będzie problemem. Nigdy bowiem nie jest tak, że głosy sumują się w sposób arytmetyczny. Przykład połączenia PO i Nowoczesnej podpowiada, że część głosów zostanie stracona – podkreśla Maliszewski.

Polsko-niemiecka debata o przyszłości UE

POLITYKA \ Niektórzy przywódcy zaczynają rozumieć, że zmuszanie krajów o różnym doświadczeniu historycznym do tego, by przyjmowały uchodźców, jest niesprawiedliwe – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki podczas spotkania z przewodniczącym Bundestagu Wolfgangiem Schaeuble. Szef polskiego rządu i niemiecki polityk wzięli wczoraj udział w debacie nt. przyszłości Europy zorganizowanej w Kolegium Europejskim w Natolinie.

Jednym z głównych tematów wczorajszej debaty był kryzys migracyjny w Europie. Szef polskiego rządu podkreślił, że aby rozwiązać ten problem, należy wzmacniać granice zewnętrzne UE oraz pomagać uchodźcom w krajach ich pochodzenia. – Bardziej potrzebny jest nam plan Marshalla dla Afryki – oświadczył Morawiecki.

Premier zwrócił także uwagę na to, że Polska przyjmuje migrantów m.in. z Ukrainy. – Często nie docenia się skutków inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Jest to niedoceniane z perspektywy Brukseli, ale tam, w rejonie Donbasu, toczy się prawdziwa wojna i tam mieszka ok. 10 mln ludzi – zaznaczył szef naszego rządu. – Wiele osób stało się bezdomnymi, straciło nadzieję i ucieka z tej części

Ukrainy. Wielu z nich znalazło swój nowy dom w Polsce (...). W ten sposób staramy się utrzymać pokój w tej części świata – oświadczył.

Z kolei przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schaeuble podkreślał, że integracja europejska rozpoczęła się od otwarcia granic. – To był początek integracji europejskiej. Dlatego też, jeśli chcemy zachować Europę, to musi być to kontynent otwartych granic – mówił niemiecki polityk.

Szef polskiego rządu oraz przewodniczący Bundestagu byli także pytani o eurosceptyczne nastroje wśród społeczeństw państw członkowskich. Według Morawieckiego ostatnie wybory we Włoszech, w Danii, Holandii czy w Grecji, a także referendum ws. brexitu „pokaza-

ły głos przeciwny Europie”. – To wyraźny znak pokazujący, co Europejczycy sądzą nt. przyszłości; nie możemy tego ignorować, musimy te sygnały wziąć pod uwagę – zaznaczył szef rządu. Wspominał także o rajach podatkowych i lukach w podatku VAT, tłumacząc, że to są realne problemy, którymi powinna zainteresować się Wspólnota.

Co ciekawe, Morawiecki poruszył również kwestie przyjęcia przez Polskę waluty euro. – Kraj, który nadrabia zaległości, taki jak Polska, być może w przyszłości powinien wstąpić do strefy euro. Teraz jest jednak jeszcze zbyt wcześnie. Wiąże się to z różnicami, jeśli chodzi o wynagrodzenia i o wydajność pracy – podkreślił.

Jan Przemyński, PAP

Polska delegacja w KE i praworządność

UNIA EUROPEJSKA \ Dziś polska delegacja z ministrem ds. europejskich Konradem Szymańskim na czelu spotka się z unijnymi ministrami w Brukseli.

Ze źródeł PAP wynika, że przedstawiciel naszych władz odrzuci twierdzenia KE o tym, że decyzja o przedłużeniu mandatów sędziów przez Krajową Radę Sądownictwa opiera się na niejasnych kryteriach. Opinia Komisji Europejskiej w sprawie praworządności w Polsce zawiera błędy fak-

tograficzne i wprowadzające w błąd oceny – z takim przekazem polska delegacja spotka się dziś z politykami unijnymi w ramach art. 7, czyli uruchomienia przeciwko Polsce procedury mającej na celu zagwarantowanie praworządności.

(sm, PAP)

Wakacje jeszcze nie dla polityków

SEJM \ W środę odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu, podczas którego posłowie chcą rozwiązać problem plagi pożarów na wysypiskach śmieci w Polsce.

Politycy w trybie pilnym postanowili zająć się rządowymi projektami zmian w ustawach dotyczących gospodarki odpadami. Zakładają one zwiększenie kontroli m.in. nad składowiskami śmieci, tak aby wyeliminować zjawisko podpalenia, które od kilku miesięcy nasiliło

się w Polsce. Ponadto Sejm zajmie się rządowym projektem dopłat do czynszów w najmowanych mieszkaniach dla gospodarstw domowych o określonym poziomie dochodów, a także nowelizacją ordynacji podatkowej.

(jp)

PRZYWÓDCY UE ZACZYNAJĄ MYŚLEĆ

MIGRACJA \ Niektórzy przywódcy zaczynają rozumieć, że zmuszanie krajów o różnym doświadczeniu historycznym do tego, by przyjmowały uchodźców, jest niesprawiedliwe – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

fot. Filip Błazejowski/Gazeta Polska

ZMIANA KONSTYTUCJI

REFERENDUM \ Nowa konstytucja powinna być napisana przez określoną grupę prawników, przejęta przez konstytuante i wówczas poddana referendum – uważa szef Centrum Analiz Strategicznych w KPRM Waldemar Paruch.

fot. Wikipedia/d

SMOLEŃSK \ Komisja prawna RE żąda od Rosji, aby zwróciła Polsce wrak Tu-154M

Rada Europy do Rosji: Oddajcie Polsce wrak

Ten dokument jest istotnym uderzeniem w dotychczasową politykę bezprawia, którą uprawia Władimir Putin ws. tragedii smoleńskiej – mówi „Codziennej” Antoni Macierewicz. Komisja prawna Rady Europy uchwaliła wczoraj rezolucję, w której wzywa Rosję do niezwłocznego zwrotu wraku i innych materiałów należących do Polski. W dokumencie stwierdzono, że państwo rosyjskie nawet nie wyraziło chęci współpracy z komisją Rady Europy.

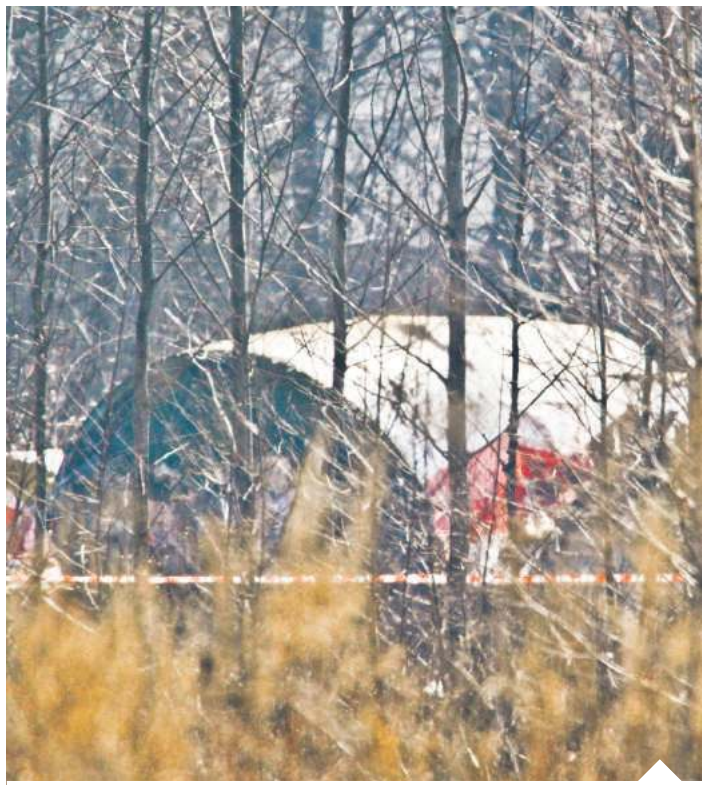
na próby uzyskania danych przez tę instytucję. Dodatkowo w raporcie odnotowuje się również wyniki badań komisji ds. ponownego zbadania katastrofy Tu-154M w Smoleńsku pod kierownictwem Antoniego Macierewicza.

„Codzienna” zapytała byłego szefa MON, czy przyjęta wczoraj rezolucja może mieć realne przełożenie na działania podejmowane przez stronę rosyjską. – To jest bardzo ważny dokument. Przypomnijmy, że prace nad nim trwały od kilku lat i rozpoczęły się na skutek wniosku posłów PiS. W rezolucji i raporcie jednoznacznie

stwierdzono, że Rosja bezprawnie przetrzymuje wrak i ma go natychmiast zwrócić stronie polskiej, a do tego czasu miejsce, w którym znajdują się pozostałości po rządowym tupolewie, powinno zostać zabezpieczone tak, aby nic już nie uległo zniszczeniu – powiedział naszej redakcji Antoni Macierewicz. – Upublicznienie takiego dokumentu potwierdza, że Polska działała przez ostatnie trzy lata skutecznie, doprowadzając do wygłoszenia takiego stanowiska europejskiej opinii. To też pokazuje, że konieczne jest dokończenie prac podkomisji ds. ponownego zbadania ka-

tastrofy Tu-154M w Smoleńsku, bo w rezolucji wprost jest przywołana konkluzja, że samolot został zniszczony w powietrzu przez eksplozję – dodał były szef MON.

Macierewicz zwrócił uwagę na to, że przegłosowany wczoraj dokument uderzeniem w dotychczasową politykę bezprawia, którą uprawia Władimir Putin w sprawie tragedii smoleńskiej. Do rezolucji odniósł się poseł Dominik Tarczyński z PiS, który napisał na jednym z portali społecznościowych: „Ta uchwała otwiera drogę do działań formalnych w kolejnych organizacjach międzynarodowych”.



Jest szansa na przełom w sprawie zwrotu wraku Tu-154M

| fot. Sergei Karpukhin/Reuters

Jan Przemyski

Projekt rezolucji wzywa Rosję do niezwłocznego zwrotu wraku i innych materiałów należących do państwa polskiego. Powstrzymanie się od zwrotu tych przedmiotów do Polski bez uzasadnienia prawnego jest

równoznaczne z nadużywaniem praw, które może być postrzegane jako prowokacja” – głosi tekst rezolucji, do którego dotarł portal TVP Info. W dokumencie czytamy, że rosyjscy przedstawiciele nie współpracowali z wizytującymi Moskwę przedstawicielami komisji oraz że nie odpowiadali

Ofiary komunizmu wyrywane z niepamięci

PAMIĘĆ \ Trzy jamy grobowe, a w nich szczątki należące do dwudziestu osób, strzępy ubrań oraz drobne rzeczy osobiste – to wynik dotychczasowych prac archeologiczno-ekshumacyjnych, które eksperci z Instytutu Pamięci Narodowej prowadzą w okolicach cmentarza prawosławnego przy ul. Wysockiego w Białymstoku. – Wszystko wskazuje na to, że są to zbrodnie komunistyczne – wyjaśnił kierujący poszukiwaniami prof. Krzysztof Szwagrzyk.

Jest to już drugi etap prac na tym terenie, pierwszy miał miejsce jesienią 2017 r., po przeprowadzonych wcześniej sondażach archeologicznych w okolicach cmentarza prawosławnego przy ul. Wysockiego w Białymstoku. Potwierdziły one informacje z relacji świadków i dokumentów archiwalnych, m.in. raportów wywiadu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość o tym, że na przeszukiwanym obecnie terenie krótko po wojnie chowane były ofiary zbrodni komunistycznych. Historycy IPN zwracali uwagę, że w tym czasie były tam okopy i co kilka dni przyjeżdżał samochód, a osoby w mundurach zrzucali do dołów zwłoki, które przysypywano warstwą słomy, a potem piasku.

Przypomnijmy, że podczas pierwszego etapu prac w tym miejscu odnaleziono

kości należące do dwudziestu jeden osób, drobne kości dwóch kolejnych. Z kolei teraz, do poniedziałkowego przedpołudnia, ujawniono szczątki należące do dwudziestu osób. – Na dużym obszarze mamy liczne jamy grobowe ze szczątkami wielu ludzi. Jestem przekonany, że w najbliższych dniach odnajdziemy kolejne doły. Wykluczamy możliwość, że są to zbrodnie niemieckie. Wszystko na to wskazuje, że są to zbrodnie komunistyczne, dokonywane od 1944 r. – powiedział prof. Krzysztof Szwagrzyk kierujący Biurem Poszukiwań i Identyfikacji IPN.

Ekspersi z IPN ustalili, że niektóre z ofiar miały związane ręce, widać też ślady postrzałów w głowę. Ujawnione zostały również strzępy ubrań, obuwia, wśród rzeczy

osobistych jest kilka medaliaków. – Bardzo wyraźnie widać, że dokonano na nich tutaj zbrodni – wyjaśnił wiceprezes IPN.

Co ciekawe, szczątki są odkrywane na niedużej głębokości, kilkadziesiąt centymetrów pod ziemią. – Nie da się tego wytłumaczyć. To po prostu fizycznie niemożliwe, żeby prowadząc różnego rodzaju prace tutaj, nikt nie natrafił na szczątki na głębokości nie większej niż pół metra – dodał prof. Szwagrzyk.

Już teraz wiadomo, że potrzebny będzie jeszcze jeden etap prac i jest on wstępnie planowany na jesień br. Jednocześnie zespół prof. Szwagrzyka prowadzi również poszukiwania na terenie byłego Aresztu Śledczego przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

.....

Jan Przemyski, PAP

Frasyniuk może pójść siedzieć

PRAWO \ Władysław Frasyniuk, który zakłócał przebieg miesięcznicy, może się wreszcie przekonać, że i jemu nie wolno łamać prawa. Akt oskarżenia przeciwko niemu jest już w sądzie.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Władysławowi Frasyniukowi. Chodzi o agresywne zachowanie Frasyniuka wobec policjantów podejmujących 10 czerwca 2017 r. interwencję wobec osób blokujących marsz poświęcony pamięci ofiar katastrofy smoleńskiej. Za naruszenie nietykalności cielesnej dwóch policjantów Frasyniukowi grozi do 3 lat więzienia. Oskarżenie wobec niego trafiło do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie.

Jak podkreślał w poniedziałek rzecznik prokuratury Łukasz Łapczyński, zebrane dowody jednoznacznie wskazują, że Władysław Frasyniuk dopuścił się zarzucanego mu czynu celowo i z zamiarem złamania prawa.

Jak podkreśla prokuratura, Frasyniuk podczas interwencji policji stawiał gwałtowny

opór, wierzgał nogami i krzyczał. W trakcie wynoszenia go poza trasę przemarszu, kopał jednego z policjantów. Także po tym, jak został usunięty z ulicy, zachowywał się agresywnie. Wyrywał się policjantom, którzy próbowali go wylegitymować. Jednego z funkcjonariuszy, który upominał go, że łamie prawo, gwałtownie popchnął. Frasyniuk nie robił sobie z prawa również wtedy, gdy funkcjonariusze wzywali go do podania danych osobowych.

Za to z kolei grozi mu grzywna. „Codzienna” dowiedziała się, że policja obwiniła go przed sądem o czyn z kodeksu wykroczeń.

To dlatego, że podczas legitymowania Frasyniuka wymieniał on fałszywe imiona i nazwiska. Zwracając się do funkcjonariuszy policji, stwierdził, że ma „prawo w d...e”.

.....

Maciej Marosz



fot. Tatyana Makeyeva/Reuters

NIE WYBACZYLI CAROWI EMERYTUR

ROSJA \ Rosyjskie ośrodki badania opinii publicznej odnotowały największy od 2014 r. spadek notowań prezydenta Rosji Władimira Putina i rządu w Moskwie. Zdaniem ekspertów ma to związek m.in. z ogłoszoną podczas mundialu decyzją o podwyższeniu wieku emerytalnego.

MOSKWA-WASZYNGTON \ Rozmowy liderów mocarstw w połowie lipca

Będzie spotkanie Trump-Putin

Sekretarz stanu Mike Pompeo potwierdził niemal otwartym tekstem, że w najbliższej przyszłości dojdzie do spotkania pomiędzy prezydentami USA i Rosji, Donaldem Trumpem i Władimirem Putinem. Spotkanie najprawdopodobniej odbędzie się w połowie lipca, kiedy głowa Stanów Zjednoczonych przybędzie do Brukseli na szczyt NATO.

Wiktor Młynarz

Zapytany w sobotę przez dziennikarza o to, czy Trump odwiedzi tego lata Moskwę, Pompeo najpierw próbował się wykręcić od odpowiedzi, mówiąc, że nie zna rozpiski spotkań swojego szefa. Po chwili przyznał jednak, że doradca ds. bezpieczeństwa John Bolton udał się do Rosji, aby spotkać się tam ze swoim odpowiednikiem, i jest prawdopodobne, że po tym spotkaniu prezydent Trump w niedalekiej przyszłości również spotka się z prezydentem Putinem.

Spotkanie to zaczęto planować już w marcu br., tuż po wygraniu przez Putina kolejnych wyborów. Rzeczniczka Białego Domu Sarah Sanders potwierdziła wtedy oficjalnie, że prowadzono rozmowy w tej sprawie i spotkanie się odbędzie. W międzyczasie w Wielkiej Brytanii otruto jednak byłego podwójnego agenta Siergieja Skripala, o które USA oficjalnie oskarżyły Rosję. To sprawiło, że temat spotkania umarł. Powrócił, gdy po szczycie G7 Trump powiedział dziennikarzom, że Rosja powinna być ponownie przyjęta w szereg tej organizacji.

Początkowo planowano, że Putin przyleci do



Przywódcy Rosji i Stanów Zjednoczonych spotkają się prawdopodobnie w Austrii | fot. Jorge Silva/Reuters

Waszyngtonu i spotka się z Trumpem w Białym Domu, tak jak spotkał się w 2001 r. z George'em Bushem. – To całkiem interesujący pomysł – powiedział wtedy dziennikarzom Jurij Uszakow, doradca Putina ds. polityki zagranicznej. Dzisiaj wiadomo już jednak, że spotkanie w stolicy USA nie wchodzi w grę, ponieważ Rosjanie zażądali, aby

odbyło się na neutralnym gruncie.

Dlatego też najprawdopodobniej odbędzie się ono w Austrii. Lokalna gazeta „Kronen Zeitung” ujawniła w niedzielę, że przedstawiciele obu stron przybyli kilka dni temu do Wiednia, aby na miejscu negocjować szczegóły spotkania, które ma się odbyć 15 lipca. Kanclerz Sebastian Kurz po-

twierdził w trakcie wywiadu dla austriackiej telewizji OE-24, że taka propozycja faktycznie została złożona. – Obaj prezydenci są gotowi na rozpoczęcie dialogu. Zaoferowaliśmy więc, że zorganizujemy spotkanie w Wiedniu. W ostatnich latach Wiedeń był dobrym miejscem na takie rozmowy – stwierdził. Dmitrij Pieszkow, rzecznik Kremla, nie

potwierdził jednak na razie oficjalnie doniesień austriackiego dziennika. – Nie jesteśmy jeszcze gotowi na potwierdzenie tej informacji – powiedział. Wybór Wiednia wydaje się symboliczny – to właśnie w tym mieście odbyły się spotkania prezydentów USA i przywódców ZSRS – Johna F. Kennedy'ego z Nikitą Chruszczowem i Jimmy'ego Cartera z Leonidem Breżniewem.

Utrzymywanie szczegółów tego spotkania w tajemnicy jest zrozumiałe. Trump jest oskarżany przez amerykańską lewicę o to, że wygrał wybory dzięki pomocy Kremla. Nic więc dziwnego, że Waszyngton nie chce dawać przeciwnikom prezydenta pretekstu do przedwczesnych ataków.

Z wywiadu, którego udzielił Pompeo, wynika, że USA nie mają zamiaru rezygnować z podnoszenia tematów, które uznają za ważne w imię porozumienia z Rosją. – Niektóre działania, które Rosjanie podejmują w takich miejscach jak Syria i Ukraina, po prostu nikomu nie pomagają. Zadbamy, żeby wiedzieli o tym, co nas w tych kwestiach interesuje i co nas martwi – podkreślił. Dodał jednak, że należy szukać porozumienia tam, gdzie można je znaleźć.

Chiński szpieg działał również w Polsce

SZTOKHOLM \ Tybetańczyk został skazany w Szwecji za szpiegostwo na rzecz Chin. Sprawa ma polski wątek, ponieważ mężczyzna został zatrzymany w czasie powrotu z Warszawy, gdzie przekazywał zgromadzone informacje oficerowi wywiadu z ambasady ChRL w Polsce. Z placówki pobierał też wynagrodzenie.

Wyrok zapadł w połowie czerwca. Szwedzki sąd skazał mieszkającego w tym kraju Tybetańczyka, 49-letniego Dorjee Gyantsana na 22 miesiące więzienia. Gyantsan, który działał od lipca 2015 r. do lutego 2017 r., zbierał dane dotyczące tożsamości, poglądów politycznych i podróży innych Tybetańczyków rezydujących w Szwecji. Zebrane wiadomości przekazywał oficerowi wywiadu z ambasady ChRL w Polsce i z tej placówki Dorjee Gyantsan otrzymywał

wynagrodzenie. Tybetańczyk został zatrzymany, gdy wracał z Warszawy z gotówką w wysokości 6 tys. dol.

– Nawet jeśli zebrane informacje mogą wydawać się banalne, to mogły one spowodować znaczne szkody wobec Tybetańczyków zarówno w Szwecji, jak i za granicą – stwierdził szwedzki sędzia Daniel Eriksson. Z kolei prokurator Mats Ljungqvist w wypowiedzi dla agencji AFP nazwał całą sprawę poważną zbrodnią i dodał, że „Tybetańczycy, którzy ucie-

kli do Szwecji przed reżimami totalitarnymi, muszą się czuć bezpiecznie i móc korzystać z konstytucyjnie chronionej wolności, aby protestować przeciwko reżimowi bez obawy przed prześladowaniem lub atakami na siebie lub na ich rodziny”.

Według Jamyanga Chodona kierującego organizacją Tybetańska Społeczność w Szwecji, dzięki danym otrzymanym od Gyantsana chińskie władze docierały do rodzin Tybetańczyków, które nie wyjechały z ni-

mi do Europy i pozostały w Chinach. Były przesłuchiwane i nękanie.

Mikael Söderberg, prawnik Gyantsana, powiedział szwedzkiej agencji prasowej TT, że jego klient zaprzecza, iż popełnił jakiegokolwiek wykroczenie, nie wiedział, że osoba, z którą się spotykał w Polsce, była oficerem wywiadu. Söderberg zapowiedział, że jego klient będzie się odwoływał od wyroku.

Gyantsana opuścił Chiny z powodów politycznych i uciekł do Nepalu w 1997 r. W 2002 r. otrzymał zezwolenie na pobyt stały w Szwecji.

Cała sprawa pokazuje, w jaki sposób Pekin penetruje społeczności emigrantów z Chin na całym świecie

i że Polska jest miejscem poważnej działalności agencji chińskiej.

Według Szwedzkiej Służby Bezpieczeństwa (SÄPO) bezprawne działania wywiadowcze skierowane przeciw uchodźcom z Chin są częstą metodą używaną przez Pekin, by powstrzymać migrantów od krytykowania chińskiego reżimu. Są również wykorzystywane do kontroli nad ludźmi, którzy uciekli z ChRL. O presji wywieranej przez Chiny, by zmusić ich do szpiegowania swojej własnej społeczności, mówią również mieszkający w Szwecji etniczni Ujgurówie.

Hanna Shen



DŁUŻSZY STAN WYJĄTKOWY W EGIPCIE

KAIR \ Parlament w Egipcie przedłużył na kolejne trzy miesiące stan wyjątkowy, wprowadzony po raz pierwszy po atakach na kościoły koptyjskie w kwietniu ub.r.

fot. Amr Dalsh/Reuters



fot. Jason Lee/Reuters

ZABIORĄ PEKINOWI DOSTĘP DO TECHNOLOGII

USA \ Biały Dom planuje zabronić wielu chińskim firmom inwestowania w amerykańskie firmy technologiczne i zablokować eksport pewnych technologii do Chin.

ŚWIAT

7

Niedzielne wybory parlamentarne i prezydenckie przyniosły zwycięstwo Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP) oraz jej liderowi Recepowi Tayyipowi Erdoğanowi. – Mamy do czynienia z zakończeniem procesu konsolidacji władzy wokół sformalizowanego już przywództwa Erdoğan – mówi Mateusz Chudziak z OSW.

Paweł Kryszczak

Recep Tayyip Erdoğan zwyciężył w pierwszej turze wyborów prezydenckich, zdobywając 52,54 proc. głosów. Jego główny rywal Muharrem İnce z Republikańskiej Partii Ludowej (CHP) uzyskał poparcie wynoszące 30,68 proc. – poinformowała rządowa agencja prasowa Anadolu. – Naród turecki powierzył mi władzę – oświadczył Erdoğan po zwycięstwie tysiącami Turków zgromadzonych na jednym z placów Ankary w niedzielny wieczór.

Z kolei prezydenckie ugrupowanie AKP, na które tego dnia zagłosowało ok. 42 proc. wy-

ANKARA \ Proces konsolidacji władzy zakończony

Triumf Erdoğan

borców, po raz kolejny zdobyło większość parlamentarną. W Wielkim Zgromadzeniu Narodowym Turcji, liczącym 600 deputowanych, AKP wraz z koalicjantem Partią Ruchu Nacjonalistycznego (MHP), który otrzymał poparcie co dziesiątego głosującego, obsadzi 343 miejsca. Z kolei opozycyjny Sojusz Narodu (Millet İttifakı), zrzeszający kemalistowską CHP, liberalno-konserwatywną Dobrą Partię (IYI) i islamską Partię Szczęścia (SP), uzyskał poparcie niemal 34 proc., co przełoży się na 190 mandatów. Do parlamentu wejdzie również prokurdyjska Ludowa Partia Demokratyczna (HDP) z 67 posłami, która otrzymała poparcie ok. 10 proc. wyborców. Frekwencja wyniosła ok. 87 proc.

Jak zauważa w rozmowie z „Codzienną” Mateusz Chudziak, ekspert z Ośrodka Studiów Wschodnich (OSW), w ciągu ostatnich 16 lat w Turcji powstało poczucie braku alternatywy. – Opozycja przez wiele lat nie myślała nawet, że jest możliwość



Recep Tayyip Erdoğan w I turze wyborów prezydenckich zdobył 52,54 proc. głosów
| fot. Goran Tomasevic/Reuters

Nadciągająca kolejna fala uciekinierów z Syrii

BLISKI WSCHÓD \ Jordania ostrzega, że nie będzie w stanie przyjąć kolejnej fali syryjskich uciekinierów. Ma ona nadejść w związku z nową ofensywą wojsk podległych Damaszkowi i atakami rosyjskiego lotnictwa.

Władze Jordanii, która przyjęła już ok. 650 tys. uciekinierów syryjskich z terenów objętych konfliktem, oceniają, że ich liczba w najbliższym czasie znów się zwiększy. Ostrzeżenia przed kolejną falą uciekinierów związane są z przygotowywaną przez reżim Baszara al-Asada ofensywą wymierzoną w tereny zajmowane przez rebeliantów w południowej części kraju, który graniczy z Jordanią. ONZ ocenia, że ofensywa stwarza zagrożenie dla ok. 750 tys. cywili.

Po pokonaniu rebeliantów z okolic Damaszku armia rządowa ma na celu podbicie południowej części kraju, która jest zajmowana przez rebeliantów, Al-Kaidę i Państwo Islamskie (IS). Obszary te znajdują się w okolicach Wzgórz Golan, które są kontrolowane w znacznej części przez armię izraelską. Izrael obawia się z kolei obecno-

ści przy swoich granicach sił irańskich, które wspierają wojska Damaszku. Tel Awiw i Waszyngton nie chcą również dopuścić do powstania szlaku logistycznego łączącego Iran z Libanem i Morzem Śródziemnym.

W niedzielę izraelska armia bezskutecznie starała się zestrzelić syryjskiego drona, który zbliżył się do granicy. Syryjskie dowództwo podało, że dron wspierał ofensywę przeciwko rebeliantom. Wcześniej, 17 czerwca br., w rejonie Abu Kamal w południowo-wschodniej Syrii, przy granicy z Irakiem, doszło do ataku na siły irańskie, w wyniku którego zginęło 52 bojowników. Jednym z zabitych był prawdopodobnie irański generał Sachruch Daipur, który doradzał syryjskim siłom prorządowym w Abu Kamal. O atak oskarżone zostały USA i Izrael. Ofensywa wojsk Asada jest wspierana przez rosyjskie lotnictwo,

które intensywnie bombarduje pozycje jego przeciwników. Podległe Kremlowi samoloty były wielokrotnie oskarżane o niszczenie pozycji cywilnych, w tym szpitali.

Na razie nie widać zdecydowanej reakcji USA na ofensywę wojsk syryjskiego reżimu. Wcześniej Waszyngton wprowadził ostrzeżenie, że podejmie zdecydowane i adekwatne środki w wypadku naruszenia warunków ubiegłorocznej umowy o deeskalacji. Agencja Reutersa poinformowała w niedzielę, że USA ostrzegły rebeliantów, żeby nie liczyli na amerykańską pomoc w związku z najnowszą ofensywą sił Asada. Informacje te agencja podała, powołując się na otrzymaną od rebeliantów kopię wiadomości, którą miały im przesłać Stany Zjednoczone.

Aleksander Kłos

Kłapa unijnych miłośników relokacji

UE \ Niedzielny miniszczyt w Brukseli zorganizowany przez szefa Komisji Europejskiej Jeana-Claude'a Junckera, poświęcony kryzysowi migracyjnemu, okazał się całkowitą klęską kanclerz Angeli Merkel, której przyszłość polityczna zależy od powstrzymania napływu kolejnych tysięcy imigrantów.

Przywódcy 16 państw członkowskich w Brukseli nie mogli dojść do porozumienia co do sposobów, w jaki miałyby zostać rozwiązane kwestie kryzysu migracyjnego. To skutkowało brakiem deklaracji końcowej. Zaproponowane przez premiera Włoch Giuseppe Contego rozwiązania, dotyczące zmian w określającej warunki przyznania azylu konwencji dublińskiej oraz pomysłów dzielenia się migrantami ekonomicznymi napływającymi do UE, spotkały się ze sprzeciwem części krajów członkowskich. Mimo braku konkretnych rozstrzygnięć obecna na nieformalnym szczycie unijnym kanclerz Niemiec stwierdziła, że kraje członkowskie wykazały dużo dobrej woli. Wskazała na potrzebę rozwiązania spraw tzw. migracji pierwotnej, czyli osób przybywających do granic ze-

odsunięcia AKP od rządzenia Turcją. Zmienił to dopiero Muharrem İnce – tłumacz ekspert ds. tureckich. – Co więcej, duża część osób postrzega Erdoğan jako osobę, która gwarantuje rozwój, daje poczucie bezpieczeństwa i wyprowadzi Turcję z poważnego kryzysu – dodaje ekspert.

Od lat misja OBWE określa wybory w Turcji jako uczciwe, jeżeli chodzi o sam proces. – Niesprawiedliwe natomiast są warunki, jakie mają poszczególne partie. Wprowadzone po nieudanym puczu w lipcu 2016 r. prawo antyterrorystyczne umożliwia np. zamykanie niewygodnych gazet oraz aresztowanie polityków poruszających sprawę kurdyjską – zauważa Chudziak.

Wynik niedzielnych wyborów przypieczętował przejście z systemu parlamentarnego do prezydenckiego, o czym Turcy zdecydowali w referendum w ubiegłym roku. Erdoğan przejął uprawnienia premiera, w tym te dotyczące mianowania ministrów. Otrzymał również możliwość wyznaczania części członków Najwyższej Rady Sędziów i Prokuratorów, dzięki czemu zyska kontrolę nad sądownictwem.

wewnętrznych UE, oraz wtórnej, odnoszącej się do przepływów migracyjnych z jednego kraju Wspólnoty do drugiego.

Na miniszczyt nie pojawili się premierzy państw Grupy Wyszehradzkiej (V4), którzy już wcześniej zapowiedzieli zbojkotowanie nieformalnego spotkania w Brukseli. – Jestem przeciwnikiem tego, żeby ważne decyzje dotyczące Europy, nas wszystkich – a o takich sprawach chciano na tym szczycie rozmawiać – podejmowano na jakichś nieformalnych spotkaniach – stwierdził wczoraj w radiowej Trójce szef Komitetu Stałego Rady Ministrów Jacek Sasin. Pojutrze w Brukseli rozpocznie się dwudniowy szczyt Rady Europejskiej, na którym będzie poruszana kwestia kryzysu migracyjnego.

(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

190-LECIE „GP”

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

2,9

LICZBA DNIA

MLD EURO \ Tyle zarobiły Niemcy na oprocentowaniu pobranym od Grecji za udzieloną jej pomoc finansową. Chodzi głównie o odsetki od greckich obligacji państwowych kupowanych od 2010 r. Odsetki otrzymywał Bundesbank, który potem przekazywał je federalnemu budżetowi.

TRANSPORT \ Polski przewoźnik jest najszybciej rozwijającą się linią lotniczą w Europie

Nowe połączenie LOT z Budapesztu

Polskie Linie Lotnicze LOT rozwijają swoją siatkę połączeń. Od lutego przyszłego roku samoloty naszego narodowego przewoźnika będą latały ze stolicy Węgier do London City. To już 101. kierunek obsługiwany przez LOT.

Andrzej Ratajczyk

korespondencja z Budapesztu

Po uruchomionych z sukcesem połączeniach z Budapesztu do Nowego Jorku i Chicago, a także do Krakowa, LOT zdecydował o otwarciu kolejnego połączenia z Węgier. Tym razem będzie to oferta skierowana głównie do pasażerów podróżujących do Londynu w celach biznesowych. Od 19 lutego 2019 r. samoloty Embraer E-190 będą obsługiwały rejsy na lotnisko zlokalizowane w londyńskich Royal Docks, które jest portem położonym najbliżej biznesowego i finansowego centrum stolicy Wielkiej Brytanii (do dzielnicy City jest zaledwie 9,6 km).

Rejsy na lotnisko London City będą wykonywane dwa razy dziennie: rano (bez niedziel) oraz po południu (bez sobót). Rozkład pozwoli pasażerom podróżującym w celach bizneso-



Prezes LOT Rafał Milczarski ogłasza nowe połączenie z Budapesztu do Londynu | fot. Andrzej Ratajczyk/d

wych na załatwienie spraw w ciągu jednego dnia roboczego, bez konieczności nocowania. Ponadto dla pasażerów podróżujących z Londynu nowe połączenie LOT jest doskonałą alternatywą dla obecnej oferty rejsów do Budapesztu, które startują

z położonych w znacznej odległości od centrum miasta lotnisk (Heathrow, Gatwick, Luton i Southend).

– Między Budapesztem a Londynem podróżuje prawie 1,4 mln pasażerów rocznie. London City to najwygodniejsze lotnisko dla

tych, którzy chcą dostać się w najszybszy i najwygodniejszy sposób do biznesowej części miasta. Jestem przekonany, że to nowe połączenie zostanie docenione przez węgierskich pasażerów, ponieważ oferujemy im zupełnie nową jakość

usług – powiedział Rafał Milczarski, prezes PLL LOT, podczas oficjalnego ogłoszenia nowego połączenia, które miało miejsce w Budapeszcie.

Połączenie oferowane przez LOT powinno przyczynić się do zacieśniania relacji biznesowych i gospodarczych między Węgrami a Wielką Brytanią – powiedział uczestniczący w uroczystości Péter Szijjártó, minister spraw zagranicznych Węgier.

PLL LOT jest najszybciej rozwijającą się linią lotniczą w Europie. W ub.r. przewiózł 6,8 mln pasażerów, o 25 proc. więcej niż rok wcześniej. W br. planuje osiągnąć pułap 9 mln pasażerów, a w 2019 r. chce przekroczyć 10 mln. Przewoźnik ma w swojej ofercie 101 połączeń, w tym bezpośrednie rejsy z Warszawy do Nowego Jorku, Chicago, Los Angeles, Toronto, Pekinu, Seulu, Tokio i Singapuru oraz z Budapesztu do Nowego Jorku i Chicago.

Cyfrowy skok cywilizacyjny

EDUKACJA \ Prezent na podsumowanie roku szkolnego – szybki, bezpieczny, szerokopasmowy i bezpłatny internet otrzymały właśnie placówki z pierwszych pięciu województw. Za dwa lata w Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE) będą już wszystkie szkoły w Polsce.

Koszty tego niezwykle ważnego projektu zostaną pokryte z budżetu państwa oraz Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa. W opinii ekspertów, wprowadzenie OSE może wpłynąć na gruntowną zmianę sposobu kształcenia uczniów i nauczycieli. Przyczyni się także do rozwoju nowych form kształcenia oraz kompetencji i umiejętności cyfrowych, w tym powszechnej nauki programowania. – W tym roku przyłączone będzie do OSE łącznie 1500 szkół – informuje Anna Ostrowska, rzecznik MEN.

OSE będzie publiczną siecią telekomunikacyjną, jej operatorem został NASK Państwowy Instytut Badawczy, który odpowiedzialny

jest za uruchomienie sieci, a następnie jej utrzymanie. NASK, poza dostarczeniem szkołom usług dostępu do internetu, zapewni system bezpieczeństwa oraz treści edukacyjne.

Do tej pory połowa szkół w Polsce nie miała dostępu do szybkiego internetu. Jednak dzięki OSE, budowanej pod hasłem „100 mega na 100-lecie”, przy wsparciu państwa powstanie nowoczesna sieć również na terenach dotychczas wykluczonych cyfrowo.

Nowa sieć umożliwi dzieciom ze wsi i małych miasteczek uczestnictwo w zajęciach w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Dzięki tej sieci nauczyciele będą też mieli do-

stęp do najnowocześniejszych treści edukacyjnych. Możliwości jest tak dużo, że dla mniejszych placówek oświatowych będzie to prawdziwy skok cywilizacyjny.

Polska wpisuje się tym projektem w trendy panujące obecnie w całej UE. Unijny program Wi-Fi4EU, którego celem jest zapewnienie w krajach UE dostępu do bezpłatnego internetu, będzie otwarty dla lokalnych podmiotów publicznych – gmin, bibliotek, ośrodków zdrowia itp. Do otrzymania funduszy w tym programie zakwalifikują się instytucje publiczne, które będą pokrywać koszty operacyjne przez co najmniej trzy lata oraz zaoferują użytkownikom łatwy i bezpłatny dostęp do sieci.

Polska stawia przede wszystkim na szkoły, bo tam najczęściej koncentruje się życie młodych ludzi z danej miejscowości. Warto dodać, że polski projekt jest jednym z największych w skali UE programów dotyczących cyfryzacji szkół wchodzących w skład systemu oświaty. Dyrektorzy szkół mogą zgłaszać się do programu na stronie www.ose.gov.pl.

Mariusz Andrzej Urbanke

UE odpowie na wyższe cła USA

HANDEL \ Władze Unii Europejskiej zareagują na każde posunięcie USA zmierzające do podniesienia ceł na samochody montowane w UE – powiedział Jyrki Katainen, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej.

O reakcji UE na ewentualne podniesienie amerykańskich ceł na auta produkowane w Europie Katainen powiedział w wywiadzie dla francuskiej gazety „Le Monde”. – Jeśli USA zdecydują się podnieść cła importowe, nie będziemy mieli innego wyjścia, jak tylko zareagować – powiedział. Ta zapowiedź oznacza eskalację wojny handlowej między Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską.

– Nie chcemy prowadzić handlowej wojny publicznie, za pośrednictwem Twittera. Musimy skończyć z tą eskalacją – dodał Katainen. Jego

zdaniem, jeśli amerykańskie cła zaczną obowiązywać, to w USA wzrośnie presja na Trumpa, bowiem członkowie amerykańskiego Kongresu z obu partii politycznych, jak i sektor prywatny niekoniecznie podzielają poglądy prezydenta Trumpa.

Donald Trump napisał na Twitterze, że jeśli obowiązujące od piątku odwetowe cła UE na towary z USA nie zostaną szybko usunięte, to nałoży 20-procentowe cło na wszystkie samochody montowane w Unii Europejskiej. Amerykański prezydent oskarża niemieckie firmy motoryzacyjne eksportujące samochody do USA o nieuczciwe praktyki handlowe i odbieranie miejsc pracy amerykańskim producentom. Zasugerował europejskim producentom, by swoje auta montowali w USA, wtedy unikną ceł.

Ministerstwo handlu USA bada, czy import samochodów i ich części stanowi zagrożenie dla gospodarczego bezpieczeństwa USA. Szef tego resortu Wilbur Ross zapowiedział, że raport w tej sprawie będzie gotowy pod koniec lipca lub w sierpniu.

(jak)

ROZWÓJ \ Premier Mateusz Morawiecki na Forum Wizja Rozwoju w Gdyni

Dwa filary: niepodległość i gospodarka

To niepodległość warunkuje w dużym stopniu rozwój gospodarczy, a odpowiedni rozwój gospodarczy jest elementem, który umacnia niepodległość, suwerenność każdego kraju – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas rozpoczętego wczoraj Forum Wizja Rozwoju w Gdyni.

Jan Kamieniecki

Morawiecki przypomniał, że w tym roku obchodzimy 100. rocznicę odzyskania niepodległości, a ta nierozdzielnie wiąże się z sukcesem w gospodarce. Szef rządu zwrócił uwagę, że mówi to w Gdyni, która jest miastem symbolem II RP. W dwudziestolecie międzywojennym zapadła bowiem decyzja o budowie nowoczesnego portu w Gdyni –

alternatywy dla portu w Gdańsku, który wówczas był poza granicami Polski. Dziś Gdańsk jest polski i – jak podkreślił Morawiecki – razem z Gdynią są największym portem przeładunkowym na Morzu Bałtyckim. – Terminal DCT Gdańsk, w który zainwestował Polski Fundusz Rozwoju, staje się największym terminalem kontenerowym na Bałtyku – powiedział premier. Dodał, że państwo jest od tego, żeby wspierać sektor stoczniowy. – I to jest to, co robimy tu-

taj z mozołem. Bo nie jest łatwo odbudować sektor, który został rozebrany na części – zaznaczył Morawiecki. Według premiera jednym z priorytetów rządu jest obecnie rozwój Polski, który powinien opierać się na naszej przewadze konkurencyjnej. – Polska nie boi się innowacyjności, wizji rozwoju, która powinna inspirować – podkreślił Morawiecki. – Musimy przejść od Polski goniącej do Polski, która jest goniona przez innych. Polska, która zamiast importować



Rząd realizuje wizję Polski silnej i innowacyjnej – stwierdził premier Mateusz Morawiecki | fot. Fotomag/Gazeta Polska

wysoko zaawansowane technologie, eksportuje takie technologie. Oto marzenie na kolejną dekadę naszego rozwoju gospodarczego – powiedział premier. Morawiecki zaznaczył, że wizja Polski silnej i innowacyjnej będzie przez rząd konsekwentnie realizowana. Wyraził nadzieję, że ta

wizja przełoży się nie tylko na dyskusje, ale też na rekomendacje i na konkretne rozwiązania. – Wizja bez implementacji to tylko halucynacja, dlatego celem obecnego rządu jest przekucie aspiracji i wizji w praktykę poprzez Plan na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju – podsumował premier.

Paliwa w wakacje będą drogie

MOTORYZACJA \ Początek sezonu wakacyjnego przywitał kierowców cenami paliw zbliżonymi do 5 zł za litr. Nadal jest drogo i taniej nie będzie. Zdaniem analityków w najbliższym czasie nie widać większych szans na istotne obniżki kosztów tankowania. Wręcz przeciwnie, benzyna i olej napędowy mogą osiągać rekordowe ceny.

Według danych BM Reflex średnia detaliczna cena litra benzyny bezołowiowej 95 w ubiegłym tygodniu wyniosła 5,03 zł. To o 3 grosze mniej niż tydzień wcześniej i 7 groszy mniej niż dwa tygodnie temu. W dalszym ciągu to jednak aż o 45 groszy drożej, niż płaciliśmy za PB95 w połowie marca. Za to poniżej psychologicznej bariery 5 zł za litr spadła średnia cena litra oleju. To także 3 grosze mniej niż przed tygodniem oraz o 11 groszy mniej niż w cenowym szczycie pod koniec maja. Zarazem jednak o 48 groszy więcej niż trzy miesiące temu. To oczywiście ceny średnie. Na po-

szczególnych stacjach stawki za paliwo wykazują spore zróżnicowanie, według analityków DM Reflex sięgające nawet 40 groszy na litrze. Tankowanie zazwyczaj jest najdroższe przy autostradach oraz w miejscowościach turystycznych. Choć w minionym tygodniu ceny benzyny i oleju napędowego minimalnie spadły, to w tegoroczne wakacje, które właśnie się rozpoczęły, nie ma szans na tańsze paliwo. Notowania ropy naftowej typu brent wciąż utrzymują się w okolicach 75 dol. za baryłkę, a więc o ponad połowę wyżej niż rok temu. Oczekiwano, że uda się zatrzymać wzrost cen ropy dzięki

OPEC i innym producentom ropy, m.in. Rosji, które podczas niedawnego spotkania postanowiły zwiększyć wydobycie, ale podwyżka limitów okazała się kosmetyczna – wyniosła zaledwie 0,6 proc. Jest to kropla w morzu potrzeb. Istnieje zatem duże ryzyko utrzymania się cen paliw w okolicach 5 zł za litr w najbliższych tygodniach. Zdaniem ekspertów kierowcy powinni tego lata pogodzić się z drogimi paliwami. W drugiej połowie roku, a więc od lipca i sierpnia, prawdopodobnie zaczną one znowu drożeć. – Paliwa mogą osiągać rekordowe ceny – zapowiada wprost Marcin Lipka, główny analityk portalu Cinkciarz.pl. Eksperti oczekują, że zarówno benzyna bezołowiowa, jak i ropa przekroczą osiągnięte na początku czerwca wieloletnie rekordy na poziomie odpowiednio 5,14 i 5,09 zł za litr. Niekorzystna dla polskich kierowców sytuacja utrzymuje się także na rynku walutowym. Dolar znów kosztuje ponad 3,70 zł, podbijając koszty importu ropy naftowej. (jak)

Największe linie lotnicze świata

TRANSPORT \ Ponad 157 mln pasażerów – najwięcej na świecie – przewiozły w ub.r. amerykańskie linie Southwest Airlines. Na podium znalazły się także Delta Air Lines oraz American Airlines. W Europie liderem jest Ryanair.

Ponad 157 mln pasażerów przewiozły w ub.r. amerykańskie linie Southwest Airlines. To najwięcej na świecie – wynika z najnowszego raportu Międzynarodowego Zrzeszenia Przewoźników Powietrznych (IATA). Na podium znalazły się także dwie inne firmy z USA: Delta Air Lines, która przewiozła ok. 146 mln pasażerów, oraz American Airlines, z której usług skorzystało prawie 145 mln. Tuż za podium sklasyfikowano irlandzką spółkę Ryanair, najlepszego europejskiego przewoźnika, który w 2017 r. obsłużył prawie 129 mln pasażerów. Pierwszą piątkę uzupełnia kolejna amerykańska firma United Airlines – 107 mln pasażerów. Na pozostałych miejscach znalazły się linie chińskie: China Southern

(92 mln) oraz China Eastern Airlines (87,6 mln). Jak wynika z raportu IATA, wśród największych europejskich przewoźników – tuż za Ryanairem – sklasyfikowano brytyjskie linie lotnicze easyJet, które przewiozły ponad 70 mln pasażerów. Taki wynik pozwolił easyJet na zajęcie ósmej pozycji w światowym rankingu. Trzecie miejsce na Starym Kontynencie zajęła firma Emirates, która w 2017 r. przewiozła 58 mln pasażerów. W pierwszej piątce znalazły się ponadto: Lufthansa (48 mln) i British Airways (39 mln). W czołówce zestawienia IATA zabrakło polskich Linii Lotniczych LOT, które w 2017 r. obsłużyły prawie 7 mln pasażerów. (jak)

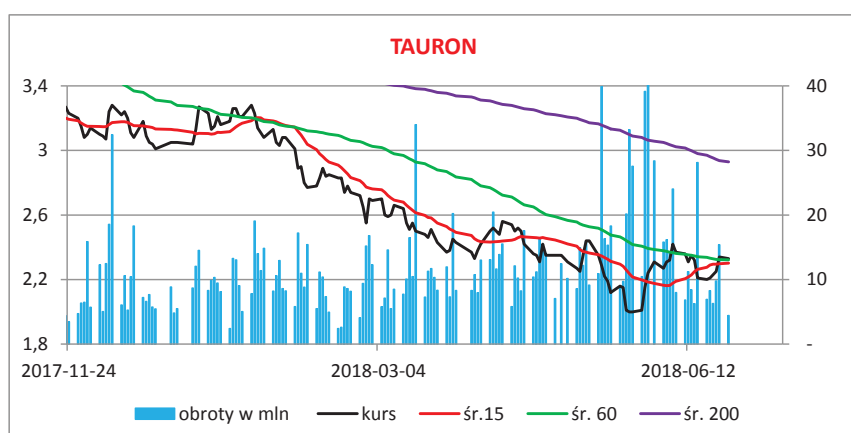


foto: Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Wg danych GUS w maju produkcja gazu ziemnego wzrosła w Polsce o prawie 3 proc. w ujęciu rocznym. • Bezrobocie w maju wyniosło 6,1 proc., co oznacza spadek w stosunku do kwietnia o 0,2 pkt. W roku ubiegłym bezrobocie wynosiło ponad 7,3 proc.

Warszawa z przełamaniem

GIEŁDA \ Europa na minusie. Na GPW zdecydowanie lepiej. Dobrze prezentowały się energetyka i górnictwo. Banki także były na plusie. W połowie dnia aktywność inwestorów była niewielka.



Dla Azji pierwsza w tygodniu sesja uwidoczniła brak optymizmu. Nikkei zakończył dzień spadkiem o 0,7 proc., a KOSPI o 0,1 proc. Przecenę o godz. 8 notowano także w Szanghaju i Hongkongu. Dzień zamknięto tam ponadprocentowymi spadkami, co nie zapowiadało udanego otwarcia na naszym kontynencie. I niestety znalazło to potwierdzenie, bo w pierwszych minutach wyraźnie dominował czerwony kolor, a spadki odnotowano we Frankfurcie, Paryżu, a także Warszawie.

WIG20 po kilku minutach tracił 0,5 proc., a tworzący się trend wskazywał nawet na możliwość wzrostu. Drugi segment prezento-

wał się znacznie słabiej, bo indeks tracił 0,9 proc. Traciły także małe spółki, których indeks znowu ustanowił dwuletnie minimum, schodząc poniżej 13 tys. pkt. Wstępny sygnał z czołowej dwudziestki znalazł potwierdzenie pół godziny później, bo indeks tracił tylko 0,3 proc. Niezły początek tygodnia miała energetyka, której indeks zyskiwał ponad 0,9 proc., a mocno, bo 1,4 proc., zyskiwało PGE. Odmienne nastroje panowały w PZU, które traciło 1,5 proc. Przełomem na GPW była godz. 10, gdy opublikowano wyraźnie lepsze niż przed miesiącem dane o bezrobociu. WIG20 pół godziny później zyskiwał prawie

0,5 proc., a coraz lepiej prezentował się sektor energetyczny, którego indeks zwyżkował o prawie 2 proc.

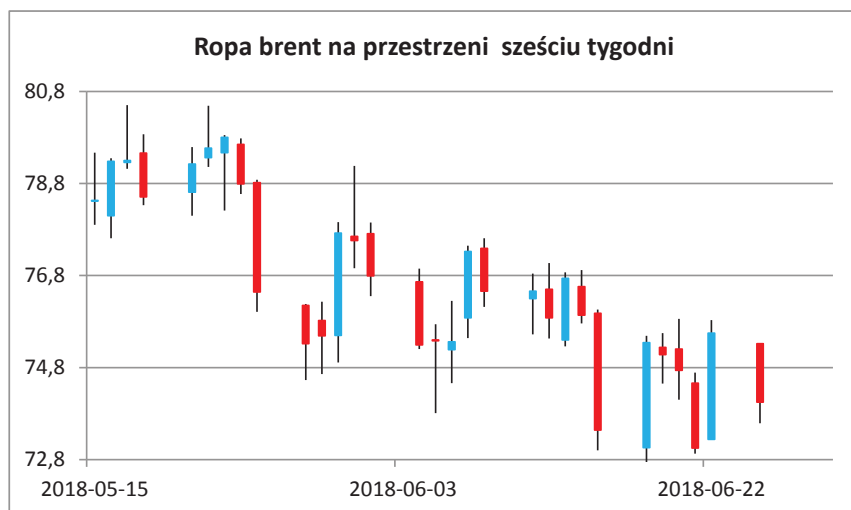
Europa tuż przed południem prezentowała się nie najlepiej. DAX30 tracił 1,3 proc., mocniejszy spadek notowano w Mediolanie. Cała zachodnia część kontynentu pozostawała na minusie. Co istotne, na rynki nie wpłynęły żadne dane (oprócz słabszego niż przed miesiącem niemieckiego indeksu Ifo), a zniżkujące (choć przez chwilę będące na plusie) euro pozostawało bez większego wpływu na sytuację. WIG20 po godz. 11.30 utrzymał najlepszy wynik na kontynencie, a coraz słabiej prezentowały się małe firmy. Martwiły obroty, które były wyraźnie niższe niż 200 mln zł, co przy prawie trzech godzinach gry świadczyło o niskiej aktywności.

Po południu Europa nie poprawiła swojego odczytu. Indeks Euro Stoxx 50 tracił ponad 1 proc. We Frankfurcie tylko jedna firma na trzydzieści (Beiersdorf) zyskiwała na wartości, a mocny, ponad 4-proc. spadek notowała Lufthansa. W Warszawie sytuacja była zdecydowanie lepsza. Poprawę cenową notowało PZU, czemu towarzyszył wzrost obrotów. Niepokoiły małe firmy – mocną przecenę notowały Monnari, Stelmet i Computerland. Rynek w drugą połowę wchodził bardzo optymistycznie, co przynajmniej w tej dziedzinie różniło nas od Europy.

Rafał Grodowski

Ropa pod kreską

SUROWCE \ Wzrost podaży zmienił kierunek paliwa. Notowania miedzi nieznacznie się poprawiły. Metale szlachetne z niewielkimi wahaniami.



Ubiegły tydzień stał pod znakiem oczekiwania na decyzję OPEC. Ta chyba w części rozczarowała inwestorów, bo w piątek ropa mocno zyskała na wartości. Tak mocny, przeszło 3-proc. wzrost dla gatunku brent wymagał naturalnej korekty, którą potwierdził początek poniedziałkowych notowań. Tuż przed godz. 8 ropa traciła ponad 2 proc., a wyjątkowo słabe otwarcie zostało poprawione tylko nieznacznie, bo paliwo zyskało od porannego minimum zaledwie

20 centów i baryłka kosztowała wyraźnie mniej niż 74 dol.

W segmencie metali przemysłowych trudno mówić o jakiejś szczególnej poprawie. Miedź tuż po godz. 9 notowała symboliczny wzrost wynoszący 0,2 proc. Gorzej prezentowały się aluminium i nikiel, który tracił ponad 1,2 proc. Metale szlachetne znowu były na minusie z wyraźniejszym osłabieniem srebra (0,7 proc.), a ich ruch wpisywał się w kolejne umocnienie

dolara, który po słabszym czwartku i piątku znowu zyskał do euro.

Po godz. 10 pomimo kiepskiej sytuacji na europejskich parkietach ropa poprawiła swój odczyt, notując spadek o 1,2 proc. Część analityków była zdania, że taki scenariusz wskazywał na bardzo spokojne przyjęcie decyzji OPEC. Wzrost podaży o milion baryłek to mniej niż ostatnia redukcja. Jednak wysoka produkcja w USA może oznaczać, że rynek po decyzji kartelu nie będzie odczuwał niedoborów paliwa.

Po południu miedź zyskiwała 0,7 proc., a złoto nieznacznie poprawiło swój odczyt. Nikiel i aluminium nieznacznie pogłębiły spadek, a ropa traciła 1,9 proc., co wskazywało, że paliwo nie stabilizuje kursu. Inaczej prezentował się czerwony metal, który wyraźnie poprawił notowania w ciągu ostatniej godziny, dochodząc do kursu 306 centów, co analitycy wiązali z ryzykiem kolejnego strajku kopalni należącej do koncernu Codelco.

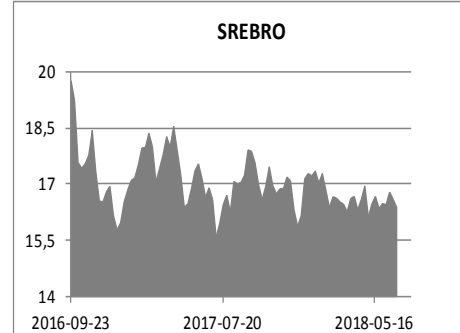
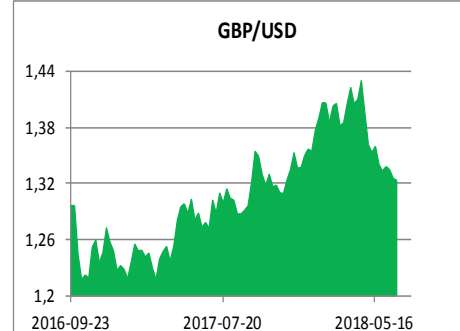
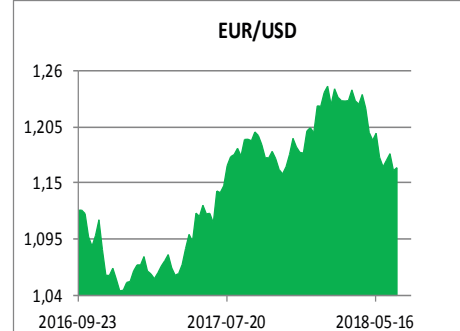
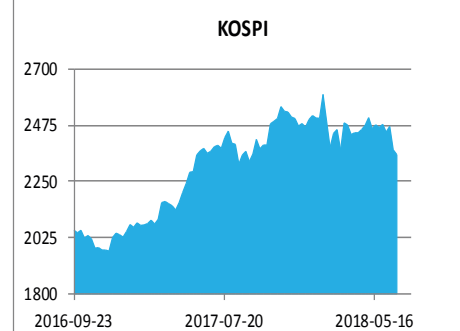
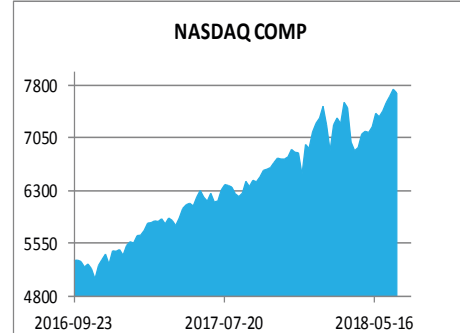
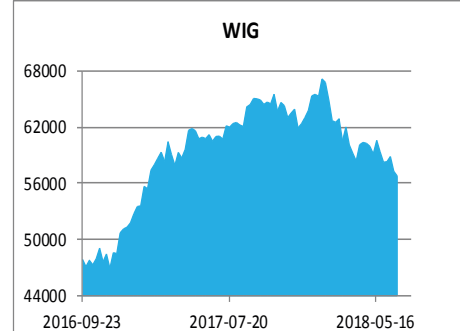
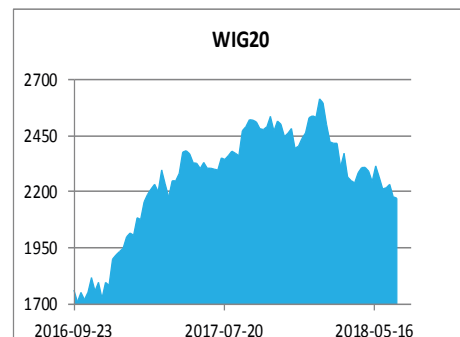
(rg)

W SKRÓCIE

POLNORD \ Akcjonariusze spółki podjęli decyzję o niewypłacie dywidendy za ubiegły rok. Cały zysk został w kwocie 26,7 mln zł przekazany na pokrycie strat z lat ubiegłych.

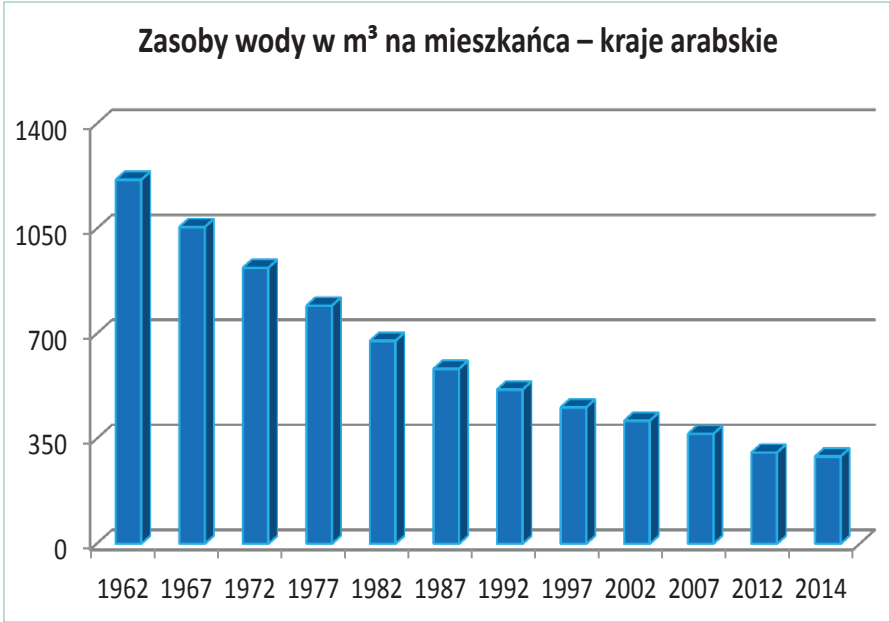
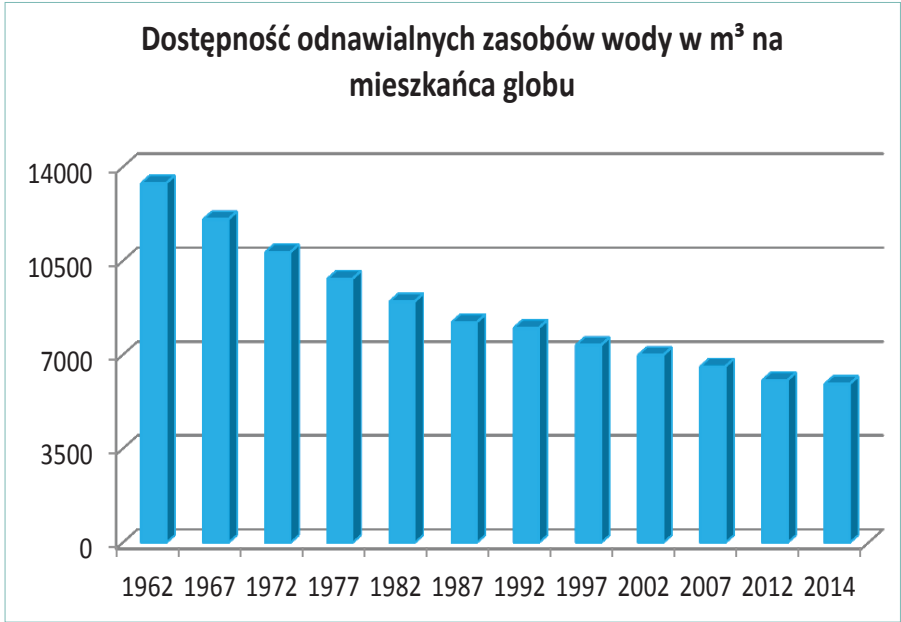
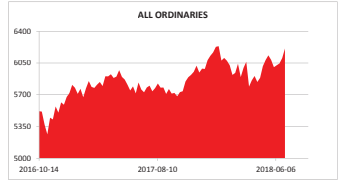
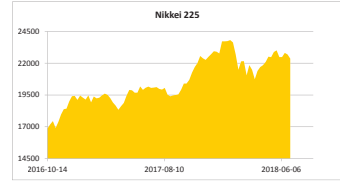
EUROCASH \ Spółka przejmie 26 sklepów należących do Lewiatana.

Materiały przygotowane przez NXF



↓ 0,98817	-0,01%	USDCHF	↓ 16,375	-0,51%	SREBRO	↓ 7592,48	-1,17%	FTSE 100
↓ 109,477	-0,47%	USDJPY	↓ 1269,9	-0,06%	ZŁOTO	↓ 22338,15	-0,79%	NIKKEI
↓ 1,32325	-0,20%	GBPUSD	↑ 304,6	0,63%	MIEDŹ	↓ 12403,93	-1,40%	DAX
↓ 1,16492	-0,08%	EURUSD	↓ 74,05	-1,99%	ROPA BRENT	24580,89	0,00%	DJIA poprzedni

Kursy NBP					
3,7087	0,30%	DOLAR			
3,7567	0,54%	FRANK			
4,3242	0,22%	EURO			



Świat z niedoborem wody (1)

ANALIZA \ Na tle innych krajów Polska nie może narzekać na brak dostępu do odnawialnych źródeł wody pitnej. Najgorzej sprawa ma się w Afryce i krajach arabskich.

Rafał Grodowski

Tegoroczne niskie opady w Polsce wywołały suszę niemal na terenie całego kraju. A to ogromny problem, nie tylko dla rolnictwa. Słabsze plony odczuwamy w końcu wszyscy, bo wpłynie to na ceny w sklepach. Woda, jej zasoby i dostępność, to coraz większy problem we współczesnym świecie. Międzynarodowa statystyka wskazuje, że jeszcze w 1962 r. na jednego mieszkańca globu przypadało ponad 13 tys. m sześć. odnawialnych zasobów wodnych. Dziś jest to ponad dwa razy mniej. Od lat odnawialne zasoby wody per capita są coraz mniejsze. W 1962 r. było to 13,4 tys. m sześć. W 2014 r., czyli ostatnim, za który są dostępne pełne dane, wartość ta spadła do 5,9 tys., po raz pierwszy oscylując poniżej 6 tys. m sześć. Światowe zasoby odnawialne świe-

żej wody w 1962 r. wynosiły 42 bln m sześć. i wartość ta nie uległa większej zmianie. Kolejne lata, czy raczej dekady, wraz ze wzrostem populacji sugerują, że globalne zasoby per capita spadną. A rozwój przemysłu i zanieczyszczenie powietrza tylko pogarszają sytuację. Najgorzej sprawa ma się w Afryce i krajach arabskich. Są to kraje, które kojarzą się z suszą, ropą naftową i brakiem wody. Potwierdzają to światowe statystyki. Jeszcze w 1962 r. przeciętny mieszkaniec tych krajów miał dostęp do 1200 m sześć. wody pitnej. Oczywiście zróżnicowanie było ogromne – np. w Omanie było to dwa razy tyle, a w Bahrajnie na mieszkańca przypadały zaledwie 23 m sześć. Ponad 55 lat temu był to najsłabszy wynik na świecie. Obecnie sytuacja w krajach arabskich wydaje się jeszcze gorsza. Na jednego mieszkańca przypada bowiem tylko 290 m sześć.

zasobów wodnych. Kuwejt nie ma ich wcale. W Emiratach Arabskich na jednego mieszkańca przypada zaledwie 16 m sześć. zasobów wody, a w Bahrajnie, po ponad 50 latach, już tylko 3 m sześć. Jednym z rozwiązań jest odsalanie wody morskiej. Funkcjonujące w Emiratach „fabryki wody” w ciągu roku są w stanie wyprodukować 300 mln m sześć. Przy sześciomilionowej populacji to wyraźnie poprawia statystykę przynajmniej w kwestii zużycia wody, bo 60 m sześć. na mieszkańca daje ponad 160 litrów dziennie. To niewiele, ale to poziom czterokrotnie większy niż roczne odnawialne naturalne zasoby. Takie kraje jak Mauretania, Mali, Niger, Czad, Sudan czy Etiopia trudno jednoznacznie powiązać ze światem arabskim, choć ludność muzułmańska stanowi tam niekiedy przytłaczającą większość, to nie zalicza się ona do lud-

ności arabskiej w rozumieniu historycznym. Czad w 1962 r. pod względem zasobów wody prezentował się wręcz wspaniale – 4,8 tys. m sześć.

to naprawdę sporo i mimo spadku do poziomu 1,2 tys. w 2014 r. wynik ten wyróżnia się na tle Libii, Egiptu czy nawet Algierii.

Instrument	Kurs wczorajszy	Zmiana	Kurs poprzedni
WIG	56 737,54	0,22%	56 610,74
WIG20	2 171,34	0,39%	2 162,88
mWIG40	4 264,13	-0,21%	4 273,16
sWIG80	12 890,32	-1,12%	13 035,70
ALIOR	69,25	0,36%	69
BZWBK	346	0,58%	344
CCC	224,2	-0,53%	225,4
CD PROJEKT	166,2	-0,06%	166,3
CYFRPLSAT	22,76	0,35%	22,68
ENERGA	9,34	3,78%	9
EUROCASH	22,5	-0,44%	22,6
JSW	80,68	0,72%	80,1
KGHM	87,84	0,97%	87
LOTOS	55,06	-1,68%	56
LPP	9195	0,66%	9135
MBANK	400,6	-0,35%	402
ORANGEPL	4,8	0,84%	4,76
PEKAO	114,3	-0,39%	114,75
PGE	9,77	3,28%	9,46
PGNIG	5,69	0,18%	5,68
PKNORLEN	83,38	0,70%	82,8
PKOBP	38,3	1,06%	37,9
PZU	37,94	-0,84%	38,26
TAURONPE	2,32	-0,85%	2,34

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek, 26 czerwca 2018

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
09.30	Szwecja	Inflacja PPI (r/r)	maj	4,9%
16.00	USA	Indeks Fed z Richmond	czerwiec	15
16.00	USA	Indeks zaufania konsumentów – Conference Board	czerwiec	128
16.00	USA	Sprzedaż domów na rynku wtórnym	maj	5,52 mln

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO



**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZENTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDEŃSKA
kultowej marki
RED IS BAD™
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

WWW.REDISBAD.PL

WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



PIANIŚCI \ Znałe są już nazwiska 30 pianistów, którzy wezmą udział w I Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim na Instrumentach Historycznych. Najliczniejszą grupę artystów stanowią reprezentanci Polski – 16 osób. Ponadto w Konkursie wystąpi 4 pianistów z Japonii, po 2 z Rosji, Chin i Francji oraz po 1 z USA, Rumunii, Belgii i Ukrainy. Konkurs odbędzie się od 2 do 14 września w Filharmonii Narodowej w Warszawie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 26 CZERWCA 2018

KULTURA

13

TEATR \ Zaryglowana w swoich lękach

Anda Rottenberg wróciła do Zachęty

Teatr Żydowski w Warszawie, korzystając z przestrzeni Zachęty, wystawił w galerii spektakl „Proszę bardzo” w reżyserii Wiktora Rubina na podstawie powieści autobiograficznej Andy Rottenberg. Sztuka odpowiada na kilka pytań na temat życia i wyborów polskiej kuratorki. Bez odpowiedzi pozostaje jednak pytanie, dlaczego robi się spektakl o kimś, kto żyje.

Rottenberg wychowuje się rzekomo wśród wrogów. Nie dowiadujemy się jednak, jak to się stało, że kobieta odnosi w tym agresywnym świecie sukces | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Sylvia Krasnodębska

Miałam dobry wygląd, ale nie miałam dobrego imienia i nazwiska”. Sztuka jest o desperackim poszukiwaniu swoich korzeni, o rzekomych nagonkach dziennikarzy i polityków i oczywiście nie obyło się bez tez o polskim antysemityzmie. Ci, którzy oburzali się na wystawienie w Zachęcie (w czasie, gdy Rottenberg była dyrektorem galerii) figury Jana Pawła II przygniecionego meteorytem, sprowadzeni są w spektaklu do roli pieniaczy i ignorantów sztuki. Przedstawiając losy tej części rodziny Andy Rottenberg, która była pochodzenia żydowskiego, słyszymy

o dramatycznych historiach walki o życie, ale bez zaakcentowania wkładu Polaków w ich ratowanie. Ze spektaklu wyłania się postać Rottenberg, która wychowuje się w środowisku ksenofobicznym i agresywnym. Świecie wrogo nastawionych Polaków. Nie dowiadujemy się, jak to się stało, że w tak wrogim – jak mówi o tym spektakl – świecie Anda Rottenberg odnosi jednak ogromne sukcesy. W latach 1991–1992 pełniła funkcję dyrektorki Departamentu Sztuki w Ministerstwie Kultury i Sztuki, w latach 1993–2001 była dyrektorem Galerii Sztuki Zachęta w Warszawie, w latach 1991–1993 kierowała także Galerią Mazowiecką w Warszawie, a w latach 1992–1993 Cen-

trum Sztuki Współczesnej Sorosa. Do 2007 r. była przewodniczącą rady programowej Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, a w 1998 r. została przewodniczącą Fundacji Instytutu Promocji Sztuki.

„Proszę bardzo” to jednak w głównej mierze opowieść o osamotnionej kobiecie, która boryka się z niezrozumieniem otoczenia. Tak można odebrać spektakl w reżyserii Wiktora Rubina. „Nie wiesz, co zrobić ze swoją wolnością” – mówi matka Andy Rottenberg. Bohaterkę widzimy jako osobę wyczułoną na problemy z własną tożsamością, ustawicznie uciekającą przed rzeczywistością, zaprogramowaną na niewiązanie się z mężczyznami, dramatycznie przeży-

wającą rozstanie rodziców i ryglującą się w swoich lękach. Cyklicznie pojawiał się też wątek tragicznej śmierci syna Andy Rottenberg i poważnych problemów wychowawczych. To wszystko



„Proszę bardzo” to również opowieść o trudnych relacjach z rodzicami | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Jak zostać królem... kokainy

KINO \ Znienawidzony przez stróżów prawa, ubóstwiany przez tych, których oczarował swoją charyzmą i wizją życia na skróty. Pablo Escobar to postać, wokół której przez lata narosło wiele mitów. „Kochając Pabla, nienawidząc Escobara” z Javierem Bardemem i Penelope Cruz w rolach głównych tylko je podsycą, kreśląc portret, obok którego nie sposób przejść obojętnie.

Zablokowana autostrada jako lądowisko dla prywatnego samolotu, wysłana kurierem politycznemu przeciwnikowi trumna czy wreszcie spontaniczna randka na tajemnej egzotycznej wyspie – to tylko nieliczne przykłady fantazji tytułowego Pabla Escobara z filmu Fernanda Leona de Aranoi. „Kochając Pabla, nienawidząc Escobara” to filmowy portret króla kokainy, jak nazywany był Pablo Escobar Gaviria, człowiek, który na przełomie lat 80. i 90. stał się jednym z najbogatszych i najpopu-

larniejszych kryminalistów na świecie.

W filmie de Aranoi i tak już barwna postać Escobara (w tej roli znakomity Javier Bardem) zostaje pokolorowana przez twórców jeszcze żywiej – pełno tu spektakularnych scen (za przykład niech posłuży trucht nagiego bohatera ze strzelbą przedzierającego się przez dżunglę i atak wyszkolonych gołębi na policyjne helikoptery), wielkich pieniędzy (moment, w którym Escobar upycha pliki dolarów w walizce swojej ko-



W życiu Escobara równie ważne co pieniądze i władza były kobiety | fot. mat. pras./d

chanki – bezcenny) i równie wielkich interesów, w których przestępstwa kolumbijskiego kartelu przeplatają się z polityką. W życiu Escobara równie ważne jak pieniądze i władza były kobiety – to właśnie z perspektywy jednej z nich, słynnej i pięknej dziennikarki Virginii Vallejo (świetna rola Penelope

Cruz) opowiedziana jest historia narkotykowego barona, zainspirowana zresztą napisaną przez nią biografią Escobara o tym samym co film tytule.

Bardem i Cruz (którzy prywatnie od ośmiu lat są małżeństwem) tworzą elektryzujący duet, w którym pożądanie i pasja łączą się z za-

borczością i nienawiścią. Ich burzliwa relacja dobrze oddaje porywczy charakter Escobara, który w zależności od okoliczności wkłada inne maski – z jednej strony jest czułym ojcem, mężem i kochankiem, wrażliwym na los sierot filantropem, z drugiej bez mrugnięcia okiem skazuje swoich wrogów (a niekiedy również przyjaciół) na śmierć w męczarniach. A to wszystko podane z dużą dozą humoru (w tym miejscu ukłony dla geniusza, który scenę pękającego z impetem worka z kokainą postanowił okraszyć akompaniamentem „Let it snow” ...). I choć sami twórcy przyznają, że książka Vallejo była jedynie inspiracją i wiele wydarzeń ukazanych w filmie podrasowano, to „Kochając Pabla...” ogląda się wyśmienicie. Zwłaszcza jako pocieszenie po porażce polskiej kadry w niedawnym starciu z Kolumbią na mundialu.

Magdalena Fijołek

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTKA

16

190-LECIE „GP”

17

O SZTUCE

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Eduardo Galeano

(1940–2015) urugwajski pisarz i dziennikarz

\\ Niektórym wydaje się, że stadiony piłkarskie to wyspy. Nie wiedzą, że są one raczej lustrami, w których odbija się obraz świata, do którego wszyscy należymy. \\

SPORT \ Po porażce z Kolumbią

Mundial w 2K, czyli druga kompromitacja

Za nami jeden z najbardziej żenujących występów reprezentacji Polski w historii mundialu. Trudno wytłumaczyć to, co się stało. To była powtórka z rywki z Senegalem, tyle że w mniej strawnym wydaniu. O ile chęci i woli walki polskim piłkarzom nie można odmówić, o tyle umiejętności już trzeba.

Grzegorz
Wszolek

Złych emocji byłoby znacznie mniej, gdyby nasze Orły zagrały na miarę swoich możliwości. Wszyscy ostrzyliśmy sobie zęby na piłkarskie mistrzostwa świata. Chyba nikt, oprócz Jana Tomaszewskiego, nie liczył na półfinał mundialu, ale wyjście z grupy było naszym celem. Nie tylko tego nie udało się osiągnąć. Ten turniej to pokaz błędów, kuriozalnych bramek i niedojrzałości.

Zawsze po przegranych ważnych meczach rzucamy winę na PZPN. Nie bez racji – wszak związek przez długie lata był symbolem korupcji, nepotyzmu i zwykłego obciachu. Na czele stali ludzie, którzy może

i osiągnęli coś w karierze, ale często nie potrafili się nawet wysłowić. Być może przeszkadzało im w tym zblatowanie z politykami lewicy. Dziś kadra takiego problemu nie ma. W PZPN wszystko – przynajmniej teoretycznie – stoi na swoim miejscu. Zbigniew Boniek wyczarował Adama Nawałkę, ten wszedł na Euro 2016, osiągnął bardzo dobry wynik, awansował do mundialu. Nie ma żadnej afery z biletami, korupcji, z powodzeniem funkcjonuje kanał internetowy „Łączy nas piłka”. Ale tego luzu było – jak się okazało – zbyt dużo. Piłkarze chętnie pozowali do filmików, PZPN pokazywał ich treningowe życie od podszewki. Wszystko wyglądało dobrze poza boiskiem. Jednak tam zamiast niezłych piłkarzy zobaczyliśmy przejętych ciężarem imprezy zawodników.

Nie rozumiem, jak Robert Lewandowski może uważać się za jednego z dziesięciu najlepszych na świecie, a jednocześnie przegrywać tyle pojedynków z dużo słabszymi fizycznie kolumbijskimi obrońcami. Ile pojedynków wygrało potencjalne wzmocnienie Realu Madryt w ciągu dwóch spotkań? Dwa? I Robert marzy o wielkim transferze, zwycięstwie w Lidze Mistrzów i, co za ironia, Złotej Piłce dla najlepszego gracza na świecie? Nie oszukujmy samych siebie. Na mundialu dostaliśmy do wód. Lewandowski po prostu gra za słabo na ważnych turniejach. Jest świetny w eliminacjach, ale gdy przychodzi co do czego, nie może on nawiązać z nikim gry, ani ktokolwiek inny z nim.

Trzeba też zapytać, jaki był naprawdę stan zdrowia Kamila Glika i dlaczego do ostatnich

chwil nie wiadomo było oficjalnie, czy zagra z Kolumbią. Czuję się oszukany, gdy słucham naszego obrońcy, który mówi tak: „Trenuję normalnie od tygodnia, jak każdy z chłopaków. Skoro byłem w stanie zagrać 10 minut, to znaczy, że byłem gotowy do gry”. To oznacza, że Glik był gotowy do gry od początku meczu. Jeśli nie wiesz, czy wystawić do składu własny filar obrony, to musisz przegrać. Dramat pod tytułem „Co dalej z Glikiem?” trwał od bolesnej porażki z Senegalem. Zrobiono z jego barku jakiś serial bez szczęśliwego zakończenia.

Na koniec słowo o trenerze i perspektywach dla naszych zawodników. Należy podziękować Nawałce za pamiętne 2:0 z Niemcami na Narodowym, thriller z Szwajcarią na Euro 2016... Wszystko

skończyło się na kompromitacji na najważniejszym turnieju w karierze piłkarzy. Dzięki selekcjonerze. Adama Nawałkę należy pożegnać bez sentymentów. Piłka nożna nie znosi stagnacji. Wszyscy teraz opowiadają, że należy skupić się na przyszłości i budować kadre. Z kim? Kogo mamy lepszego od Roberta Lewandowskiego? Jaką mamy gwarancję, że pojawi się na naszych boiskach obrońca lepszy od Glika? Jakie mamy warianty w młodzieżówce do środka pola oprócz utalentowanego Szymona Żurkowskiego, którego miejsce w kadrze zajął Sławomir „Od robienia atmosfery” Peszko? Pytania bez odpowiedzi paradoksalnie stawiają sprawę jasno. Jeśli nic się nie zmieni, wygramy ze słabszymi rywalami kolejne eliminacje i znowu skompromitujemy się na wielkiej imprezie.

Ta ostatnia niedziela

PIŁKA NOŻNA \ Mistrzostwa świata wkraczają w decydującą fazę. Część ekip zapewniła już sobie awans, a część może powoli pakować walizki. Niestety w tym drugim gronie są też Biało-Czerwoni, którzy zagrają z Japonią o honor. „To już jest koniec, nie ma już nic” – śpiewał Kuba Sienkiewicz w jednym ze swoich przebojów. Niezależnie od wyniku trzeciego meczu grupowego zakończyła się pewna epoka w naszej reprezentacji. Upadł też mit Adama Nawałki – nieomylnego cudotwórcy.

Leszek
Galarowicz

Poziom całego turnieju na razie nie zachwyca. Dominuje futbol wyrachowany, oparty bardziej na wyczekiwaniu błędów przeciwnika niż na piłkarskich fajerwerkach. Faworyci powoli wracają na właściwe tory, oprócz Argentyny, która jest o krok od pożegnania z turniejem. Z bardzo dobrej strony dotychczas pokazała się Belgia, która pokonała Panamę i Tunezję. Z trudniejszymi rywalami w dobrym stylu rozprawiła się Chorwacja. Bez problemów awansowała Rosja, ale było to raczej efektem słabości rywali niż nadzwyczajnej siły gospodarzy. Niemcy przebyli podczas spotkania ze Szwecją drogę z piekła do raju, strzelając Skandynawom gola w ostatnich sekundach doliczonego czasu gry. Męczyły się drużyny

\\ Trener nie tylko nie ustrzegł się błędów personalnych w obu meczach, ale nie potrafił też przygotować odpowiedniej taktyki. Zawodnicy sprawiali wrażenie, jakby byli zaskoczeni sposobem gry rywali, a przecież ani Senegal, ani Kolumbia niczym szczególnym nie zaskoczyły. \\

Brazylii, Hiszpanii, Portugalii i Anglii.

My po raz kolejny przeżywamy mundialowy koszmar. Choć wiele wskazywało na to, że ekipa Nawałki nie przysporzy nam tylu rozczarowań co jedenastki Engela czy Janasa. To nas mieli się bać, to Biało-Czerwoni jechali do Rosji jako ćwierćfinałiści Euro 2016, to Polacy byli losowani z pierwszego koszyka jako drużyna potencjalnie najlepsza. Boiskowa rzeczywistość okazała się zgoła odmienna.

Gołym okiem widać było, że drużyna jest bez formy, za co odpowiada przede wszystkim Adam Nawałka. Trener nie tylko nie ustrzegł się błędów personalnych w obu meczach, ale nie potrafił też przygotować odpowiedniej taktyki. Zawodnicy sprawiali wrażenie, jakby byli zaskoczeni sposobem gry rywali, a przecież ani Senegal, ani Kolumbia niczym szczególnym nie zaskoczyły. W pierwszym meczu Nawałka desygnował do

gry Cionka, który w eliminacjach grywał sporadycznie, na ławce usiadł Bednarek, który był przymierzany, by zastąpić Glika. Milik był cieniem samego siebie sprzed dwóch lat, spokoju nie zapewnił nam w bramce Wojciech Szczęsny. Niczego do gry nie wnieśli zastępcy, którzy pojawili się w meczu z Kolumbią. Niektóre decyzje personalne trudno zrozumieć, choćby tę dotyczącą desygnowania do gry nieodświeżonych w bojach Góralskiego, Kownackiego i Cionka.

Nie widać było stylu, którym Polacy tak czarowali na Euro 2016 i w eliminacjach. Brakowało atutów w ofensywie. Zawiodła organizacja gry w środku pola, nie było reżysera, który rozdzielałby odpowiednio piłki. Zawiodła też organizacja gry obronnej. Zawiodła motoryka. Ustępowałam rywalom pod względem szybkości, siły, wytrzymałości. W wielu akcjach byliśmy jedno tempo za późno, rywale potrafili nas wyprzedzić, go-

rowali nad nami szybkością, świeżością, wybieganiem. Po raz kolejny klasy w wielkim turnieju nie potwierdził Robert Lewandowski. To prawda, że w pojedynkę meczu nie wygra, ale od lidera oczekuje się, że jest w stanie zrobić różnicę. Tym razem napastnik Bayernu był tak bezbarwny jak gra całej drużyny. Kreowany na gwiazdę światowego formatu Lewandowski utwierdził nas w przekonaniu, że wymienianie go jednym tchem z gwiazdami pokroju Cristiano Ronaldo jest na wyrost. I wreszcie element psychologiczno-motywacyjny. Polacy wyglądali, jakby byli kompletnie nieprzygotowani do wielkiego turnieju. Dwukrotnie rozpoczynaliśmy utratą gola i absolutnie nie potrafiliśmy się odnaleźć w tej sytuacji. Nasi zawodnicy biegali bez wiary, machali rękami, wyglądali na zrezygnowanych.

Za przygotowanie formy odpowiada szkoleniowiec, więc na pewno na Adama Nawałkę spadnie zasłużona krytyka. Czy to oznacza jego dymisję? Co dalej z tą drużyną? Dziś nie znamy odpowiedzi na te pytania. Pozostaje nam walka o honor, co na ostatnich turniejach mistrzostw świata całkiem nieźle nam wychodziło. Pytanie tylko, czy po tym, co zobaczyliśmy, Lewandowskiego i spółkę stać jeszcze na odzyskanie honoru.



fot. Wikipedia/d

Friedrich Christoph Oetinger

(1702–1782) niemiecki duchowny luterański, teolog, teozof i filozof

∞ Boże, daj mi pogodę ducha, abym godził się z tym, czego zmienić nie mogę, odwagę, abym zmieniał to, co zmienić mogę, i mądrość, abym zawsze potrafił odróżnić jedno od drugiego. ∞

PUBL...

15

POLSKA \ Bój nie tylko sportowy

Nie o wszystko, nie o honor

Po meczu z Senegalem nastroje polskich kibiców mocno siadły. Bardziej niż na wyjście z grupy czekaliśmy na mecz o wszystko i walkę o honor. Teraz nie czekamy już chyba na nic, Japończycy grają bardzo dobrze i zapewne nic nie stanie im na przeszkodzie również w czwartek. Czy słaby wynik na mundialu przełoży się na szersze nastroje społeczne? Specjaliści od pedagogiki wstydu nie będą na pewno marnować okazji. Koszmar Krystyny Jandy o Polakach świętujących zwycięstwo niestety tym razem się nie sprawdził.



Krzysztof Karnkowski

Nie chcę pisać o piłce nożnej, zostawiam to większym fanom i ekspertom. Pamiętam jednak, ile razy śmialiśmy się z osób, jak kania dżdżu wyczekujących polskich porażek, dlatego że wygrane wzmacniały ducha patriotyzmu, poczucie wspólnoty, pośrednio służyć miały więc rządzącym. Dziś te osoby również nie będą dzielić emocji z niezrozumiałym, pogardzanym „stadem”. Mogą jednak po cichu szeptać, że niedole reprezentacji to odbicie stanu, w jakim znalazły się wszystkie polskie sprawy, czy to polityka zagraniczna, czy praworządność, czy demokracja jako taka. Czy będą mieli rację? Nie. Czy ktoś im uwierzy? Pewnie nie. Czy ktoś pozwoli im mówić, udostępni łamy i mikrofony? Na pewno tak.

Lisom wszystko się kojarzy

Jednym z pierwszych był Janusz Lewandowski. „Polska – pierwsza europejska ekipa, która odpada, żenada. Może jednak nie pasujemy do UE, co by potwierdzało genialną intuicję Prezesa. Niestety nasi kibole dymią w Brukseli”. Choć reakcje na ten wpis mogłyby dać do myślenia jego kołegom, ci szybko pospieszyli z pomocą. „Moi kochani rodacy rozpaczają, że był dramat w Kazaniu i piłkarska porażka. Dramat to my mamy na prawdę, ale w Polsce. Rządy PiS doprowadzą, że będziemy płakać i zgrzytać zębami. Czas zdjąć te różowe okulary i spojrzeć trzeźwo na otaczającą NAS rzeczywistość. A ta wygląda słabo...” – pisze na Twitterze na gorąco Grzegorz Furgo, poseł Platformy Obywatelskiej, wcześniej w Nowoczesnej Ryszarda Petru. W podobnym tonie wypowiada się Tomasz Lis: „Mała prośba – nie śmiejecie się z naszej reprezentacji. Na prawdę tragicznie śmieszna jest narodowa reprezentacja, która teraz nami rządzi – za jej rządy zapłacimy nie chwilą zawodu, ale prawdziwymi łzami”. Teoretycznie obro-



Niektóre osoby uważają, że niedole reprezentacji to odbicie stanu, w jakim znalazły się wszystkie polskie sprawy, czy to polityka zagraniczna, czy praworządność, czy demokracja | fot. John Sibley/Reuters

na reprezentacji, w praktyce jednak sprytny, choć nie wiem, czy w pierwszych wpisach po meczu już zamierzony, efekt zbitcia ze sobą przegranej piłkarzy i oceny rządu. Zawsze przyjemnie popatrzeć na zgrane, zgadzające się ze sobą małżeństwo. W podobnym do męża duchu wypowiada się też Hanna Lis, choć w jej komentarzu pojawia się odrobina tajemniczości. „Bez urazy, ale radziłabym dziś przyjrzeć się innemu, znacznie ważniejszemu meczowi. Żebyśmy za rok nie wylądowali w takiej politycznej dupie, w jakiej dziś jesteśmy sportowej” – pisze Hanna Lis, ilustrując swoje myśli zdjęciami Jarosława Kaczyńskiego i... Recepa Erdoğan. Czy chodzi o to, że Kaczyński gra mecz z Erdoğanem? Czy też dziennikarka chciała powiedzieć nam coś innego, tylko nie do końca wyszło? Być może pytać o to powinienem kogoś spośród osób, które podały te złote myśli dalej lub przynajmniej polubiły je na Twitterze. Na przykład Pawła Zalewskiego. Czy „wielkie umysły” myślą podobnie, czy też ktoś miał zawczasu przygotowany przekaz dnia, a raczej wieczoru?

Ukarac dzieci z Kołobrzegu

Po meczu z Meksykiem, przegranym przez reprezentację Niemiec, pracownik Patryka Jakiego na jego oficjal-

nym profilu wypuścić zdjęcie mocno zasmuconych Donalda Tuska i Grzegorza Schetyny, podpisane: „nasi przegrali”. Ten sam obrazek krążył już od kilkudziesięciu minut w mediach społecznościowych i pasował do ogólnego tonu komentarzy, jednak tylko niektórzy zwracali uwagę, że tym razem ktoś posuwa się za daleko. Fotografie zrobiono bowiem podczas pogrzebu posła Platformy Sebastiana Karpiniuka, który zginął w katastrofie smoleńskiej. Na Jakiego spadła fala krytyki. Do pewnego stopnia zasłużona, tyle że najmocniej włączyli się w nią specjaliści od „żartów” o „zimnym Lechu” i kibice profanacji zniczy czy pomników smoleńskich. Niezależnie od tego rzecz nie powinna się wydarzyć, co szybko zrozumiał sam poseł i kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy. Wpis został usunięty, zastąpiły go przeprosiny i wyjaśnienie technicznego aspektu sprawy, wszystko zaś podkreślone propozycją zadośćuczynienia – przekazania sprzętu sportowego dla dzieci trenujących na stadionie, jakim uhonorowano nieżyjącego polityka w jego rodzinnym mieście. Władze Kołobrzegu natychmiast odmówiły przyjęcia daru. To przecież naturalne, za błąd pracownika posła ukarać trzeba miejscowe dzieci.

„Brak szacunku dla zmarłych jest sygnałem, że taki człowiek nie będzie miał szacunku dla żywych – bliźnich” – napisał na Twitterze szef think tanku PO i kandydat tej partii na prezydenta Katowic Jarosław Makowski. Gdy tylko zobaczyłem te słowa, byłem ciekawy, ile upłynie czasu, gdy będzie trzeba przytoczyć je komuś z partyjnych kolegów lub ideowych sojuszników Makowskiego, tak surowych w ocenie nieszczęśliwego błędu współpracownika Patryka Jakiego. Zgodnie z przewidywaniami wystarczyło kilka dni. „Sukces Macierewicza. Z Moskwy wróci wrak... polskiej reprezentacji” – żartuje wesoło Krzysztof Król, wywodzący się z Konfederacji Polski Niepodległej były współpracownik Bronisława Komorowskiego. Żart ten, w różnych wersjach, krąży zresztą cały pomeczowy wieczór wśród sympatyków opozycji totalnej, podawany między innymi przez Wolne Radio Opornik, grupę współtworzącą niesławny „Sok z Buraka”, jeden z obrzydliwszych hejterskich profili polskiego internetu politycznego.

O honor i władzę

Ostatni mecz zagramy w czwartek. My – o honor, Japonia zaś o wszystko. Emocje będą już mniejsze,

jednak trudno powiedzieć, by nawet w pierwszym tygodniu piłka nożna odsunęła na boczny plan wszystko inne. Rafał Trzaskowski, mówiący o zamrażaniu przez Unię pieniędzy dla Polski do czasu zmiany władzy przebił się bez problemu do świadomości społecznej. Szarpanina Niemiec w kwestii polityki imigracyjnej i dziwne weekendowe spotkanie wybranych państw Unii zostaną na pewno zauważone, tak jak i stanowisko państw V4 i Austrii, a także ogłoszone oddzielnie, lecz równie dla Merkel niewygodne deklaracje nowego rządu Włoch. Do Europy Środkowo-Wschodniej dołącza w opozycji przeciw niemieckiej inżynierii społeczno-demograficznej duże państwo z południa Europy, a więc można powiedzieć kraj frontowy. Piłkarze zadbał o to, by nikomu w Polsce fakt ten nie umknął. Tymczasem opozycja jednoczy się, robiąc to jednak na swój własny, chaotyczny sposób. Oto reaktywuje się Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie, zaś jego skład to tym razem spełnienie Michnikowych marzeń o porozumieniu „reformatorów” z Solidarności i liberalnego skrzydła PZPR. „Czerwony z różowym zawsze się dogada” – jak głosiło antysystemowe hasło z końca lat 80., które mogłoby znaleźć się na sztandarach tego zjednoczenia. W Warszawie SLD wystawia własnego kandydata na prezydenta, niepanującego nad nerwami i słowami Andrzeja Celińskiego zapewne po to, by w drugiej turze poprzeć Trzaskowskiego. W swej nienawiści do PiS Celiński nie zostawia sobie innej drogi. W Słupsku opozycja zaś zjednoczyła się również przeciwko... Robertowi Biedroniowi, wystawiając przeciw niemu mało znaną radną. Tu szykują sobie porażkę na własne życzenie. Niczym reprezentacja, chciałoby się dodać. Emocje sportowe, przynajmniej te związane z polską drużyną, się kończą, ale nie znaczy to, że z mediów znikną ludzie zbyt pewni siebie, nieuczący się na błędach. Ci ludzie zawsze grają o wszystko, nigdy zaś o honor.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 190-LECIE „GP”

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



190 LAT „GAZETY POLSKIEJ” Rankiem 4 lipca rozpętało się pod Kostiuchnowką prawdziwe piekło. Na „Polską Górę” spadł ogień huraganowy, cały odcinek legionowy zarzucony został 80 tys. śmiertelnych pocisków. Czy Polakom uda się zdobyć „Polską Górę” i jaki będzie finał bitwy pod Kostiuchnowką, o tym przeczytają Państwo w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



Wizyta biskupa Władysława Bandurskiego na froncie wschodnim nad Styrem. Biskup (piąty z prawej) w okopie. Widoczni od prawej: brygadier Józef Piłsudski, dowódca 5. Pułku Piechoty Legionów Polskich Leon Berbecki, major Tadeusz Wyrwa-Furgalski, ksiądz Andrzej Lubomirski. Źródło: <http://www.nawolyniu.pl/artykuly/legionisci.htm>

Więc robiliśmy [...] wszystko tak, aby było jeszcze lepiej niż On sobie tego życzył. Taki już mieliśmy fason życia wojennego w naszej I Brygadzie, a jeśliśmy się bali i to bali straszliwie, [...] to wówczas kiedy [...] we wsi Konary, wśród świstu kul i rozdzierającego trzasku granatów, w małej izdebce chłopskiej przechadzał się, dyktował rozkazy i przyjmował meldunki, cieszył się z nas i za nas się martwił, On, nasz Komendant” („GP” 1935, nr 138).



Polscy żołnierze (kapelan Kazimierz Konopka i kpt. Emil Bobrowski) na dachu ziemianki Komendy 4. Pułku Piechoty Legionów Polskich, Wołyń 1916 r.

Agnieszka Kowalczyk

„Aniołowie wojskowi” pod Konarami

„Jakże inna to była wiosna roku 1915 [...], kiedy w dniu 11 maja wyległy na okopy wzdłuż Nidy szarobłękitne sylwetki żołnierskie, by w przepięknym słońcu, upajającym zapachu szerokich łąk [...] wyruszyć długą kolumną pełnego radości i wesela legionowego wojska” – opisywał na łamach „Gazety Polskiej” wymarsz naszych ku Sandomierzowi Wacław Lipiński, legionista i uznany historyk. Spisując swoje wspomnienia, dobrze pamiętał, że brygadier Piłsudski miał wówczas 48 lat, a oni wszyscy zwykle po 19. Przekroczywszy Nidę, dziarsko maszerowali na wschód za cofającymi się Rosjanami – w spiekocie, z karabinami na ramionach, z ciężkimi tornistrami i amunicją w nabożnicach. I w końcu, 16 maja, przyszło im stanąć oko w oko z wrogiem pod wsią Konary, gdzie rozegrał się krwawy bój, trwający osiem długich dni i nocy. Rosyjska artyleria rozryczała się na dobre, „huk pękających granatów, trzask łamanych drzew, świst kul, kraka-

się z nas i za nas się martwił, On, nasz Komendant” („GP” 1935, nr 138). Tak razem z nim doszli do zwycięstwa. I chociaż sami nie uniknęli strat, mając po swojej stronie 104 zabitych i 404 rannych, wzięli do niewoli aż półtora tysiąca jeńców.

Zaraz też po owej konarskiej wiktoryi udali się na mszę świętą do wiejskiego kościółka. Od razu przy wejściu całą żołnierską brać odurzyła woń kadzideł, a za serce ujęła podniosła muzyka organów. I w tym to uroczystym nastroju wyrwała się ze wszystkich piersi pieśń święta i potężna. Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej – „oni tam śpiewali strudzeni i natchnieni, tacy nowi pod stropem kościoła, strojni, zbrojni, na swych szablach wsparci, niby jacyś przedziwni, a zarazem tak swojscy aniołowie wojskowi”.

Najkrwawsza z bitew

Wśród lasów i łąk wołyńskich ciągnących się nad Styrem, w lipcu 1916 r., rozgorzeć miała bodaj najcięższa i najkrwawsza z bitew w dziejach Legionów Polskich – bitwa pod Kostiuchnowką, w której trzy

190 lat „Gazety Polskiej”

Szlakiem Legionów z „Gazetą Polską”

nie tysięcy wron łączyły się w koncert piekielny”.

Ten z furją przypuszczony atak wroga złamany został przez III batalion, który sam stanął w obliczu śmierci, „gnieciony” z obu stron przez rosyjskie kolumny. W przełomowym momencie bitwy rozgorzała walka na bagnety. Do ataku poprowadzili naszych podpułkownik Edward Rydz-Śmigły i sam Józef Piłsudski. „Biliśmy się tak przeszło tydzień i nikt się nie bał – wspominał Lipiński. – Nie bał się młody podporucznik Żarski-Radoński, dowódca plutonu, kiedy w ulewie ognia rosyjskich karabinów maszynowych spokojnie rozdzielał ładunki żołnierzom w okopach, nie bał się sierżant Dańko, kiedy na czele patrolu z kilku ludzi złożonego wrzasnął na wariata swoje zwycięskie »hurra«, by wziąć do niewoli zaskoczoną całą kompanię rosyjską 150 ludzi i oficera [...] i wcale się nie bał szeregowiec Albin, który w czasie odwrotu, zaspawszy w okopku, został sam i ujrzał przed sobą zbliżający się patrol rosyjski składający się z ośmiu ludzi. Cóż miał robić szeregowiec V batalionu Albin Stanisław? Miał się bać lub oddać się do niewoli? Narobił tedy straszliwego krzyku i sam wziął do niewoli patrol rosyjski, wielkich ośmiu żołnierzy. Nie można powiedzieć, żebyśmy się nie bali, tylko nasz strach nadrabialiśmy zuchwałą odwagą. Bo przecież tak kazał się nam zachować On, Komendant. Kazał nam być dumnym z tego, że jesteśmy polskimi żołnierzami, kazał honor tego żołnierza cenić ponad życie, bo honor to Bóg wojska. [...] Więc robiliśmy [...] wszystko tak, aby było jeszcze lepiej niż On sobie tego życzył. Taki już mieliśmy fason życia wojennego w naszej I Brygadzie, a jeśliśmy się bali i to bali straszliwie, [...] to wówczas kiedy [...] we wsi Konary, wśród świstu kul i rozdzierającego trzasku granatów, w małej izdebce chłopskiej przechadzał się, dyktował rozkazy i przyjmował meldunki, cieszył



Józef Piłsudski w okopach pod Kostiuchnowką w 1916 r. (źródło: Wikipedia)

nasze brygady walczyły po raz pierwszy ramie w ramie pod rozkazami Piłsudskiego. Polski żołnierz w sile 6,5 tys. bagnatów i 800 szabel miał tu stawić czoła 20 tys. Rosjan zgrupowanym w dwóch dywizjonach piechoty, a do tego czterem dywizjom kawalerii.

Rankiem 4 lipca rozpętało się pod Kostiuchnowką prawdziwe piekło. Na „Polską Górę” spadł ogień huraganowy, cały odcinek legionowy zarzucony został

80 tys. śmiertelnych pocisków. Gdy wreszcie wieczorem ogień artyleryjski ustał, do ataku rzuciła się rosyjska piechota i parła z każdej strony, próbując całymi kolumnami przebić się przez polskie okopy. „Ramiona puchły, ręce drętwiały od nieustannego oddawania strzałów, rozgorączkowani żołnierze [...] klękali na przedpiersiach okopów, bili niechybnie w idące ponuro masy, które marły pod ogniem bez słowa, z tym dziwnym wschodnim fatalizmem i bezruchem. Ogień naszej artylerii, szrapnele i granaty po prostu zmiatały całe kolumny moskiewskie, nieustanny porywisty jazgot »maszynek« kosił linię za linią. [...] Ta nieubłagana dzika, fanatyczna wprost obrona trwała przeszło godzinę. Moskale marli i marli tysiącami – zdawało się, że oprócz straszliwych strat nie osiągną niczego” („GP” 1931, nr 181). I tak byłoby z pewnością, gdyby nie Austriacy, których Rosjanie wyparli z zajmowanych pozycji i w krótkim czasie sami usadowili się na „Polskiej Górze”. Stąd otworzyli gwałtowny ogień wprost na załogę naszego 5. Pułku. Ten zaś trwał nieugięty pod gradem żelaza, „pod płachtą kurzu i ognia”, w duszącym od prochu powietrzu, „tak »zuchowato« jak ich tego uczył podpułkownik Berbecki”. Czy Polakom uda się zdobyć „Polską Górę” i jaki będzie finał bitwy pod Kostiuchnowką, o tym przeczytają Państwo w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”.



KOLEKCJONERSTWO \ Król Stanisław August Poniatowski w swoim ulubionym pałacu Na Wyspie w Łazienkach Królewskich zebrał jedną z najbardziej znaczących i najlepiej udokumentowanych kolekcji obrazów. Zwana była Królewską Galerią Obrazów i liczyła ponad dwa tysiące dzieł sztuki wybitnych europejskich artystów.

fot. arch./d



Pałac Na Wodzie w Łazienkach Królewskich | fot. Wikipedia/d

POCZĄTKI POLSKIEGO MALARSTWA NARODOWEGO

Malarnia mistrza Bacciarellego

„Aby w jakimś kraju mogły rozkwitać sztuki piękne, konieczne jest nie tylko ściąganie artystów zagranicznych, ale także sprawienie, aby sztuki mogły być uprawiane przez jego mieszkańców; tak więc Wasza Królewska Mość osiągnie cel, który sobie zamierzył i będzie mógł się cieszyć z satysfakcją szlachetnym smakiem za niewielkim kosztem” – pisał w liście do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego jego najważniejszy współpracownik w dziedzinie sztuk pięknych malarz Marcello Bacciarelli (1731–1818). Najpiękniejsze portrety pędzla Bacciarellego można obecnie podziwiać na świetnej wystawie w Zamku Królewskim w Warszawie (wystawa czynna jest do 30 września br.).

Jarosław Kossakowski

W Polsce jeszcze w połowie wieku XVIII w artystycznych kręgach Zamku Królewskiego i magnackich pałaców dominowali cudzoziemcy. Dla króla budował wybitny architekt, Włoch Dominik Merlini. Widoki Warszawy na zawsze upamiętnił na swoich obrazach inny Włoch – Bernardo Bellotto, znany jako Canaletto. Życie społeczne i polityczne epoki dokumentował francuski malarz i rysownik Jan Piotr Norblin de La Gourdain. To tylko trzy nazwiska z licznej ekipy cudzoziemców pracujących całymi latami w Polsce i kształtujących artystyczny krajobraz naszego kraju.

Królewskie projekty

Inicjatywy najciekawszych artystycznych projektów epoki powstawały przeważnie w kręgu królewskim, bardzo często były to zamierzenia samego Stanisława Augusta. Również projekt powołania w Warszawie Akademii kształcącej przyszłych malarzy, rzeźbiarzy i architektów był przedsięwzięciem, które zlecił swoim pracownikom sam Stanisław August. „Przeciwności losu za jego

panowania nie pozwoliły mu nigdy na stworzenie tego rodzaju zakładu, jaki zawsze pragnął założyć” – pisał później entuzjasta projektu Marcello Bacciarelli.

Akademii zastępowała więc prowadzona przez Bacciarellego przy Zamku Królewskim w Warszawie pracownia malarska, w archiwalnych źródłach nazywana z francuska Atelier, zaś po polsku Malarnią.

Artystyczny program kształcenia uczniów Malarni nie odbiegał od innych tego typu uczelni europejskich. Podstawą była nauka rysunku przez kopiowanie rycin, odwzorowywanie gipsowych antycznych figur, a także rysowanie zaangażowanych żywych modeli. To ostatnie wywołało nawet zgorszenie. Komentarz sławnego kronikarza epoki ks. Jędrzeja Kitowicza: „Bacciarelli pod pozorem wydoskonalenia sztuki malarskiej założył muzeum malarskie, do którego schodzili się malarze przedniejsi warszawscy, a między nich na stół wchodziła płatna niewiasta, rozbierała się do naga i układała w różne figury, jak jej kazano, w których ją malarze malowali. Król zaś jegomość, siedząc w łoży między malarzami, przypatrywał się z gustem oryginałowi do kopiowania wystawionemu”.

Polscy uczniowie

Uczniów Malarni na pierwszym etapie nauki nazywano rysownikami, następnie małymi malarzami, zaś dopiero na końcu malarzami. Nie wiemy dokładnie, ile czasu poświęcał uczniom sam mistrz Marcello Bacciarelli – był przecież niezwykle zajęty dyrektorem królewskich budowli i głównym portrecistą polskiego monarchy. Te właśnie portrety często kopiowali uczniowie, poznając i przejmując malarzkie, czasami nowatorskie, maniery mistrza.

Wśród kilkunastu uczniów Malarni, która mieściła się w przylegającej do Zamku tzw. Bacciarelliówce (dziś mieści się tam Pałac Ślubów), znalazło się kilku wybitnych polskich artystów. Należeli do nich m.in. Józef Kosiński (1753–1821), Kazimierz Wojniakowski (1772–1812), Józef Wall (1752–1798). Czy można dostrzec jakieś walory ich malarstwa odróżniające je od sztuki cudzoziemskich mistrzów? Otóż młodzi polscy malarze, adepci Malarni Bacciarellego, powoli zaczęli odchodzić od rokokowego, czysto dworskiego portretu na rzecz realizmu, a nawet realizmu łączącego się z postrzeganiem politycznej rzeczywistości kraju (portrety naczelnika Tadeusza Ko-



„Autoportret”, Marcello Bacciarelli | fot. MNW/d



„Portret generała Józefa Kossakowskiego”, Kazimierz Wojniakowski | fot. arch./d

ściuszki). W niektórych dziełach można nawet dostrzec znaki nadchodzącej epoki.

Zapowiedź romantyzmu

Najbardziej utalentowanym artystą tej grupy był urodzony w Krakowie Kazimierz Wojniakowski. Jego eksponowany od lat w krakowskim Muzeum Narodowym w Sukiennicach portret Józefa Antoniego Kossakowskiego, generała wojsk napoleońskich i adiutanta cesarza, oprócz swoistego realizmu jest właśnie zapowiedzią postaw romantycznych. Zamyślony, oparty na rękojeści szabli generał z burzą brązowych włosów i ręką w napoleońskim geście wsuniętą pod zapinaną na guziki białą kamizelę zarówno w miarę dynamiczną kompozycją, jak i swobodną kolorystyką wpisuje się już w nurt polskiego malarstwa narodowego. Obrazy Wojniakowskiego są w przeciwieństwie

do obowiązujących ówczesnie „wylizanych” portretów dworskich malowane szybkimi, szorstkimi pociągnięciami pędzla, bez złośliwych podkładów, a za to z delikatnie uzewnętrznioną malarzską fakturą.

Obrazy Zygmunta Vogla, Kosińskiego czy Wojniakowskiego, a także cudzoziemców takich jak Norblin, sięgały po tematy związane z historią Polski, ale przede wszystkim relacjonowały aktualne wydarzenia polityczne (obrazy Sejmu Wielkiego, wieszanie targowiczów na pl. Zamkowym w Warszawie). Sztuka uczniów Malarni Marcella Bacciarellego otworzyła drogę polskiemu malarstwu narodowemu i takim wybitnym malarzom, jak Aleksander Orłowski, Piotr Michałowski czy trochę później Jan Matejko, uznawany za głównego przedstawiciela narodowego malarstwa historycznego.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 190-LECIE „GP”

17 O SZTUCE

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„PATRIOTA” \ Ameryka Północna, koniec XVIII w. Przeciwko panowaniu Brytyjczyków wybucha bunt. Owdowiały Benjamin jest przeciwny walkom niepodległościowym. W odróżnieniu od swojego najstarszego syna. Czy ojciec i syn przezwyciężą dzielące ich różnice?

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:05 Na dobre i na złe (648) - serial	05:40 Mango - telezakupy	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:00 Wybór - reportaż	06:50 W-11 - Wydział Śledczy (961) - serial	08:00 Trudne sprawy (709) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy B: Iran-Portugalia	07:20 Na sygnale (85) - serial	07:35 W-11 - Wydział Śledczy (962) - serial	08:50 Malanowski i partnerzy (525) - serial	09:10 Telezakupy	08:35 Słowo Życia
	11:00 Krawcowa z Madrytu (17) - serial	10:45 Panorama	08:30 Kuchenne rewolucje	09:20 Malanowski i partnerzy (526) - serial	09:40 W punkt	08:40 Świadkowie
	12:00 Wiadomości	10:50 Pogoda	09:30 Szkoła (308) - serial	09:50 Dzień, który zmienił moje życie (64) - serial	10:00 Telezakupy	09:10 Papież Polak do Rodaków
PO POŁUDNIU	12:10 Agrobiznes	11:00 Pytanie na śniadanie	10:30 Ukryta prawda (566) - serial	10:50 Dlaczego ja? (837) - serial	10:30 Starcie cywilizacji	09:55 Karta z kalendarza
	12:35 Agropogoda	11:15 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy B: Hiszpania-Maroko	11:30 Szpital (452) - serial	11:50 Gliniarze (188) - serial	11:00 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:40 Gala Teraz Polska 2018	13:35 Koło fortuny - teleturniej	12:30 Ślub od pierwszego wejrzenia (10) - reality show	12:50 Trudne sprawy (585) - serial	11:15 Tweet UP	10:15 Jak my to widzimy
	12:55 Natura w Jedynce: Wyjątkowe maluchy w świecie zwierząt	14:15 Daleko od szosy (1) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:50 Sekrety rodziny (11) - serial	12:05 Ekonomia raport - flesz	10:45 Zew natury
	13:50 Elif (266) - serial	15:35 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio	13:30 W-11 - Wydział Śledczy (964) - serial	14:50 Dlaczego ja? (640) - serial	12:20 Telezakupy	11:05 Mocni w wierze
WIECZOREM	15:00 Wiadomości	15:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy C: Australia-Peru	14:15 W-11 - Wydział Śledczy (965) - serial	15:50 Wydarzenia	13:15 Telezakupy	11:45 180 lat na zdrowie
	15:10 Pogoda	18:30 Rodzinka.pl (108) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	16:15 Interwencja	13:30 Z Wiejskiej na gorąco	12:00 Anioł Pański
	15:15 Alarm!	19:00 Barwy szczęścia (1847) - seriale	16:00 Szkoła (309) - serial	16:40 Gliniarze (130) - serial	13:40 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:35 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio	19:35 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio	17:00 Ukryta prawda (567) - serial	17:40 Sekrety rodziny (12) - serial	13:55 Kalendarz historyczny	12:20 Niebieska jabłoń
	15:50 Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy C: Dania-Francja	19:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy D: Islandia-Chorwacja	18:00 Szpital (453) - serial	18:50 Wydarzenia	14:05 Telezakupy	14:00 Mojesz - 10 przykazań
	18:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:15 Rocky 3 - film sensacyjny, USA 1982. Rocky zostaje brutalnie znokautowany, a jego trener Mickey umiera. Dawny rywal Apollo oferuje mu pomoc w odzyskaniu ducha walki.	19:00 Fakty	19:20 Sport, pogoda	14:20 Kulisy manipulacji - Flesz	14:55 Karta z kalendarza
	19:00 Trzecia połowa - serial	00:00 Wyjazd integracyjny - komedia obyczajowa, Polska 2011	19:35 Sport	19:30 Świat według Kiepskich (40) - serial	14:25 Pytanie do	15:00 Jestem gotowy na wszystko...
	19:05 Pogoda, sport	01:35 Instynkt (5) - serial	19:40 Pogoda	20:10 Patriotka - dramat historyczny, Niemcy/USA 2000.	14:30 Telezakupy	15:50 Ma się rozumieć
	19:20 Wiadomości		19:50 Uwaga!	20:15 Na Wspólnej (2702) - serial	15:00 Republika po południu	16:00 Informacje dnia
	19:40 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018 - studio		20:10 Doradca smaku	20:55 Milionerzy - teleturniej	17:20 Wolne głosy - popołudnie	16:10 Jestem mamą
	19:50 Piłka nożna: Mistrzostwa Świata - Rosja 2018, mecz grupy D: Nigeria-Argentyna		20:15 Na Wspólnej (2702) - serial	21:30 Gracz - dramat kryminalny, USA 2014, reż. Rupert Wyatt, wyk. Mark Wahlberg, George Kennedy, Jessica Lange	18:30 Magazyn wojskowy	16:30 Kalejdoskop Młodych
	22:10 Trzecia połowa - serial		21:30 Gracz - dramat kryminalny, USA 2014, reż. Rupert Wyatt, wyk. Mark Wahlberg, George Kennedy, Jessica Lange	23:50 Zakładnik z Wall Street - film kryminalny, USA 2016	18:50 Z Wiejskiej na gorąco	16:50 Express Studencki
	22:15 Alarm!		23:55 Kuba Wojewódzki - talk-show	01:55 Dziewczyna z ekstraklasy - komedia romant., USA 2010	19:00 Dzisiaj - serwis inform.	17:00 100 cudownych miejsc na świecie
	22:35 S.W.A.T. - jednostka specjalna (4) - serial		00:55 Lista klientów 2 (11) - serial		19:45 Świat wieczorem	17:10 Prosto o gospodarce
	23:30 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy (11) - serial		01:55 Mroczne zagadki Los Angeles 3 (5) - serial		20:00 Pilnujmy Polski!	17:30 Okiem kamery
	00:40 Agfa 1939 - film dok.				20:25 Pytanie do	18:00 Anioł Pański
					20:30 Rozmowa ściśle jawna	18:05 Informacje dnia
					20:50 Kulisy manipulacji - Flesz	18:15 Ze szkolnej ławki
					21:00 W punkt	19:25 Święty na każdy dzień
					21:30 Koniec systemu	19:30 Każdy maluch to potrafi
					22:00 Poland Daily	19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci
					22:10 Poland Daily - Weather Forecast	20:00 Informacje dnia
					22:13 Poland Daily - Business	20:20 Różaniec
					22:20 Ekonomia raport	20:50 Mysząc Ojczyzna
					22:50 Suma dnia	21:00 Apel Jasnogórski
					23:25 Rozmowa ściśle jawna	21:20 Informacje dnia
					23:50 Z Wiejskiej na gorąco	21:40 Polski punkt widzenia
					00:00 Poland Daily	22:00 Nowa nadzieja
						00:05 Świat w obrazach
						00:10 Informacje dnia

REKLAMA

5 LAT TELEWIZJI
REPUBLIKA

REPLIKA

10/04/2010

fakty

w każdy
czwartek 20:30

Oglądaj Telewizję Republika: www.telewizjarepublika.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

OPIEKUNKI DO NIEMIEC DO 1500 EURO/MIES.
WYMAGANY KOMUNIKATYWNY NIEMIECKI
737 489 914 LUB 737 499 812

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić
ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej
Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedynie 4 zł netto
od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy
zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Ameryka chce silniejszego NATO



W numerze 25/2018 polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Strategia 4x30”. Utworzenie nowych dowództw, dalszy wzrost wydatków na obronę, a przede wszystkim zwiększenie sił gotowych do szybkiego wejścia do walki oraz poprawa ich mobilności – takie decyzje zapadły w ostatnim czasie w NATO. Na lipcowym szczycie w Brukseli przywódcy państw Sojuszu mają ostatecznie zatwierdzić kroki, które jeszcze bardziej wzmocnią NATO. Cele są jasne: wzmocnienie wschodniej flanki i zwiększenie zdolności odstraszania Rosji.



REKORDOWO NA MUNDIALU

WYDARZENIE \ Niedziela była rekordowym dniem na mundialu w Rosji. Po raz pierwszy od 28 lat podczas jednego dnia MŚ padło 14 goli. Poprzednio taką liczbę bramek kibice oglądali na mistrzostwach 10 czerwca 1990 r. Teraz było to możliwe dzięki wynikom w meczach Anglii z Panamą (6:1), Japonii z Senegalem (2:2) i Kolumbii z Polską (3:0).



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 26 CZERWCA 2018

SPORT

19

PRZEGRANI \ Adam Nawałka i Robert Lewandowski tłumaczyli się z rosyjskiej klęski

Skoro było dobrze, to dlaczego było źle?

Polska jako pierwsza europejska drużyna pożegnała się z mistrzostwami w Rosji. Wczoraj z porażki na mundialu tłumaczyli się przed dziennikarzami selekcjoner Adam Nawałka i kapitan zespołu Robert Lewandowski. Ze słów tego drugiego wynikało, że przegraliśmy dwa mecze, bo pozostali reprezentanci nie grają na takim poziomie jak „Lewy”.

Artur Szczepanik

korespondencja z Rosji

Jako pierwszy udział w mistrzostwach podsumował prezes PZPN Zbigniew Boniek. Na Twitterze tuż po przegranym 0:3 meczu z Kolumbią napisał: „Przegraliśmy, bo byliśmy słabsi. Taka jest prawda. Trzeba się podnieść i dalej pracować, innej drogi nie znam. Dziękuję wszystkim za wsparcie i doping w czwartek gramy o honor, w sporcie ma to wielkie znaczenie, koszulka z Orłem jest najważniejsza”.

Nawałka wziął na siebie odpowiedzialność za kiepskie przygotowanie zespołu do mistrzostw świata. Nie podał się jednak do dymisji, powiedział tylko, że oddał się do dyspozycji zarządu PZPN. A że jego umowa kończy się wraz z zakończeniem mistrzostw, wynika więc z tego, że ta deklaracja znaczy tyle, co nic. Spotkanie z Japonią będzie niemal na sto procent pożegnaniem Nawałki. Do wrześniowego meczu Pucharu Narodów z Włochami Białe-Czerwone przygotuje już inny szkoleniowiec.

Nawałkę zapamiętamy jako trenera, który doprowadził nas do ćwierćfinału Euro 2016, a potem nie umiał powtórzyć podobnego wyniku na mundialu. Na wczorajszej konferencji Nawałka części



Nawałka wziął na siebie odpowiedzialność za kiepskie przygotowanie zespołu do mistrzostw świata
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wspominał turniej we Francji, niż analizował przyczyny klęski w Rosji.

– Mieliliśmy bardzo duże oczekiwania. Staraliśmy się chłodzić głowy, jako drużyna i sztab podchodziliśmy z dużym dystansem do udziału w mistrzostwach świata. Ale każdy miał swoje marzenia i plany, staraliśmy się zrobić wszystko, aby optymalnie przygotować się do tych mistrzostw, żeby te plany i marzenia spełnić. Stało się inaczej, wracamy do domu. Nie zaprezentowaliśmy się tak, jakbyśmy wszyscy tego chcieli i mamy tego pełną świadomość – przyznał Nawałka.

Selekcjoner podkreślał, że w zespole panuje fantastyczna atmosfera. Odciał się od plotek mówiących m.in. o tym, że Lewandowski nie ze wszystkimi reprezentantami jest w dobrych stosunkach.

– Absolutną nieprawdą jest to, że w zespole były jakiegokolwiek rozłamy. Atmosfera, pomimo że te wyniki nie są najlepsze, jest rzekłbym wzorowa. W takich momentach wszyscy trzymają się razem. Postawa wszystkich zawodników była bardzo dobra. Czy były jakiegokolwiek nieporozumienia, absolutnie przecinam te przypuszczenia, jest to nieprawda. Byli-

śmy optymalnie przygotowani w każdym aspekcie. To pokazują parametry techniczne. Jestem bardzo zadowolony z bazy, jaką mamy w Soczi, z warunków, jakie nam stworzono, poczynawszy od infrastruktury (np. jakość murawy) poprzez zaplecze po klimat. To nie przygotowanie motoryczne było powodem naszych przegranych, a właśnie przede wszystkim wartości czysto piłkarskie – ocenił.

Resztę konferencji zajęło Nawałce przywoływanie wspomnień z Euro 2016 i porównywanie formy reprezentantów z tamtego turnieju do tego, co prezentują

obecnie. Ogólnie trener niektórymi swoimi wypowiedziami szokował, np. taką: – Pod względem przygotowania mentalnego nie mam najmniejszych zastrzeżeń do meczu z Kolumbią, jak również i samego zaangażowania. Zawodnicy dali z siebie wszystko, podjęli rywalizację na najwyższym poziomie.

Lewandowski też zauważył, że obecna reprezentacja jest gorsza od tej, która wystąpiła na Euro 2016.

– Wiele razy opowiadałem, że nie jesteśmy faworytem grupy. Ale chyba nie bardzo chciano mnie słuchać. W tym roku ciężko było się przygotować do turnieju w trzy tygodnie. Proszę, aby kibice pamiętali, że przez ostatnie cztery lata nasza drużyna dała kibicom dużo satysfakcji. Teraz jednak wszyscy zdajemy sobie sprawę, że zawaliliśmy. Nie byliśmy w stanie przeskoczyć w Rosji tego poziomu, na jakim obecnie jesteśmy. Czuję się odpowiedzialny za te porażki, ale oświadczyć nic więcej nie mogłem zrobić. Przed mundialem w ocenie siły zespołu było zbyt wiele optymizmu – dodał, zauważając, że za mecz z Kolumbią kibice nie powinni mieć pretensji, bo przeciwnik był dla nas zbyt silny. Natomiast przyznał, że razem z kolegami zawalili spotkanie z Senegalem (1:2).

Nawałka spytany o wypowiedź Macieja Rybusa, który uważał, że zawodnicy nie grali wariantów taktycznych, nad którymi pracowali, bo wszystko im się na boisku mieszało, odparł, że to był lapsus językowy.

Po wysłuchaniu Nawałki i „Lewego” najlepszym cytatem, który mi się przypomniał, jest słynna wypowiedź Kazimierza Górskiego po nieudanym mundialu w Korei w 2002 r. skierowany do ówczesnego selekcjonera Jerzego Engela. – Skoro było tak dobrze, to czemu było tak źle?

Presja przytłacza Neymara

MUNDIAL \ Lider Brazylii rozkręca się w Rosji powoli, a wymagania wobec niego są ogromne – Neymar dźwiga na swoich barkach ciężar oczekiwań całej Brazylii i jak na razie ta presja go przytłacza. To właśnie dlatego po obu meczach w fazie grupowej płakał jak bóbr.

Brazylijczycy odetchnęli z ulgą dopiero w końcówce meczu z Kostaryką, który Brazylia wygrała 2:0. Canarinhos zdobyli gole w doliczonym czasie, a Neymarowi puścili hamulce. Po ostatnim gwizdku popłakał się,

chowając twarz w dłoniach, a wcześniej kilkakrotnie pokazywał, jak bardzo jest sfrustrowany. Zwymyślał nawet Thiago Silvę, który jednak wspomniałomyślnie wybaczył 26-latkowi to zachowanie. – Kiedy mnie

skłął, czułem się źle, bo traktuję go jak młodszego brata. Rozumiem jednak, że musiał rozładować emocje. To normalne. Neymar dźwiga na swoich barkach oczekiwania całego kraju – stwierdził brazylijski obrońca.

O niewyobrażalnej presji mówi też ojciec Neymara, który zaapelował do kibiców Canarinhos, by przestali krytykować w internecie jego syna. – Unikajcie obrażania kogokolwiek. Jeśli chcecie wspierać Juninho, róbcie to w pozytywny sposób. Stosujcie właściwą „broń”, miejcie wiarę w modlitwę – podkreśla ojciec gwiazdora, który do tej pory strzelił na mundialu tylko jednego gola i wciąż narzeka na ból w stawie skokowym.

Wsparcie dla Neymara zadeklarował Luis Nazario de

Lima, czyli słynny Ronaldo. – Gol strzelony Kostaryce pomoże Neymarowi odzyskać pewność siebie. Pamiętajmy, że on wraca po poważnej kontuzji stopy i potrzebuje podbudować swoje morale. Rozmawiałem z nim wielokrotnie na tym mundialu i jestem pewien, że bramka pomoże mu stać się liderem Selecao.

W środę w ostatnim meczu grupowym Canarinhos zmierzą się z Serbią. By awansować do 1/8 finału, wystarczy im remis.

.....
(mch)

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-11 GOSPODARKA
13 KULTURA
14-15 PUBLICYSTYKA
16 190-LECIE „GP”
17 O SZTUCE
18 PROGRAM TV
19-20 SPORT



LICZBA DNIA

50 \ Tyle lat skończył legendarny piłkarz Paolo Maldini, który przez całą karierę grał w AC Milan. Do drużyny seniorskiej Milanu trafił w 1985 r. i rozegrał w barwach Rossonerich 647 meczów, zdobywając 29 goli. Maldini, który w 2009 r. zakończył karierę, to również wieloletni reprezentant Włoch. Koszulkę drużyny narodowej zakładał 126 razy.

MUNDIAL 2018 \ Urugwaj wygrał 3:0 z Rosją i zajął pierwsze miejsce w grupie A

Wrócili na ziemię na Kosmos Arenie

Rosjanie rozpoczęli mistrzostwa z wielkim impetem. Najpierw rozgromili 5:0 Arabię Saudyjską, a potem Egipt 3:1. Kibice w całym kraju chodzili dumni. Trener Stanisław Czerchesow stał się celebrytą, którego twarz można zobaczyć w Rosji na każdym kroku. Wczoraj jednak „Sborna” została brutalnie sprowadzona na ziemię przez piłkarzy Urugwaju.

Artur Szczepanik

korespondencja z Samary

Dobra postawa Rosjan w dwóch pierwszych meczach wydała się niektórym bardzo podejrzana. Po dwóch kolejkach spotkań na czele klasyfikacji piłkarzy, którzy przebiegli najwięcej kilometrów, byli Aleksander Gołowin, Aleksander Samiedow i Jurij Gazinski. Wydało się to podejrzane na tyle, że dziennikarze angielskiego „The Times” zaapelowali do FIFA o skontrolowanie, czy gospodarze nie pomagają sobie jakimś niedozwolonymi środkami.

Rosjanie byli oburzeni i przypominali, że w sumie ich zawodnicy byli sprawdzani aż 200 razy i żadne próbki nie wzbudzały podejrzeń. Po wczorajszym meczu możemy śmiało powiedzieć, że to nie doping pomagał Rosjanom, ale mieli po prostu bardzo słabych przeciwników. Urugwaj ograł gospodarzy mistrzostw dzięki większemu sprytowi.

Pierwszy gol meczu, rozgrywanego na Kosmos Arenie w Samarze, był kuriozal-



„Sborna” musiała uznać wyższość Urugwaju | fot. Fabrizio Bensch/Reuters

ny. Do strzału z rzutu wolnego z 17 m przymierzał się Luis Suárez, a w tym czasie jego kolega z ataku Edinson Cavani dosłownie wyciągnął z muru za głowę jednego z Rosjan. Napastnik Barcelony posłał piłkę w lukę, która nagle powstała i trafił do siatki tuż przy słupku.

Gol na 2:0 padł dzięki rykoszetowi. Zza pola karnego uderzał Diego Laxalt, piłka odbiła się od Czeryszewa i wpadła do bramki obok zdezorionowanego Igora Akinfiejew. Kiedy jeszcze czerwona kartkę zobaczył Igor Smolnikow,

było wiadomo już, że Urugwaj wyjdzie z tego starcia zwycięsko. Smolnikow miał pecha. Otrzymał dwie żółte kartki, ale na pierwszą w ogóle nie zasłużył. Po prostu słabiutki sędzia z Senegalu dał się nabrać na ten faul. Gola na 3:0 w 90. min strzelił Cavani, dobijając bezradnych Rosjan.

Już przed meczem wiadomo było, że obie drużyny awansują do kolejnej rundy. Grały więc tylko o to, która będzie pierwsza w tabeli. Drugi mecz grupy A znaczenia nie miał prawie żadnego. Egipt mimo drugiego gola na tych

mistrzostwach Mohameda Salaha przegrał 1:2 z Arabią Saudyjską. Mecz zapisze się w kronikach futbolu. Bramkarz Egiptu Essam El-Hadary został bowiem najstarszym zawodnikiem w historii mistrzostw świata. Wczoraj zagrał na nim w wieku 45 lat i 161 dni. W 41. min obronił rzut karny Fahada Al-Muwallada, ale drugiego karnego Salmana Al-Faraya już puścił. Do wczoraj rekordzistą był Faryd Camilo Mondragón. Bramkarz Kolumbii wystąpił na poprzednim mundialu w wieku 43 lat i 3 dni.

Grupa A: Urugwaj–Rosja 3:0 (Suárez 10', Czeryszew – samobójcza, 23', Cavani 90')

Żółte kartki: Gazinski, Smolnikow, Bentancur. Czerwona: Smolnikow

Urugwaj: Muslera – Coates, Godin, Cáceres – Nandez (73' Rodríguez), Vecino, Torreira, Bentancur (67' De Arrascaeta), Laxalt – Suárez, Cavani (90' Gómez).

Rosja: Akinfiejew – Smolnikow, Kutiepow, Ignaszewicz, Kudriaszow – Samiedow, Zobnin, Anton Miranczuk (60' Smolow), Gazinski (46' Kuzajew), Czeryszew (38' Fernandes) – Dziuba.

Arabia Saudyjska–Egipt 2:1 (Al-Faray 45' – karny, Al-Dawsari 92' – Salah 22')

Żółte kartki: Gabr, Fathi
Arabia Saudyjska: Al-Mosailem – Al-Burayk, O. Hawsawi, M. Hawsawi, Al-Shahrani – Bahebri (65' Asiri), Al-Faray, Otayf, Al-Mogahwi, Al-Dawsari – Al-Muwallad (79' Al-Shehiri).
Egipt: El-Hadary – Fathi, Gabr, Hegazy, Shafy – Elneny, El-Said (45' Warda), Hamed, Trezeguet (81' Kahraba) – Salah, Mohsen (64' Sobi).

Tabela grupy A

1. Urugwaj	3 9 5:0
2. Rosja	3 6 8:4
3. Arabia Saudyjska	3 4 2:7
4. Egipt	3 1 2:6

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

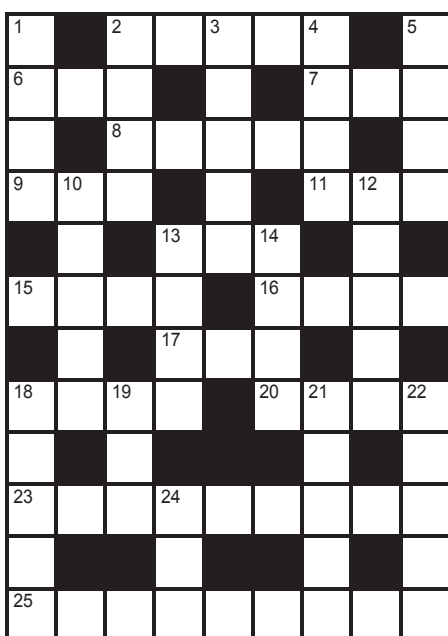
- imitacja marmuru
- dokument urzędowy
- lata nad ziemią
- sznur kowboja, lasso
- talon, kupon
- postać z „Elementarza”

- mleczny lub nocny
- pukle, kędziory
- audi lub opel
- leśny duszek
- bandycka szajka
- druh Portosa
- budynek OSP
- psychiczny jadłowstręt

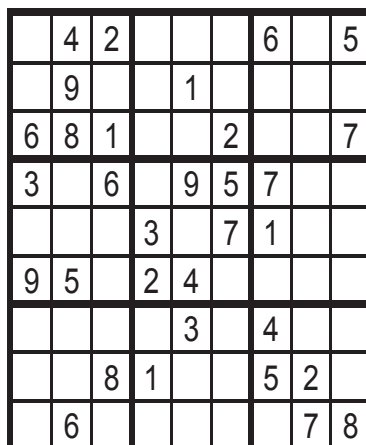
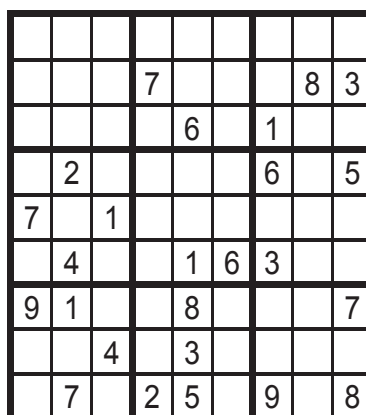
PIONOWO

- jeden u dromadera
- niejeden w USA
- boża jest talentem
- kuzynka łasicy
- honorowa w teatrze
- łyśnieje na drodze
- totalizator sportowy
- sprint lub maraton

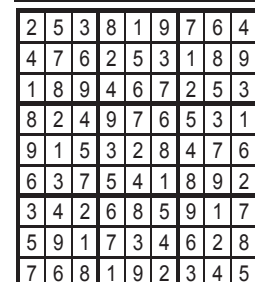
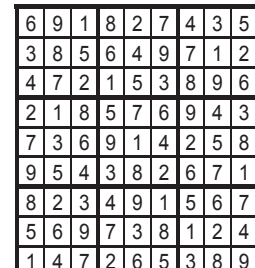
- podwodna skała koralowa
- czary, zabobony
- skok do wody
- najstarszy okres mezozoiku
- ruchoma część wagi
- miara gruntu



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Jarosław Molga
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Piotr Chmielarczyk (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodźwija: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Beata Drózd, tel. 501 618 977, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
26/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Konkursy w urzędzie pracy
ustawiane pod znajomych?

s.2

INWESTYCJE BLIŻEJ POŁĄCZENIA PÓŁNOCY POLSKI Z POŁUDNIEM EUROPY

Między Legnicą a Lubinem pojedziemy drogą S3



S3 Legnica–Lubin jest drogą dwujezdnową z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku oraz pasem awaryjnym | fot. Maciej Kulczyński/PAP

24-kilometrowy fragment drogi ekspresowej S3 połączył okolice Lubina z autostradą A4. Wczoraj ten odcinek został oddany do ruchu, a od września trasą będzie można przejechać ze Szczecina do Bolkowa. Ponadto Ministerstwo Infrastruktury zapewnia, że do końca roku udostępni kierowcom kolejne odcinki trasy w stronę Zielonej Góry.

Oddana wczoraj do użytku trasa od węzła Legnica-Południe do węzła Lubin-Południe to inwestycja, która kosztowała ponad 1,8 mld zł, z tego ponad 900 mln zł pochodzi z funduszy unijnych.

– Trasa S3 to jedna ze strategicznych dróg w naszym kraju, uruchamia potencjał Polski, łącząc porty Szczecina i Świnoujścia z południem Europy. To ma ogromne znaczenie dla rozwoju portów – powiedział podczas otwarcia drogi minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Według ministra oddanie do ruchu kolejnego odcinka drogi ekspresowej S3 przybliży nas do ukończenia bezpiecznego i wygodnego połączenia zespołu portów Szczecin-Świnoujście z południem Polski, Republiką Czeską i południową Europą.

– Także nasi czescy partnerzy podejmują intensywne działania na rzecz powstania trasy D11 stanowiącej kon-

tynuację S3. Polsko-czeska współpraca przy realizacji tego korytarza jest przykładem na to, że wspólnie można osiągać wymierne korzyści gospodarcze – podkreślił Adamczyk.

S3 Legnica–Lubin jest drogą dwujezdnową z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku oraz pasem awaryjnym. Kierowcom zostały udostępnione też cztery węzły drogowe (Legnica-Południe, Legnica-Zachód, Legnica-Północ oraz Lubin-Południe), dzięki którym będzie możliwe komfortowe połączenie z ważnymi drogami regionu. W ramach inwestycji powstały 42 obiekty mostowe i 208 przepustów, w tym 60 dla zwierząt. Nowa trasa jest dostosowana do ruchu pojazdów ciężkich.

Głównym celem inwestycji jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego (przede wszystkim ciężkiego) z Legnicy i Lubina, a także ułatwienie połączenia z autostradą A4.

Ministerstwo Infrastruktury informuje, że w kolejnych etapach realizacji S3 kierowcom zostanie udostępniony odcinek trasy od węzła Lubin-Południe do węzła Kaźmierzów. W budowie są jeszcze dwa odcinki drogi ekspresowej S3 na terenie województwa lubuskiego: Nowa Sól-Gaworzyce i Gaworzyce-Kaźmierzów o łącznej długości ponad 33 km. Ich udostępnienie jest planowane jeszcze w tym roku. Do końca 2018 r. mają być również udostępnione kierowcom fragmenty trasy S3 od A4 do Bolkowa. Trwa postępowanie przetargowe, w którym zostaną wyłonieni wykonawcy trasy S3 od Bolkowa do granicy państwa. Umowy mają być podpisane do końca roku, a ukończenie inwestycji jest planowane w 2023 r. Będzie to ostatni fragment szlaku drogowego wzdłuż zachodniej granicy Polski od Szczecina do Lubawki.

(ag, PAP, MI)

NOWA RUDA

Prokuratura bada tragedię

Nie wiadomo, dlaczego 11-letnia dziewczynka odebrana przez pogotowie ratunkowe ze Szkoły Podstawowej w Ludwikowicach Kłodzkich zmarła w szpitalu oraz czy nie odpowiadają za to lekarze z Nowej Rudy. Do tragedii doszło 30 maja. Nauczyciele zadzwonili po karetkę, gdy nie mogli zatamować u dziewczynki krwotoku z nosa. Dyspozytor udzielił im instrukcji, ale nie wysłał karetki. Dopiero po kolejnym telefonie i prośbach na-

uczycieli pogotowie przyjechało. Ratownicy zabrali dziecko do szpitala, gdzie chwilę później zmarło. Jak się okazuje – prokuratorzy o sprawie zostali powiadomieni dopiero kilka dni po pogrzebie. Lekarze najwyraźniej „zapomnieli” tego zrobić, a do śledczych zwróciła się matka dziewczynki. Sekcji nie przeprowadzono zatem na polecenie prokuratury, podobno wykonano ją jednak na polecenie dyrekcji szpitala. Prokuratura wszczęła śledztwo w kierunku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia ze skutkiem śmiertelnym.

(mg)

WROCŁAW

Chcą więcej stref płatnego parkowania

W Śródmieściu brakuje miejsc postojowych. Rady osiedli z centrum miasta domagają się rozszerzenia strefy płatnego parkowania, co ich zdaniem ma mieszkańcom ułatwić znalezienie wolnego miejsca dla swoich aut. Wczoraj przedstawiciele osiedli: Stare Miasto, Przedmieście Świdnickie, Przedmieście Oławskie, Nadodrże, Szczepin, Ołbin, pl. Grunwaldzki oraz Tarnogaj złożyli w radzie miejskiej projekt uchwały w tej sprawie. Według

projektu płatne miejsca postojowe w nowych lokalizacjach byłyby wyznaczane na wniosek mieszkańców lub rady osiedla. Dla mieszkańców mają obowiązywać preferencyjne stawki za abonamenty w wysokości 100 zł rocznie. Dodatkowo środki z opłat i abonamentów w danej lokalizacji byłyby przeznaczane na inwestycje infrastrukturalne – na remonty chodników, rewitalizację zieleńców i skwerów. Osiedlowi radni przytaczają przykład Szczecina, gdzie podobne rozwiązanie zmniejszyło o 30 proc. liczbę zaparkowanych aut.

(ag)



SOWIECKI POMNIK Z NOWĄ SIEDZIBĄ

LEGNICA \ Rada miejska przegłosowała wczoraj poprawki do budżetu, w tym przeznaczenie 168 tys. zł na budowę lapidarium, do którego zostanie przeniesiony pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej. Przeciwności było siedmiu radnych PiS. Podczas sesji członkowie klubu „GP” trzymali kartki z napisem „URSO – Usun Resztki Sowieckiej Okupacji”, ale to nie przekonało większości radców.

fot. Legnica.fm/d

PRACOWNICY WOJEWÓDZKIEGO URZĘDU PRACY SKARŻĄ SIĘ NA NACISKI

Konkursy o unijne środki pod presją?

„Jesteśmy poddawani ciągłej presji i naciskom, jak mamy sprawdzać wnioski, które mają przechodzić praktycznie od razu (nieważne, czy są poprawne, czy mają w sobie jakąś wartość), a naprawdę dobre i wartościowe mamy »uwalniać« i tak pisać ocenę, żeby traciły cenne punkty” – napisali do marszałka województwa pracownicy DWUP.

Magda Groń

Pracownicy Dolnośląskiego Wojewódzkiego Urzędu Pracy mają dość. Najpierw zwrócili się o pomoc do marszałka województwa Cezarego Przybylskiego.

„Sprawa dotyczy rozdysponowywania środków unijnych wśród beneficjentów na Dolnym Śląsku i zarządzania urzędem” – podkreślili w anonimowym liście do marszałka. Później zwrócili się do naszej redakcji. – Nie chcieliśmy informować o sprawie mediów, ale na nasze listy urząd marszałkowski najwyraźniej nie zareagował, bo sytuacja ani trochę się nie zmieniła – mówią.

Według pracowników konkursy są podporządkowane znajomym kierownictwa, którzy mają pierwszeństwo w przyznawanych środkach.

– Oczywiście dzieje się to niezgodnie z jakimikolwiek normami czy przepisami. Ich projekty zawsze dostają dofinansowanie. Jak nie w samym konkursie, to w odwołaniu – relacjonują. – Wystarczy spojrzeć na listy rankingowe – w konkursach rządu Wałbrzych. Wszyscy wiemy, jakie są układy i kto kogo wspiera lub musi wspierać, ale skala załatwiania wszystkiego dla tej samej grupy jest niecodzienna – dodają i podkreślają, że są poddawani ciągłej presji, jak mają sprawdzać wnioski. – Polecenia wydawane są słownie, bez żadnego śladu w dokumentacji, tak aby w razie kontroli wszystko wydawało się poprawne. Frustrujący jest też fakt, że często musimy sami pomagać przy tym procesie, dobrze wiedząc, iż przyczyniamy się w ten sposób do nieuczciwego procederu i poniekąd wyłudzenia środ-

\\ Polecenia wydawane są słownie, bez żadnego śladu w dokumentacji, tak aby w razie kontroli wszystko wydawało się poprawne //

ków. Rozliczanie tych projektów również odbywa się pod parasolem bezpieczeństwa.

Według rzecznika urzędu marszałkowskiego wszystkie podmioty zainteresowane pozyskaniem środków unijnych w ramach naborów organizowanych przez DWUP mają równe szanse, a o wyborze projektów do dofinansowania decyduje ich jakość, którą oceniają niezależni eksperci.

– Zgłoszony anonimowo panu marszałkowi sygnał o możliwych nieprawidłowościach w jednostce samorządowej potraktowaliśmy bardzo poważnie, w DWUP przeprowadzono audyt – zapewnia nas Michał Nowakowski, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego. – Wyniki audytu nie potwierdziły wiarygodności żadnego z zarzutów – zaznacza i dodaje, że nie stwierdzono ingeren-



cji kierownictwa DWUP w ocenę projektów. Podkreśla też, że rozdysponowywanie środków unijnych jest procesem obwarowanym bardzo rygorystycznymi przepisami, procedurami i instrukcjami, sama ocena projektów powierzana jest komisjom, a ponadto w ocenę projektów angażowani są ze-



Piotr Sosiński

KOMENTARZ

W samorządzie nie ma miejsca na cuda

Wałbrzych w ostatniej dekadzie zasilany był środkami unijnymi, które pamiętamy, pozwalały na rozwój infrastruktury w całej Polsce. Jednak gospodarz Wałbrzycha sporo działań finansował z pożyczek i obligacji. Warto przypominać, że każda pożyczona złotówka wraz z odsetkami będą musieli oddać już sami mieszkańcy, a nie prezydent.

Zadłużenie Wałbrzycha na koniec 2017 r. wynosiło dokładnie 560 116 007, 60 zł. Z roku na rok jest ono coraz wyższe. Są osoby, które bagatelizują problem zobowiązań i mówią, że miasto nie może być bankrutem. Jednak czy można się zadłużać w nieskończoność? Czy gmina w Polsce może jednak zbankrutować?

Przykładem i przestroga niech będą Ostrowice – najbardziej zadłużona gmina w Polsce już w 2019 r. zostanie podzielona, jej dług przejmie skarb państwa, a jego precyzyjnym ustaleniem zajmie się wojewoda zachodniopomorski przy wsparciu Prokuratury Generalnej. Projekt specyfikacji w tej sprawie zakłada

Kolejny raz wywodzący się z Platformy Obywatelskiej prezydent Wałbrzycha Roman Szelemej bez problemu uzyskał absolutorium od rady miejskiej. Urzędujący od siedmiu lat lekarz i menedżer ma wielu zwolenników, którzy chwalą go za nowe żłobki, budynki komunalne i wyremontowane drogi. Jednak każdy inwestor wie, że nawet cegła i metr kwadratowy asfaltu mają swoją cenę, że za wszystko trzeba zapłacić.

jej likwidację i podział między sąsiednie jednostki. Ostrowice plasują się na 1. miejscu w rankingu najbardziej zadłużonych gmin per capita, Wałbrzych jest na miejscu 5. Przed nami jest np. Rewal

r. zwróciła uwagę, że możliwość spłaty zadłużenia gminy po roku 2017 jest zdeterminowana – poza skutecznym pozyskiwaniem dochodów budżetu będących źródłem spłaty zobowiązań dłużnych

zowania wielkości dochodów i wydatków bieżących, podczas gdy w przyszłych latach będą one wyliczane na podstawie faktycznie wykonanych wielkości. I tu pojawia się problem!

cję tych założeń? Nadal rosną należności wymagane z tytułu zaległości w zapłacie czynszu najmu lokali mieszkalnych i użytkowych będących w administrowaniu MZB, sprzedaż nieruchomości gminnych też przebiega z dużymi oporami.

Można niestety przypuszczać, że zadłużenie będzie rosło, a dochody nie będą tak optymistyczne jak w WPF, do tego Wałbrzych boryka się z problemem malejącej liczby mieszkańców, czyli też podatników. Warto wspomnieć, że w grudniu 2016 r. miasto rozpiło przetarg na kredyt 40 mln zł na pokrycie deficytu, ale żaden bank się nie zgłosił. Wcześniej czy później trzeba będzie wziąć na siebie ciężar spłaty setek milionów długu.

\\ Warto wspomnieć, że w grudniu 2016 r. miasto rozpiło przetarg na kredyt 40 mln zł na pokrycie deficytu, ale żaden bank się nie zgłosił. Wcześniej czy później trzeba będzie wziąć na siebie ciężar spłaty setek milionów długu //

i Dziwnów, ale gminy te mogą dzięki sprzedaży atrakcyjnych nadmorskich gruntów sprawnie pozbyć się długu.

Regionalna Izba Obrachunkowa we Wrocławiu w uchwale z 24 kwietnia 2018 r. ws. opinii o sprawozdaniu rocznym z wykonania budżetu Wałbrzycha za 2017

– poziomem indywidualnego wskaźnika, o którym mowa w art. 243 ustawy o finansach publicznych. Tymczasem w Wieloletniej Prognozie Zadłużenia Miasta Wałbrzycha na lata 2018–2033 wskaźniki spłaty zadłużenia zostały obliczone na podstawie optymistycznego progno-

Dochody Wałbrzycha w 2017 r. to ponad 586 mln zł. Uchwalała rady miejskiej ws. przyjęcia WPF Wałbrzycha przewidywane dochody w roku 2018 – ponad 722 mln zł; w roku 2019 – 766 mln zł; w 2020 r. – 761 mln zł. Czy prezydent jest w stanie zapewnić realiza-

.....
Autor jest radnym PiS Sejmiku Województwa Dolnośląskiego



KTO OSZUKAŁ MON?

WYROK \ Wrocławski Sąd Okręgowy uniewinnił wczoraj pięciu przedsiębiorców, oskarżonych o zdefraudowanie ok. 14 mln zł. Zdaniem śledczych mieli oni oszukiwać MON przy dostawie lamp mikrofalowych. Wyrok jest nieprawomocny, prokuratura zapowiada apelację.

fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska



ZUS LISTY PISZE

EMERYTURY \ 1,5 mln Dolnoślązaków otrzyma z ZUS listy z informacją o środkach na kontach emerytalnych i prognozowanej wysokości przyszłej emerytury. Przesyłkę otrzyma każdy, kto ma choć jeden grosz na swoim koncie emerytalnym.

fot. Arkadiusz Ławrynowicz/Gazeta Polska



Urząd marszałkowski przeprowadził audyt, który nie wykazał nieprawidłowości | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

wewnętrzni eksperci. Rzecznik powołuje się też na liczne kontrole systemu wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego w DWUP, które nie wykazały nieprawidłowości. Wylicza, że spośród 993 projektów złożonych w ramach naborów organizowanych przez DWUP

331 było przygotowanych prawidłowo i uzyskało dofinansowanie, a wśród nich tylko 13,9 proc. zostało złożonych przez podmioty z Wałbrzycha. 20,9 proc. projektów wybranych do dofinansowania realizują podmioty wrocławskie, a blisko 5 proc. złożyły podmio-

ty, których siedziba mieści się w Warszawie.

Pracownicy urzędu pracy podkreślili również w liście do marszałka, że choć nie mogą ujawnić swojej tożsamości, bo się boją m.in. o utratę pracy, to będą dokumentowały działania swojego kierownictwa. Do tematu wrócimy.

ŚWIDNICA

Mobilne Muzeum Multimedialne już w mieście!

Świdnica będzie jedną z pierwszych spośród 56 miejscowości w Polsce, które odwiedzi mobilna wystawa poświęcona stuleciu niepodległości. Ekspozycja dostępna będzie w Rynku we wtorek 26 czerwca w godz. 12–18 i w środę 27 czerwca w godz. 10–16.

Wystawa została przygotowana z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy, w ramach uczczenia setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Składają się na nią urządzenia najnowszej generacji, setki archiwalnych fotografii i dokumentów, fragmenty historycznych filmów, hologramy, nowoczesne animacje i interaktywne aplikacje tworzące narrację poświęconą Niepodległej. Spotkanie z historią odbywa się w tzw. mobilnym module ekspozycyjnym, przystosowanym do podróży po całym kraju.

– Podczas zwiedzania wybieramy się w wirtualną podróż po rozmaitych sferach życia Rzeczypospolitej: śledzimy sukcesy Polaków w dziedzinie kultury, sportu, gospodarki. Dowiadujemy się, jak wyglądało życie społeczne, podziwiamy krajobrazy – wylicza Magdalena Dzwonkowska, rzecznik świdnickiego urzędu miasta. – Informacje historyczne zostały zaprezentowane z wykorzystaniem nowoczesnych form multimedialnych i interaktywnych. Dzięki temu wystawa jest atrakcyjna dla widzów w każdym wieku. W przekazach multimedialnych wykorzystano bogate materiały pochodzące z archiwów, bibliotek i muzeów (Filmoteka Narodowa, Naro-

dowe Archiwum Cyfrowe, Biblioteka Narodowa, Polska Agencja Prasowa, agencje fotograficzne). Znaczna część prezentowanych zbiorów na co dzień nie jest udostępniana.

Każdy odwiedzający wystawę będzie mógł złożyć swój podpis w okolicznościowej księdze założonej z okazji stulecia odzyskania niepodległości. Ponadto można także własnoręcznie wykonać pamiątkę z wystawy, odbijając na przygotowanych kartach pieczęć z wizerunkami pięciu orłów: piastowskiego, Jagiellonów, królów elekcyjnych, II Rzeczypospolitej i współczesnego, co pogłębia wiedzę na temat historii godła narodowego Polaków. W fotobudce będzie można zrobić sobie zdjęcie.

– Dopełnieniem ekspozycji jest plenerowa gra planszowa, której uczestnicy wcielają się w rolę reporterów odkrywających ciekawe i ważne aspekty życia w okresie dwudziestolecia międzywojennego – dodaje Dzwonkowska.

Zwiedzenie wystawy zajmuje ok. 20 min, natomiast gra zewnętrzna ok. 20–30 min. Wstęp jest bezpłatny.

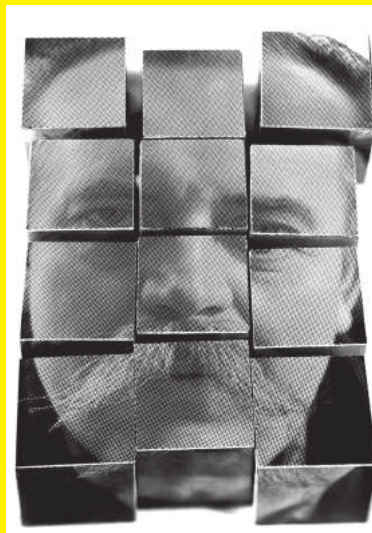
(oprac. ag)

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA

Niedowidzenia

Wystawa prac Zdzisława Pacholskiego, która prezentuje trzy cykle jego twórczości fotograficznej. Pierwszy cykl prac „Atrybuty – rekwizyty” powstał w latach 80. Są to fotograficzne inscenizacje, które dzięki wykorzystaniu prostych rekwizytów i graficznej przejrzystości ukazują paradoksy ludzkich działań, demaskując schematyczność myślenia. Wówczas te prace były odczytywane przez polityczny kontekst, zwłaszcza że twórca brał udział w akcjach wyrażających protest środowiska artystycznego wobec skutków stanu wojennego. Ich wymowa jest jednak na tyle uniwersalna, że po tylu latach pozostają aktualne. Kolejna grupa pokazywanych fotografii należy do cyklu „Heroizm widzenia” z lat 90. Charakteryzują się specyficzną formą wynikającą z wizualizacji struktury cyfrowego zapisu fotografii. Pacholski bada w nich zagadnienie interpretacji fotografii. Najnowszym



fot. mat. pras./d

cyklem prac jest „Rzeczywistość, która nie istnieje” z lat 2016–2017. Artysta ponownie odnosi się do kwestii mechanizmów postrzegania i wiarygodności medium fotografii. Wystawę można oglądać do 7 lipca. **Wtorek 26 czerwca, od godz. 10, Galeria FOTO-GEN, pl. Nankiera 8, Wrocław**

SZTUKA

Rewolucja w sypialni



fot. mat. pras./d

Otwarta od dziś do 16 września wystawa jest pierwszą tak obszerną ekspozycją mebli używanych w sypialniach. Zobaczymy sprzęt pochodzący z XIX w., który przyniósł prawdziwą rewolucję w projektowaniu łóżek i urządzeniu sypialni: pojawiły się meble umożliwiające odpoczynek w pozycji leżącej, powstały szerokie łóża małżeńskie, zaczęto również produkować funkcjonalne zestawy mebli przeznaczonych do sypialni. To właśnie wówczas sypialnia stała się pomieszczeniem prywatnym. Wszystkie zmiany, które dokonały się w urządzeniu XIX-wiecznej sypialni, były tak trwałe, że korzystamy z nich do dziś. Ich pojawienie się nastąpiło dzięki największej ówczesnie grupie społecznej – mieszczaństwu, dla którego najwyższą

wartością była rodzina. Dlatego sypialnie przestały pełnić funkcję reprezentacyjną i zaczęto je urządzać z myślą o domownikach. Zaprzestano m.in. budowania okazałych baldachimów nad łóżami, a pokoje do spania zaczęto wyposażać także w inne, użyteczne sprzęty, takie jak umywalnie, komody, krzesła i szafy. Widoczne zmiany zażyły również w wielkości łóżek: stały się dłuższe z powodu zaprzestania spania w popularnej w XVIII w. pozycji półsiedzącej, pojawiły się też duże małżeńskie łóża. Bardzo szybko rozprzeczniła się moda na sprzęty wielofunkcyjne lub ukryte w innych meblach – w ten sposób chowano też łóżka.

Wtorek 26 czerwca, od godz. 10, Muzeum Narodowe, pl. Powstańców Warszawy 4, Wrocław

PIŁKA NOŻNA \ W środę piłkarzy Chrobrego Głogów czeka rewanżowe starcie z Piastem Gliwice w walce o Centralną Ligę Juniorów U-17. Przed poma-
rańczowo-czarnymi niełatwe zadanie, bowiem pierwsze spotkanie na własnym
boisku głogowianie przegrali w sobotę 2:3. Bramki dla Chrobrego zdobyli wów-
czas Kacper Zapłacki i Michał Czykieta. Początek meczu w Gliwicach o godz. 17.

fot. mat. pras./d

BIATLON LETNI

**Weronika
Nowakowska,
wicemistrzyni świata
w sprincie oraz
brązowa medalistka
w biegu pościgowym
na mistrzostwach
świata w 2015 r.,
oficjalnie pożegnała
się ze sportem
wyczynowym**



W Dusznikach-Zdroju rywalizowano w czterech konkurencjach: sprincie, biegu sztafetowym, biegu masowym oraz biegu indywidualnym | fot. Maciej Kulczyński/PAP

Duszniki-Zdrój stolicą polskiego biathlonu

Mistrzostwa Polski w biathlonie letnim w Dusznikach-Zdroju były okazją nie tylko do sportowej rywalizacji, lecz także uroczystego podsumowania sezonu 2017/2018.

Paweł Sasiela

Równie ważne co sportowa rywalizacja było zakończenie kariery przez Weronikę Nowakowską. Wicemistrzyni świata w sprincie oraz brązowa medalistka w biegu pościgowym na mistrzostwach świata w 2015 r. oficjalnie pożegnała się ze sportem wyczynowym na gali w Dworcu Chopina w parku Zdrojowym.

Nie było to jedyne wydarzenie towarzyszące. W Dusznikach-Zdroju wręczono także nominacje do kadr narodowych na sezon 2018/2019. W sobotę odbyła się sesja zdjęciowa dla wszystkich zawodników i trenerów. Z kolei w niedzielę Polski Związek Biathlonu przeprowadził dla reprezentantów Polski szkolenie antydopingowe.

Rywalizowano w czterech konkurencjach: sprincie, biegu sztafetowym, biegu masowym oraz biegu indywidualnym. W ostatniej z wymienionych konkurencji wśród seniorów triumfował Łukasz Szczurek z klubu BKS WP Kościelisko, wyprzedzając Grzegorza Guzika z drużyny BLKS Żywiec. Trzecie miejsce zajął klubowy kolega zwycięzcy, szkolący się też w SMS Zakopane Tadeusz Nędza-Kubiniec, który jednocześnie wygrał rywalizację juniorów.

Drugie miejsce w kategorii juniorów zajął Michał Neumann (AZS AWF Katowice/SMS Zakopane), a na najniższym stopniu podium uplasował się Nor-

bert Leszczyński (MKS Duszniki-Zdrój/SMS Duszniki-Zdrój). Spośród juniorów młodszych najlepszy okazał się Wojciech Janik z UKN Melafir Czarny Bór/BOSSM Czarny Bór. Wyprzedził on klubowego kolegę Mateusza Gierczyka oraz Adama Grudę z zespołu MKS Duszniki-Zdrój/SMS Duszniki-Zdrój.

Zmagania senierek wygrała doświadczona Magdalena Gwizdoń, reprezentująca BLKS Żywiec. Skład podium uzupełniły zawodniczki klubu BKS WP Kościelisko.

Druga była Anna Mąka, a trzecia Karolina Pitoń. Wśród junierek triumfowała Kamila Cichoń z IKN Górnik Iwonicz-Zdrój, przed Joanną Jakielą (BKS WP Kościelisko/SMS Zakopane) i Klaudią Szpak (AZS AWF Katowice/SMS Szklarska Poręba). W kategorii junierek młodszych najlepsza okazała się Paulina Pawliczek (BKS WP Kościelisko/SMS Zakopane), przed Karoliną Janko (UKS Statima Biathlon Team/SMS Chorzów) i Magdą Żebrowską (PKO Harpagan Gdańsk/SMS Szklarska Poręba).

Wśród młodzików najlepszy był Marcin Zawół (MKS Karkonosze Jelenia Góra), a wśród młodziczek Klaudia Topór (BKS WP Kościelisko). W kategorii młodzik młodszy wygrał Fabian Suchołowski (UKS Strzał Wodzisław Śląski), a najlepszą młodziczką młodszą została Anna Bogdał (UKS G-8 Bielany).

**2005 r.
debiut Weroniki
Nowakowskiej
w reprezentacji**

PIŁKA RĘCZNA

KPR szuka wzmocnień

Do 11 lipca piłkarzy ręcznych KPR Jelenia Góra będą przebywali na urloпах. Nie oznacza to jednak, że w drużynie nic się nie dzieje. Jak poinformował klub, większość kontraktów na nowy sezon została już podpisana lub będzie parafowana niebawem. Już wcześniej było wiadomo, że w kolejnym sezonie w zespole z Jeleniej Góry nie zobaczymy Marty Tomczyk, Marty Karweckiej ani Natalii Kolasińskiej. KPR zamierza pozyskać bramkarke, rozgrywającą oraz skrzydłową.

PIŁKA NOŻNA

Zagłębie na zgrupowaniu

Do środy piłkarze Zagłębia Lubin będą przebywali na zgrupowaniu w Prusimiu. Pod okiem sztabu szkoleniowego trenuje 25 zawodników. Nie zabrakło wyróżniających się graczy drugiego zespołu, ocierających się o pierwszą drużynę, takich jak Dawid Pakulski, Łukasz Poręba, Kacper Chodyna czy Olaf Nowak. Na obóz z powodu urazów nie pojechali Piotr Leciejewski, Artur Siemaszko i Kamil Piątkowski. Z kolei Martin Nešpor nie bierze udziału w zgrupowaniu z powodu niewłaściwego zachowania po meczu ze Śląskiem Wrocław. Decyzja co do przyszłości czeskiego napastnika w lubińskim klubie zostanie podjęta po zakończeniu obozu.

PIŁKA RĘCZNA

Mączka walczyła w Japonii

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej kobiet podczas zgrupowania w Japonii dwukrotnie zmierzyła się z reprezentacją Kraju Kwitnącej Wiśni. W obu pojedynkach na parkiecie zaprezentowała się rozgrywająca Metraco Zagłębia Lubin Małgorzata Mączka, walcząca o miejsce w kadrze na mistrzostwa Europy.

Najpierw Polki musiały uznać wyższość Japonki w rozgrywanym w Takasaki spotkaniu o charakterze nieoficjalnym, które podzielone zostało na trzy części, dwie po 25 minut i trzecią 20-minutową. Gospodynie wygrały po 31:30, a piłkarka powołana z lubińskiego zespołu zanotowała trzy trafienia. Drugi, już oficjalny mecz zakończył się porażką Polek 20:26. Mączka zdobyła w nim dwie bramki. Na zgrupowanie w Japonii trener Leszek Krowicki powołał głównie mniej doświadczonych piłkarki z PGNiG Suwałki. Był to etap przygotowań do rozpoczynających się perli. Był to etap przygotowań do rozpoczynających się mistrzostw Europy we Francji. Na turnieju 29 listopada mistrzostw Europy w Białymostku zagrają o prymat na Starym Kontynencie Białe-Czerwone zagrają w grupie A z Danią, ze Szwecją i z Serbią. Grupowa rywalizacja będzie się toczyła w Nantes. Małgorzata Mączka wciąż rywalizuje o miejsce w kadrze na mistrzostwa. W innej sytuacji jest skrzydłowa wicemistrzyni Polski z Lubina Kinga Grzyb, która do Japonii nie poleciała. Nie zmienia to faktu, że o swoją pozycję w kadrze narodowej może być spokojna.

fot. Krzysztof Cholewicki/400mm

(ps)

Wtorek
26/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Nie chcą informować
na przystankach
o jakości powietrza

s.2

WYDARZENIA NIE WIADOMO, ILE BĘDZIE KOSZTOWAŁO ŚWIĘTO MIASTA

Urodziny Łodzi niezgodne ze statutem miasta

W ubiegłym roku podczas święta miasta tytuł honorowego obywatela Łodzi odebrał raper O.S.T.R. | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Święto Łodzi od 27 do 29 lipca? Taki termin na zorganizowanie urodzin Łodzi ustalili miejscy urzędnicy. Jednak statut miasta mówi wyraźnie, że święto przypada 15 maja.

Bartłomiej Krasnodębski

Łódzkie Centrum Wydarzeń specjalizuje się w organizowaniu imprez w Łodzi. Jest również odpowiedzialne za planowanie 595. urodzin Łodzi. Wydarzenie ma się odbyć od 27 do 29 lipca. Złoży się na nie cykl koncertów na pl. Wolności. Wystąpią m.in. Ania Dąbrowska, Róisín Murphy, The Dumplings czy Organek. W przygotowanie imprezy zostały także zaangażowane m.in. spółki miejskie, domy kultury czy muzea. To one organizują zwiedzanie, pikniki oraz minikoncerty. I wszystko wydawałoby się w porządku, gdyby nie kilka kontrowersji wywołanych przez przedstawicieli ŁCW.

Urzędnicy nadal nie przedstawili radnym kosztów organizacji urodzin Łodzi, a także nie określili dokładnie, jakie imprezy odbędą się na głównej ulicy miasta. Dlaczego tak się stało? Jak twierdzi menedżer Piotrkowskiej Piotr Kurzawa, harmonogram imprezy nie jest jeszcze do

końca ustalony. – Ciągłe rozmawiamy z twórcami poszczególnych wydarzeń. Na pewno będą jakieś zajęcia ruchowe i aktywizujące dla osób starszych oraz młodzieży – przekonuje urzędnik zatrudniony w Łódzkim Centrum Wydarzeń.

Przedstawiciele ŁCW nie potrafią też wyjaśnić, dlaczego nie chcą organizować urodzin miasta zgodnie z terminarzem przewidzianym w statucie Łodzi, czyli 15 maja. – W lipcu król Władysław Jagiełło nadał Łodzi prawa miejskie i dlatego tę datę wybraliśmy – przekonują reprezentanci ŁCW. Urzędnikom wtórują także radni Platformy Obywatelskiej. – Święto miasta zapisane w statucie to jego imieniny, a urodziny miasta to nadanie praw miejskich w lipcu. Najważniejsze jednak, żeby się świetnie bawić – twierdzi radna PO Małgorzata Bartosiak, przewodnicząca komisji promocji miasta i współpracy z zagraniczną Radą Miejską w Łodzi.

Zbulwersowany faktem lekceważenia statutu miasta przez urzędników z Łódzkiego Cen-

trum Wydarzeń jest polityk Sojuszu Lewicy Demokratycznej i radny Rady Miejskiej w Łodzi Władysław Skwarka. – Nie wiem, na jakiej podstawie urzędnicy samowolnie zmienili datę urodzin Łodzi. Taka impreza powinna się odbywać 15 maja. To wtedy są także wręczane Nagrody Miasta Łodzi i odznaki „Za zasługi dla miasta Łodzi”. W maju 1414 r. wydano najstarszy dokument lokacyjny Łodzi i dlatego ta data majowa została zapisana przez samorządowców w statucie. Jeśli urzędnicy chcieli w innym terminie obchodzić urodziny Łodzi, to mogli poprosić radnych o zmianę statutu. Tego przez wiele lat nie zrobili – denerwuje się działacz SLD.

Według radnego PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi Marcina Chruścika urodziny Łodzi budzą kontrowersje. – Dobrze, że odbywają się koncerty dla mieszkańców, ale ważne są także koszty takiej imprezy. Powinniśmy dokładnie wiedzieć, co i za ile menedżer Piotrkowskiej chce proponować łodzianom – przekonuje samorządowiec.

INWESTYCJE

Remont Rokicińskiej, Nawrot i Tuwima

Łódzcy drogowcy zapowiadają kolejne remonty dróg. Niektóre z nich zaczną się już w lipcu. – Wkrótce wykonawca zacznie prace na ul. Rokicińskiej, na odcinku od ul. Malowniczej do Gajcego. W związku z tym proponujemy objazd ul. Gajcego, Józefiaka i Zakładową. W pobliżu ul. Rokicińskiej będą prowadzone prace także na skrzyżowaniu ul. Tomaszowskiej i Jędrzejowskiej, gdzie powstanie rondo. Ma ono ułatwić dojazd do firm położonych w tym

rejonie Łodzi – przekonuje Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi. Także w lipcu wiele problemów czeka mieszkańców centrum Łodzi. – Od 9 lipca zamkniemy skrzyżowanie ul. Gdańskiej z Ogrodową. Do Manufaktury będzie można dojechać od ul. Karskiego albo Drewnowskiej. Planujemy też remont ul. Tuwima i Nawrot. Wtedy wprowadzimy ruch dwukierunkowy na innych ulicach w centrum, by ułatwić poruszanie się po centrum Łodzi – twierdzi urzędnik.

(bk)

PROGRAMY RZĄDOWE

Można składać wnioski

Przedstawiciele Urzędu Miasta Łodzi chwalą się rządowymi programami Rodzina 500+ i Dobry Start. – Od 1 lipca można składać wnioski elektroniczne o dofinansowania np. za pośrednictwem programu ministerialnego Empatia, bankowości internetowej czy ePUAP. Od 1 sierpnia wnioski o dofinansowania można składać w formie papierowej także w dawnych delegaturach oraz w urzędach przy ul. Drew-

nowskiej 5 i Urzędniczej 45. Liczymy, że z 500 + skorzysta ok. 50 tys. dzieci, a z programu Dobry Start 72 tys. – informuje Katarzyna Ciepłucha, zastępca dyrektora Centrum Świadczeń Socjalnych w Łodzi. Dobry Start to jednorazowe, coroczne dofinansowanie w wysokości 300 zł dla uczniów do 20. roku życia. Uczniowie niepełnosprawni będą otrzymywali je do 24. roku życia. Aby otrzymać pieniądze, trzeba złożyć wniosek do końca listopada tego roku. Informacje dotyczące świadczeń można uzyskać pod nr. tel. 42 638 59 69.

(bk)



NOWY REKTOR WSD

KOŚCIÓŁ \ Decyzją abp. Grzegorza Rysia nowym rektorem Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi został ks. dr Sławomir Sosnowski. Zastąpi on na tym stanowisku dotychczasowego rektora ks. Jarosława Patera. Ks. Sławomir Sosnowski jest wykładowcą liturgiki w łódzkim seminarium i ojcem wspólnoty Ogniska Miłości, która prowadzi dom rekolekcyjny w Olszy k. Rogowa na terenie archidiecezji łódzkiej.

foto: YouTube/d

OCHRONA ŚRODOWISKA

Nie chcą informować o jakości powietrza na przystankach

Łodzianie domagają się informowania o stanie jakości powietrza w mieście na wyświetlaczach z rozkładami komunikacji miejskiej znajdujących się na przystankach MPK. Jednak taki pomysł mieszkańców zgłoszony jako projekt do budżetu obywatelskiego został uznany przez miejskich urzędników za trudny do realizacji.

Bartłomiej Krasnodębski

Mieszkańcy zaproponowali, by na przystankach MPK pojawiła się informacja pokazująca poziom smogu, jaki w danym dniu występuje w Łodzi. Taki projekt zgłosili do budżetu obywatelskiego, by w głosowaniu mogli się wypowiedzieć łodzianie. – W Krakowie i we Wrocławiu taki system już działa i dzięki temu wszyscy wiedzą, jaki jest stan powietrza w mieście. Jednak w Łodzi według urzędników i prezydent miasta Hanny Zdanowskiej informowanie na tablicach przystankowych o smogu jest trudne do zrealizowania. Nie rozumiemy, dlaczego urzędnicy blokują nasz projekt do budżetu obywatel-

skiego i dają mu rekomendację negatywną. My tylko domagamy się rzetelnego informowania mieszkańców o zanieczyszczeniach powietrza w Łodzi – twierdzą inicjatorzy projektu. Według Marty Grzeszczyk, przewodniczącej komisji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi, radnej Prawa i Sprawiedliwości, również samorządowcy od wielu miesięcy apelują o wyświetlanie informacji o jakości powietrza na przystankach MPK. – W Łodzi wygrywa jednak filozofia „nie da się”, a szkoda, bo w wielu polskich i europejskich miastach taki system działa i z powodzeniem ostrzega pasażerów o szkodliwym stężeniu pyłów – przekonuje radna PiS. Także zdaniem innego polityka PiS, zasiadającego w ko-

\\ Dostęp do informacji o poziomie zanieczyszczenia powietrza jest dla wszystkich zainteresowanych bardzo szeroki – przez strony internetowe agend i portali, a także poprzez aplikacje telefonicznie – twierdzą urzędnicy \\

misji ochrony środowiska Rady Miejskiej w Łodzi Marcina Chruścika, absolutnie nic nie stoi na przeszkodzie, by na wyświetlaczach MPK mogły się pojawiać dane o stanie powietrza. – Niestety urzędnicy z ekipy Hanny Zdanowskiej nie chcą nawet słyszeć o takich pomysłach. Podobnie alergicznie reagują na stworzenie stałego systemu monitorowania powietrza w mieście. Może urzędnicy się boją, że informacje o zanieczyszczeniu powietrza zaburzają sielankowy obraz Łodzi, jaki przedstawiają mieszkańcom propagandyści zasiadający w Biurze Rzecznika Prasowego i Nowych Mediów UMŁ – twierdzi radny. Mimo apeli łodzian i samorządowców urzędnicy na razie po-

W Łodzi wygrywa filozofia „nie da się”, a w wielu polskich i europejskich miastach taki system działa i z powodzeniem ostrzega pasażerów o szkodliwych stężeniach pyłów – mówi radna Marta Grzeszczyk

zostają nieugięci. Przedstawiciele Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ w opinii do wniosku złożonego w ramach budżetu obywatelskiego napisali m.in.: „Dostęp do informacji o poziomie zanieczyszczenia powietrza jest dla wszystkich zainteresowanych bardzo szeroki – poprzez strony internetowe

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



CENTRUM URAZOWE DLA DZIECI

**ZDROWIE ** W Instytucie Centrum Matki Polki w Łodzi rozpoczęto nową inwestycję. Powstanie Pediatryczne Centrum Urazowe. Będzie tam szpitalny oddział ratunkowy z lądowiskiem dla helikopterów na dachu.

fot. mat. pras./d



WYRWALI 700 KRZAKÓW MARIHUANY

**NARKOTYKI ** Policjanci z Sieradza usunęli z terenu wyrobiska plantację konopi indyjskich. Wyrwali ponad 730 krzaków o wysokości 30–130 cm. Po przeprowadzeniu badań marihuana zostanie zniszczona.

fot. Policja.gov.pl/d



Według urzędników i prezydent Hanny Zdanowskiej informowanie na tablicach przystankowych o smogu jest trudne do zrealizowania

| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

agend i portali, a także poprzez aplikacje telefonicznie. Wdrożenie proponowanego przez wnioskodawcę projektu wymaga wielu uzgodnień, oszacowania kosztów obsługi, zabezpieczenia środków finansowych w budżecie miasta, co przy tak szerokim

zakresie projektu powoduje, że wydatki będą znaczne”.

Pewną nadzieję na dopuszczenie pomysłu łodzian pod głosowanie w budżecie obywatelskim daje Grzegorz Justyński, dyrektor Biura ds. Partycypacji Społecznej UMŁ. – Doraźna komisja

ds. partycypacji społecznej i budżetu obywatelskiego Rady Miejskiej w Łodzi odesłała projekt dotyczący informowania o smogu na tablicach MPK do ponownego rozpatrzenia przez Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa UMŁ – twierdzi urzędnik.



Krzysztof Jabłoński

KOMENTARZ

Dlaczego nie Hanna Z.?

Jako pabianiczanie przeclinam łódzkie korki! Korki, które zafundowała nam Hanna Z. Inicjały nazwiska to z mojej strony wprawdzie publicystyczna złośliwość, ale może i antycypowanie rzeczywistości?

W końcu prezydent Łodzi ciągle występuje jako oskarżona w sprawie dotyczą-

Jednak nie o Hannie Z., ale o korkach, które nam zafundowała, miało być. Kiedyś al. Piłsudskiego miała po cztery pasy w obie strony na jednym poziomie, teraz trzy na dwóch poziomach. Dziś do Dworca Fabrycznego dojeżdżam dłużej

Przypomnieć jednak trzeba, że mamy wielkie szczęście, iż ów niby-tunel się nie zawalał nam na głowy. Przecież do jego budowy miały być użyte marne surowce, których jakości nie powstydziliby się pan Wiesio z „Blok ekipy”.

**\\ Szkoda, że prezydent Łodzi tak jak inna Hanka z Platformy nie zostanie wezwana przed komisję. Ciekawe, czy tak jak jej warszawska koleżanka nie stawiałaby się na wezwanie. To wielce prawdopodobne. Przecież miesiącami zwleka z odpowiedziami na interpelacje radnych! **

cej składania fałszywych oświadczeń. Jej adwokat złożył apelację od wyroku sądu pierwszej instancji, w którym została skazana na karę grzywny. Szkoda, że tak jak inna Hanka z Platformy nie zostanie wezwana przed komisję. Ciekawe, czy tak jak jej warszawska koleżanka nie stawiałaby się na wezwanie. To wielce prawdopodobne. Przecież miesiącami zwleka z odpowiedziami na interpelacje radnych!

niż kiedyś, a na Widzew nawet nie próbuję się dostawać, bo przejazd przez słynne skrzyżowanie Marszałków dalej jest skaraniem boskim.

Ludzi z daleka, poruszających się bez nawigacji samochodowej, jazda al. Piłsudskiego może przyprawiać o zawrót głowy. Droga w nowym wydaniu daje im fantazyjne opcje do wyboru: stanie w korkach na górnym poziomie albo ryzykowanie pomylenia zjazdu z poziomu dolnego.

Inną gigantyczną inwestycją był Dworzec Fabryczny, który powstał za czasów rządów PO, a pod którym miało nie być soczewki wodnej. A po jego wybudowaniu pompy pracują bezustannie! W wypadku oberwania chmury zaś pasażerowie mogą się czuć jak w aquaparku.

Dzięki, Hanno, dzięki! Jeśli by Hanna Z. miała mieć udział w wierceniu tunelu kolejowego pod miastem, to znów mielibyśmy powody do śmiechu. Tylko szkoda pieniędzy.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL

Folkowe Inspiracje



Od jutra do niedzieli w Łodzi będzie trwał VIII Festiwal Twórczości Młodych „Folkowe Inspiracje”. Impreza rozpocznie o godz. 9 tworzeniem instalacji artystycznej w pasażu Rubinstejna. Dzieło „Folkowe bramy” ma nawiązywać do idei festiwalu. Jej uroczyste otwarcie jest zaplanowane na godz. 21. W godz. od 15 do 20 natomiast w Teatrze Dom przy ul. Piotrkowskiej zaplanowano przesłuchania konkursowe zespołów folkowych. Rozstrzygnięcie konkursu o Złotą Łódkę nastąpi w piątek o godz. 18.30 w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Tam też zaplanowano wręczenie nagród laureatom. W czwartek o godz. 15 w Pałacu Młodzieży odbędą się wspólne działania uczestników festiwalu i mieszkańców Łodzi.

Zespoły folkowe pokażą łodzianom tańce ludowe. W siedmiu dotychczasowych edycjach festiwalu wzięli udział artyści z 25 państw: Algierii, Armenii, Białorusi, Chin, Czech, Estonii, Francji, Grecji, Gruzji, Hiszpanii, Holandii, Kirgistanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Palestyny, Rosji, Słowacji, Słowenii, Tunezji, Turcji, Ukrainy, Węgier, Włoch i Polski. – Uczestnikami festiwalu są młodzi artyści: zespoły taneczne, wokalne i wokarno-muzyczne, soliści, fotografowie, designery, projektanci mody, a także profesjonalni artyści: muzycy, plastycy, fotografowie, projektanci i designerzy inspirujący się w swojej twórczości tradycjami narodowymi, folklorem i kulturą etniczną – twierdzą organizatorzy festiwalu.

WERNISAŻ

Instalacje Tomasza Kawiaka



W czwartek o godz. 18 w galerii Willa w Łodzi odbędzie się wernisaż prac Tomasza Kawiaka. Zostanie pokazanych ponad 100 dzieł artysty, które złożą się na pięć instalacji. Tomasz Kawiak należy do artystów, którzy potrafią sprostać niemal wszystkim wyzwaniom w obszarze sztuk plastycznych. Doskonale radzi sobie z rysunkiem, nieobca jest mu grafika, ma na swoim koncie filmy wideo, z łatwością posługuje się też farbą i pędzlem. Tomasz Kawiak z upodobaniem sięga również po formy przestrzenne, z czego rzeźba i relief o kolażowym rysie plasują się chyba najwyżej na liście jego preferencji artystycznych.

Charakteryzuje go rzemieślnicze podejście do dzieła oraz dbałość o zachowanie sztuki dla potomnych. Przez 14 lat Tomasz Kawiak był profesorem Instytutu Artystycznego w Orleanie (1976–1990). Jest także autorem monumentalnych rzeźb na temat... dzinsów i kieszeni. Swoje prace wystawia od 1970 r. Artysta był wielokrotnie odznaczany, m.in. 2006 r. w Polsce Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”, we Francji w 2011 r. Chevalier de L'Ordre des ARTS et des LETTRES i ponownie w Polsce w 2014 r. Złotym Krzyżem Zasługi za upowszechnianie kultury polskiej poza granicami kraju.



HISZPAN TRAFI DO ŁÓDZI?

PIŁKA NOŻNA \ Daniel Ramírez trenuje z Łódzkim Klubem Sportowym. Hiszpan w poprzednim sezonie grał w Stomilu Olsztyn, a wcześniej występował m.in. w rezerwach Valencii i Getafe. 26-letni pomocnik będzie trenował z drużyną z al. Unii do soboty. W środę zagra w sparingu w Płocku z tamtejszą Wisłą.

fol. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Hubert Tylec późno zakończył ligowe zmagania, dlatego dopiero 2 lipca rozpocznie treningi pod okiem trenera Artura Derbina

24-letni zawodnik podpisał roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon | fot. mat. pras./d

Snajper ze Śląska ma strzelać gole dla Bełchatowa

Hubert Tylec wzmocni ofensywne poczynania PGE GKS Bełchatów. 24-letni zawodnik pochodzi z Górnego Śląska, a ostatnio występował w Polonii Bytom. – Moja preferowana pozycja na boisku to lewa pomoc, ale grałem także na prawym skrzydle, a nawet na pozycjach „9” i „10” – przyznaje.

Daniel Mroczek

Tylec podpisał roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejny sezon. Urodzony w Dąbrowie Górniczej wychowanek Tęczy Błędnów ma za sobą występy w seniorach Zagłębia Sosnowiec, Legionovii Legionowo, Skry Częstochowa i KSZO Ostrowca Świętokrzyskiego. W ostatnim sezonie reprezentował barwy Polonii Bytom, z którą dotarł do baraży w walce o awans do III ligi. Na czwartoligowych boiskach 24-latek rozegrał 30 meczów, w których strzelił osiem goli i zaliczył ponad 10 asyst.

Tylec późno zakończył ligowe zmagania, dlatego dopiero 2 lipca rozpocznie treningi pod okiem trenera Artura Derbina. Obaj pracowali już razem w Zagłębiu Sosnowiec. – Przychodząc do Bełchatowa, miałem świadomość, że trener mnie zna, bo już wcześniej współpracowaliśmy. To też miało znaczenie. Wiedziałem, dokąd idę i pod czyje skrzydła, na czym opierają się treningi – mówi Hubert Tylec, cytowany przez oficjalną stronę bełchatowskiego klubu. – Wiem, jakim klubem jest GKS Bełchatów. To klub z bogatą historią, z dobrymi wynikami. Baza, stadion, kibice, boiska naturalne i sztuczne są na najwyższym poziomie – dodaje.

PGE GKS pozyskał bardzo wszechstronnego zawodnika. – Moja preferowana pozycja na boisku to lewa pomoc, ale grałem także na prawym skrzydle, a nawet na pozycjach 9 i 10. Jest mi to bez różnicy, na której stronie pomocy występuję. Jestem zawodnikiem, który dobrze gra obiema nogami – podkreśla.

Wcześniej bełchatowianie zakontraktowali bocznego obrońcę Mikołaja Grzelaka. W nowym sezonie II ligi w barwach PGE GKS zobaczymy Marcina Grolika. Podstawowy obrońca podpisał nowy kontakt na jeden sezon z opcją przedłużenia o kolejny. Na następny rok w Bełchatowie zostanie też Bartłomiej Bartosiak.

Wczoraj podopieczni trenera Artura Derbina zaczęli drugi tydzień przygotowań do nowego sezonu. Testy w bełchatowskim klubie rozpoczął bramkarza Sokoła Ostróda 22-letni Kamil Kotkowski. Z pierwszą drużyną trenuje też trzech graczy zespołu rezerw: obrońca Bartłomiej Zieliński, ofensywny pomocnik Mateusz Stolarczyk oraz napastnik Hubert Berłowski. Artur Derbin nadal przygląda się Mateuszowi Stolarczykowi i Szymonowi Hajdukowi. Testy zakończyli już Aleksander Kłosek, Wojciech Jurek, Hubert Laskowski i Jakub Antosik.

PIŁKA NOŻNA

W październiku derby regionu

PZPN opublikował terminarz meczów II ligi w sezonie 2018/2019. Widzew zmierzy się na własnym stadionie z PGE GKS Bełchatów w ostatni weekend października. Rewanż zaplanowano na maj.

Kolejka 1 21–22 lipca 2018

Widzew–Olimpia Elbląg
Pogoń Siedlce–GKS

Kolejka 2 28–29 lipca
GKS–Siarka Tarnobrzeg
Rozwój Katowice–Widzew

Kolejka 3 4–5 sierpnia
Widzew–Znicz Pruszków
Radomiak Radom–GKS

Kolejka 4 11–12 sierpnia
GKS–Skra Częstochowa
Stal Stalowa Wola–Widzew

Kolejka 5 18–19 sierpnia
Widzew–Gryf Wejherowo
Ruch Chorzów–GKS

Kolejka 6 22 sierpnia
Górnik Łęczna–GKS
ROW 1964 Rybnik–Widzew

Kolejka 7 25–26 sierpnia
Widzew–Resovia
GKS–Olimpia Grudziądz

Kolejka 8 1–2 września
Olimpia Elbląg–GKS
Elana Toruń–Widzew

Kolejka 9 8–9 września
Widzew–Górnik Łęczna
GKS–Rozwój Katowice

Kolejka 10 15–16 września
Znicz Pruszków–GKS
Widzew–Błękitni Stargard

Kolejka 11 22–23 września
Pogoń Siedlce–Widzew
GKS–Stal Stalowa Wola

Kolejka 12 29–30 września
Gryf Wejherowo–GKS
Widzew–Siarka Tarnobrzeg

Kolejka 13 6–7 października
Radomiak Radom–Widzew
GKS–ROW 1964 Rybnik

Kolejka 14 13–14 października
Resovia–GKS
Widzew–Skra Częstochowa

Kolejka 15 20–21 października
Ruch Chorzów–Widzew
GKS–Elana Toruń

Kolejka 16 27–28 października
Widzew–GKS

Kolejka 17 3–4 listopada
GKS–Błękitni Stargard
Olimpia Grudziądz–Widzew

Kolejka 18 10–11 listopada

Olimpia Elbląg–Widzew
GKS–Pogoń Siedlce

Kolejka 19 17–18 listopada
Siarka Tarnobrzeg–GKS
Widzew–Rozwój Katowice

Kolejka 20 24–25 listopada
Znicz Pruszków–Widzew
GKS–Radomiak Radom

Kolejka 21 1–2 grudnia
Skra Częstochowa–GKS
Widzew–Stal Stalowa Wola

Kolejka 22 2–3 marca 2019
Gryf Wejherowo–Widzew
GKS–Ruch Chorzów

Kolejka 23 9–10 marca
GKS–Górnik Łęczna
Widzew–ROW 1964 Rybnik

Kolejka 24 16–17 marca
Resovia–Widzew
Olimpia Grudziądz–GKS

Kolejka 25 23–24 marca
GKS–Olimpia Elbląg
Widzew–Elana Toruń

Kolejka 26 30–31 marca
Górnik Łęczna–Widzew
Rozwój Katowice–GKS

Kolejka 27 6–7 kwietnia
GKS–Znicz Pruszków
Błękitni Stargard–Widzew

Kolejka 28 13–14 kwietnia
Widzew–Pogoń Siedlce
Stal Stalowa Wola–GKS

Kolejka 29 20–21 kwietnia
GKS–Gryf Wejherowo
Siarka Tarnobrzeg–Widzew

Kolejka 30 24 kwietnia
Widzew–Radomiak Radom
ROW 1964 Rybnik–GKS

Kolejka 31 27–28 kwietnia
GKS–Resovia
Skra Częstochowa–Widzew

Kolejka 32 4–5 maja
Widzew–Ruch Chorzów
Elana Toruń–GKS

Kolejka 33 11–12 maja
GKS–Widzew

Kolejka 34 18–19 maja
Błękitni Stargard–GKS
Widzew–Olimpia Grudziądz

Wtorek
26/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Aby pamięć
o nich przetrwała

s.2

PRZEŁOM CZY WYBORCZA PROPAGANDA?

Smród dekady



Władze Gdańska przed wyborami obiecują budowę nowej kompostowni niwelującej odór z wysypiska w Szadółkach. Inwestycja ma kosztować 42 mln zł, ale wóldarze na modernizację zakładu utylizacyjnego wydali w minionych latach ok. 300 mln zł i jak dotąd problemu nie rozwiązali

Budowa nowej kompostowni w Szadółkach będzie kosztowała 42 mln zł. Czy dzięki niej przestanie śmierdzieć? | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Na kilka miesięcy przed wyborami samorządowymi władze Gdańska wmurowały kamień węgielny pod budowę nowej hermetycznej kompostowni na terenie Zakładu Utylizacyjnego w Szadółkach. Inwestycja ma zlikwidować uciążliwy odór znad składowiska odpadów. Już ogłoszono wielki sukces. A przecież to się dopiero okaże.

Justyna Kwaśniak

Ubiegłotygodniowemu wmurowaniu kamienia węgielnego na wysypisku śmieci w Szadółkach nadano ogromny rozgłos. Władze Gdańska podczas uroczystości wmurowania kamienia i podpisania aktu notarialnego reprezentowali zastępcy prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza: Piotr Grzelak, zastępca ds. polityki komunalnej, oraz Aleksandra Dulkie-wicz, zastępca prezydenta ds. polityki gospodarczej. Popiera- ją wóldarza jako bezpartyjnego kandydata na prezydenta, a może nawet wystartują z jego listy, porzucając członkostwo w Platformie Obywatelskiej. Samego Adamowicza zabrakło, a to do niego gdańszczanie mają najwięcej pretensji o uciążliwy odór i nieradzenie

\\ Do tej pory na przeróżne modernizacje zakładu utylizacyjnego w Szadółkach wydano ponad 300 mln zł \\

sobie przez lata z budową nowej kompostowni. Dla przybyłych wiceprezydentów uroczystość na Szadółkach była okazją do własnej promocji. Chcą być kojarzeni z sukcesem miasta, a nie z jego problemami. – Budowa hermetycznej kompostowni jest potrzebna lu-

dziom i miastu, i jak wszystkie inwestycje, których celem jest poprawa jakości środowiska naturalnego, jest integralną i ważną częścią strategii rozwoju naszego miasta – przekonywał Piotr Grzelak, wiceprezydent Gdańska, podczas uroczystości. – Rozwój cywilizacji i rosnąca konsumpcja generują wiele wyzwań w obszarze zarządzania miastem, w szczególności w obszarze gospodarki odpadowej. Tworzenie warunków do rozwoju w czystym i przyjaznym dla mieszkańców środowisku to zadanie dla miasta, dla nas wszystkich – tłumaczył Grzelak.

Do tej pory na przeróżne modernizacje zakładu utylizacyjnego w Szadółkach wydano ponad 300 mln zł z kieszeni mieszkańców Gdańska. Z kolei budowa kompostowni będzie kosztowała 42 mln zł.

POWIAT WEJHEROWSKI

46-latek przyznał się do skrzywdzenia dziewczynki

Prokuratura postawiła zarzuty, a sąd zdecydowała o co najmniej trzech miesiącach aresztu dla mężczyzny, który miał molestować seksualnie uczennicę zespołu szkolno-przedszkolnego w jednej z miejscowości powiatu wejherowskiego po uroczystości zakończenia roku szkolnego. 46-latek przyznał się do winy. O zatrzymaniu podejrzanego o molestowanie kil-

kuletniej dziewczynki wejherowska policja poinformowała w sobotę. Policja nie ujawniła wielu szczegółów sprawy ze względu na dobro dziecka i śledztwa. Wiadomo, że podejrzany nie był pracownikiem szkoły, był osobą z zewnątrz. Udało się go rozpoznać i ująć głównie dzięki monitoringowi. Jego zapis opublikowano w piątek w internecie i mediach elektronicznych, a już w sobotę mężczyzna (dzięki pracy operacyjnej, a także współpracy społeczeństwa) został ujęty. 46-latek jest mieszkańcem powiatu puckiego.

(mad)

BALTYK

Morze wyrzuca martwe foki i morświny

Od piątku morze wyrzuciło na brzeg około dwudziestu ssaków, w tym trzy morświny – podało Radio Gdańsk, powołując się na dane Stacji Badawczej UG na Helu oraz WWF. Dane te dotyczą całego polskiego wybrzeża nad otwartym morzem. O martwych ssakach wyrzuconych na brzeg informowano także w poprzednich tygodniach, w sumie ich liczba dochodzi do 40. Na początku lokalne media spekulowały, że sprawcami są rybacy rozszluszczeni tym, iż foki

podkradają im ryby z sieci, powodując duże straty. Jednak według wstępnych ustaleń nie ma żadnych dowodów na to, że do śmierci zwierząt przyczynia się celowo człowiek. Najbardziej prawdopodobne przyczyny to: przypadkowe zaplątanie się w sieci rybackie, choroby i pasożyty oraz wypadki, takie jak zderzenia z łodziami i statkami. Dodatkowo eksperci WWF dużą liczbę ssaków wyrzucanych na plażę Pomorza i Pomorza Zachodniego w ostatnich kilkunastu dniach tłumaczą też działającymi prądami morskimi, które kierują je na nasze wybrzeża.

(mad)



STYPENDIA DLA NAJLEPSZYCH UCZNIÓW

POMORZE \ Uczniowie pomorskich szkół podstawowych (od IV klasy), którzy dostali świadectwo z czerwonym paskiem i (albo) są laureatami olimpiad, mogą do 16 lipca składać wnioski o stypendium. Uczeń może ubiegać się równolegle o trzy rodzaje dofinansowania. Zainteresowani powinni się zgłosić do dyrekcji bądź nauczycieli, którzy formalnie złożą wnioski w urzędzie marszałkowskim. Informacje na stronie Pomorskie.eu.

foto: Filip Błażejowski/Gazeta Polska

GDAŃSK SZADÓŁKI

Studnia bez dna

Modernizacja Zakładu Utylizacyjnego na gdańskich Szadółkach kosztowała mieszkańców już ponad 300 mln zł. Mimo to władze Gdańska wciąż nie potrafią skutecznie rozwiązać problemu uciążliwego odoru, który jest utrapieniem dla gdańszczan, zwłaszcza gdy powieją niekorzystne wiatry znad Szadółek.

Justyna Kwaśniak

Nowa kompostownia na terenie Zakładu Utylizacyjnego w Gdańsku ma być gotowa w drugim kwartale 2019 r. Koszt inwestycji to ok. 45 mln zł. 19 czerwca władze Gdańska wmurowały kamień węgielny pod budowę obiektu, obiecując, że prace ruszą pełną parą.

Nowa kompostownia będzie się składała z hali przyjęcia odpadów, 16 żelbetowych komór, hali dojrzwiania kompostu oraz kilkustopniowego systemu oczyszczającego powietrze poprocesowe, które wydobywa się z instalacji. Projektanci kompostowni postawili na rozwiązania, które pozwolą na zamknięcie procesów w hali i hermetyzację, co z kolei przełoży się na minima-

lizację uciążliwych zapachów – przekonywał podczas uroczystości dziennikarz Marcin Zeszutek, dyrektor kontraktu.

Mieszkańcom Gdańska oprócz zwiększenia mocy przerobowych wysypiska zależy przede wszystkim na wyeliminowaniu dokuczliwego odoru z Szadółek, który jest uciążliwy dla miasta i sąsiednich gmin.

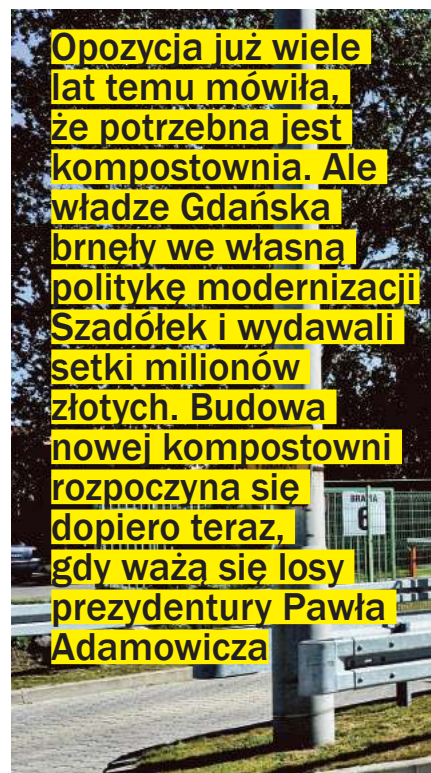
Dopiero te wybory zmobilizowały do działania. Władze Gdańska obiecują zakończenie budowy kompostowni w przyszłym roku. Jeżeli obiekt zostanie oddany do użytku terminowo i spełni założenia, będzie można mówić o przełomie. Ale dopiero wtedy, a i tak będzie to o dekadę za późno. Na razie jednak trudno zaufać zapowiedziom, że przestanie śmierdzieć. Bo miasto na modernizację zakładu utylizacyjnego

\\ Do najdziwniejszych pomysłów gdańskich włodarzy w walce z uciążliwym odorem z wysypiska trzeba zaliczyć próby perfumowania śmieci w 2016 r., na które wydano ponad 30 tys. zł //

go wydało już 300 mln zł, a teraz urzędnicy przekonują, że problem rozwiąże budowa nowej kompostowni wartej ok. 45 mln. zł. Co ciekawe, jej wybudowania chcieli już w 2010 r. przedstawiciele opozycji i mieszkańcy Gdańska.

– Zakład utylizacyjny jest w poważnych kłopotach. Rozwiązania proponowane przez władze Gdańska nie przyniosą oczekiwanego rezultatu. Aby uniknąć jeszcze większych problemów i wydatków, trzeba wybudować nową kompostownię – alarmowali w rozmowach z lokalnymi dziennikarzami w 2009 r. gdańscy radni Prawa i Sprawiedliwości i wskazywali, że w zakładzie utylizacyjnym oraz we władzach miasta brakuje kompetentnych specjalistów, którzy mogą rozwiązać rosnące problemy odoru z Szadółek.

Opozycja już wiele lat temu mówiła, że potrzebna jest kompostownia. Ale władze Gdańska brnęły we własną politykę modernizacji Szadółek i wydawali setki milionów złotych. Budowa nowej kompostowni rozpoczyna się dopiero teraz, gdy ważą się losy prezydentury Pawła Adamowicza



Niedługo potem wiosną 2009 r. prezydent Gdańska Paweł Adamowicz zwolnił ówczesnego prezesa zakładu utylizacyjnego Dariusza Sylwestrzaka po skandalu alkoholowym – były szef wysypiska w Szadółkach został zatrzymany przez policję, gdy pod wpływem alkoholu jeździł po rondzie w Nakle. Prezydent Adamowicz twierdził,

HISTORIA

Aby pamięć o nich przetrwała

Już ponad 2,5 tys. udokumentowanych nazwisk osób pomordowanych w Lesie Szpęgawskim, a do tego zdjęcia ok. 150 osób, które zginęły pod Starogardem na początku II wojny światowej – to efekty żmudnej, ale owocnej pracy członków Stowarzyszenia Regionalna Grupa Popularyzacji Mikrohistorii.

Sebastian Dadaczyński

W Starogardzie Gdańskim rok temu zostało utworzone Stowarzyszenie Regionalna Grupa Popularyzacji Mikrohistorii. Powstało ono dzięki pomysłowi Piotra Pliszki, który jako wnuk jednej z ofiar niemieckiej zbrodni w Lesie Szpęgawskim – Mariana Trochy, nauczyciela szkoły powszechnej w Karolewie – postanowił stworzyć dokładną listę pomordowanych, którzy tam zginęli, i zebrać oraz opracować jak najwięcej dokumentów ich dotyczących. Spotkał młodego historyka, studenta historii na Uniwersytecie Gdańskim Joachima Choinę, z którym postanowił założyć stowarzyszenie i poważnie się zabrać do pracy.

Członkowie organizacji bardzo szybko i sprawnie skoordynowali działania. Błyskawicz-

nie zmobilizowali do współpracy miejscowe samorządy oraz instytucje kultury. Stowarzyszenie współdziała z Muzeum Piaśnickim, a także z Instytutem Pamięci Narodowej Oddziałem w Gdańsku. Na polu samorządowym RGPM wspiera i uczestniczy w inicjatywie utworzenia pomnika pomordowanych w Szpęgawsku, na którym znajdą się po blisko 75 latach od zakończenia II wojny światowej nazwiska ofiar największego ludobójstwa na Kociewiu, jednej z wielu zbrodni, których Niemcy dokonali na ludności Pomorza w latach 1939–1945. Pod koniec wojny Niemcy starannie zacierali ślady zbrodni w Lesie Szpęgawskim czy Piaśnicy i do dziś trwają prace nad ustaleniem pełnej listy ofiar.

– W tym momencie Stowarzyszenie RGPM po sporządze-

niu dokładnej kwerendy archiwalnej oraz przeprowadzonej akcji zbierania relacji, zdjęć i dokumentów dotyczących ofiar zbrodni udokumentowało na swojej liście ponad 2,5 tys. nazwisk osób pomordowanych w Szpęgawsku, które zostały równolegle zbadane przez Instytut Pamięci Narodowej. Oprócz tego zebraliśmy zdjęcia ok. 150 osób, które zginęły w Lesie Szpęgawskim. Naszym celem jest utworzenie portalu edukacyjnego pod nazwą Wirtualne Muzeum Zbrodni Szpęgawskiej, w którym będzie można się zapoznać z dokładnym opracowaniem historycznym zbrodni, a także z biogramami pomordowanych. Dodatkową opcją będzie możliwość uzupełniania informacji przez osoby, które odwiedzą portal. Wystąpiliśmy do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodo-

wego o patronat nad inicjatywą – opowiada Joachim Choina, prezes Stowarzyszenia RGPM.

Zbrodnia szpęgawska jest jedną z wielu, które wchodziły w skład niemieckiego planu eliminacji wszystkich „niepożądanych elementów” polskiego pochodzenia na ziemiach wcielonych do Rzeszy (Pomorze, Wielkopolska, Górny Śląsk, Łódzkie). W ramach akcji „Inteligencja” postanowiono na początku wojny wymordować wszystkich potencjalnych kreatorów polskiego życia narodowego, będących zagrożeniem ze względu na możliwość zawiązania przez nich organizacji działających w podziemiu w czasie okupacji. Te motywy i wiele decyzji oraz czynów doprowadziły do rozpoczęcia „specjalnej akcji inteligencjskiej”, która była oparta na fizycznej elimi-

nacji tych osób, które zostały umieszczone na listach „wrogów niemieczyny” sporządzonych przez Niemców mieszkających w Polsce w 1938 r. Do grup niepożądanych w nowym ładzie, który został siłą narzucony w 1939 r., dołączono jeszcze Żydów i osoby cierpiące na choroby psychiczne (Polaków i Niemców) oraz członków mniejszości polskiej i najprawdopodobniej czeskiej w Rzeszy oraz niemieckich przeciwników Hitlera. Ofiar było w sumie ok. 40 tys.

Fizycznie za eliminację, jak wskazują najnowsze szacunki, ok. 4–5 tys. ofiar zbrodni w Lesie Szpęgawskim, odpowiadali funkcjonariusze miejscowych paramilitarnych oddziałów wspierani przez SS, gestapo, wehrmacht i niemiecką żandarmerię.

– Niestety nie da się odtworzyć personaliów wszystkich ofiar zbrodni. W związku z tym nadal poszukujemy informacji i prosimy o kontakt z nami – kończy rozmowę z „Dodatkami Pomorskim” Joachim Choina.

Z członkami Stowarzyszenia RGPM można się skontaktować pod następującymi telefonami: Piotr Pliszka, tel. 695 634 299, Joachim Choina, tel. 518 486 097, oraz mejlem: mikro.historia@wp.pl.



NARODZINY OSIOŁKÓW

ZOO \ W gdańskim ogrodzie zoologicznym urodziły się dwa osły – czarny samiec i szara samica. Stado osłów w Oliwie liczy więc 11 osobników. Jak powiedział dyrektor placówki Michał Targowski, młode są teraz pod opieką matek, które karmią je mlekiem.

fot. Gdansk.pl/d



POBIŁ NASTOLATKA I UKRADEŁ MU ROWER

GDYNIA \ Policjanci z Gdyni-Chyloni zatrzymali 19-letniego mężczyznę podejrzanego o dokonanie rozboju na 18-letnim mieszkańcu Gdyni. Miał uderzyć kilkakrotnie nastolatka w twarz i zabrać mu rower. Zatrzymanemu grozi kara do 12 lat więzienia.

fot. Maciej Łuczniowski/Gazeta Polska



Od ponad roku władze Gdańska wywożą część śmieci do województwa lubuskiego | fot. Fotomag/Gazeta Polska

że nie wiedział o wybryku Sylwestrzaka i chociaż pozbawił go stanowiska prezesa Zakładu Utylizacyjnego, to zaproponował mu pracę na innym dobrze wynagradzanym stanowisku w spółce.

Tymczasem władze Gdańska brnęły w niezrozumianą przez opozycję i mieszkańców własną politykę modernizacji Szadółek

i wydawali setki milionów złotych. Do najdziwniejszych pomysłów gdańskich włodarzy w walce z uciążliwym odorem z wysypiska trzeba zaliczyć próby perfumowania śmieci w 2016 r., na które wydano ponad 30 tys. zł. Z kolei od ponad roku władze Gdańska wywożą część śmieci ciężarówkami do oddalonego

o 300 km wysypiska w Różankach w województwie lubuskim. Do czasu uruchomienia kompostowni ma to kosztować gdańszczyzan ponad 10 mln zł. Budowa nowej kompostowni, o którą już 10 lat temu apelowała opozycja, rozpoczyna się dopiero teraz, gdy ważą się losy prezydentury Pawła Adamowicza.

TRAGEDIA NA DRODZE

Piesi wtargnęli na jezdnię i zginęli

Do tragedii doszło w niedzielę przed południem w miejscowości Sporysz, na drodze krajowej nr 25. Według wstępnych ustaleń policji 71-letni mieszkaniec Bydgoszczy razem z 13-letnim wnuczkami, chcąc przejść na drugą stronę jezdni, wtargnęli bezpośrednio pod nadjeżdżające z lewej strony osobowe volvo. Kierowca próbował jeszcze ominąć pieszych, jednak mu się to nie udało. Po zderzeniu z pieszymi samochód

osobowy wjechał do przydrożnego rowu. W wyniku zderzenia na miejscu zginął 71-letni pieszy, jego 13-letni wnuk w wyniku odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu. Tego samego dnia w pobliżu miejscowości Barkowo na drodze krajowej nr 22 kierowca mercedesa z Gorzowa Wlkp. na łuku drogi zjechał na lewy pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadącego opla. W wyniku zderzenia opel zjechał do rowu. Po wyciągnięciu z samochodu

kierującej i dwójki pasażerów samochod się zapalił. Niestety, 66-letnia mieszkanka Jastrowia kierująca oplem mimo wysiłków ratowników zmarła. Wieczorem w szpitalu zmarła pasażerka opla, 48-letnia mieszkanka gminy Debrzno. Pozostali uczestnicy wypadku przebywają w szpitalu. Podczas obu zdarzeń padał deszcz, a warunki drogowe były trudne.

(mad)

PRZESTĘPCZOŚĆ ZORGANIZOWANA

Policja rozbiła szajkę narkotykową

Pomorska policja ujawniła, że wydział do walki z przestępczością narkotykową komendy wojewódzkiej od 2017 r. zajmował się sprawą grupy przestępczej handlującej narkotykami i psychotropami. W październiku 2017 r. policjanci zatrzymali trzy osoby, które zostały tymczasowo aresztowane – w tym 33-letniego Michała J., który według śledczych kierował tą grupą. W czerwcu 2018 r. funkcjonariusze

zatrzymali kolejnych siedem osób, które w prokuraturze usłyszały zarzuty za przestępstwa dotyczące ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Ponadto dwóm z zatrzymanych osób postawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. Jak podaje policja, rozbita grupa przestępcza miała charakter zhierarchizowany. Łącznie cztery osoby usłyszały zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

(mad)

KULTURALNY FLESZ

GDYNIA

Teatr na „Darze Pomorza”



fot. mat. pras./d

Przedstawieniem „Żółta łódź podwodna” w reżyserii Krzysztofa Babickiego rozpoczyna się letni sezon gdyńskiego Teatru Miejskiego im. Witolda Gombrowicza. „Legenda światowej muzyki rozrywkowej. The Beatles. I ich charyzmatyczny lider – John Lennon. Nieśmiertelne przeboje, skomplikowana przyjaźń i miłość, która zagroziła zespołowi. Czy wspomnienia rozmarzonych fanek czwórki z Liverpoolu pomogą rozwikłać tajemnicę ich sukcesu, rozpadu i jednej z największych zbrodni w branży muzycznej – zabójstwa Lennona?” – czytamy w zapowiedzi sztuki. Można ją będzie obejrzeć dziś w Gdyni na „Darze Pomorza” o godz. 20. Z kolei 30 czerwca inauguracja Sceny Letniej Teatru Miejskiego na plaży w Orłowie. Na początek od

godz. 20 „Jesteśmy na wczasach” według Wojciecha Młynarskiego w reżyserii Jarosława Kiliana. Poza tym na „Darze Pomorza” będzie można zobaczyć „Kursk” Pawła Huellego w reż. Krzysztofa Babickiego i „Idąc rakiem” Güntera Grassa w reżyserii Krzysztofa Babickiego. Z kolei na plaży w Orłowie „Bóg mordu” Yasminy Rezy w reżyserii Tomasza Mana, „Komedia omyłek” Williama Szekspira w reżyserii Tadeusza Bradeckiego i „Jeszcze bardziej Zielona Geś” Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w reżyserii Jarosława Kiliana z muzyką Grzegorza Turnaua. Szczegółowy program na całe wakacje i informacje o cenach biletów na stronie TeatrGombrowicza.art.pl.

(mad)

GDĄŃSK

Teatr Wybrzeże w Teatrze Szekspirowskim



fot. mat. pras./d

Na scenę elżbietańską w wakacje wracają dwa letnie teatralne hity zrealizowane wspólnie z Teatrem Wybrzeże – „Zakochany Szekspir” oraz „Wesołe kumoszki z Windsoru”. Oba spektakle w reżyserii Pawła Aignera i wykonaniu aktorów Teatru Wybrzeże. „Zakochany Szekspir” powstał na podstawie scenariusza Marca Normana i Toma Stopparda do znanego filmu z lat 90. pod tym samym tytułem. Premiera w Gdańsku odbyła się na początku zeszłego letniego sezonu. Wystąpią m.in. Michał Jaros (jako Will Szekspir), Marta Herman (jako Viola de Lesseps) czy Marek Tynda (jako Kit Marlowe). Atutem przedstawienia jest też ścieżka dźwiękowa nawiązująca do muzyki z epoki szekspirowskiej. „Zakochanego Szekspira” będzie można obejrzeć w dniach 28

czerwca – 1 lipca 2018 r. o godz. 16.30, potem w tych samych godzinach w dniach 5–8 lipca, 12–15 lipca, 19–22 lipca i 23–27 sierpnia. Z kolei „Wesołe kumoszki z Windsoru” (w przekładzie Stanisława Barańczaka) na podstawie Szekspira będzie można obejrzeć w dniach 16–19 sierpnia również o godz. 16.30. Premiera spektaklu odbyła się 28 czerwca 2015 r. i zbiegła się z inauguracją sceny elżbietańskiej w Teatrze Szekspirowskim. Reżyserem jest Paweł Aigner. Obsada: Dorota Androsz, Justyna Bartoszewicz, Anna Kaszuba, Magdalen Boć, Anna Kociarz, Katarzyna Figura i inni. Ceny biletów: od 25 zł, na miejsca stojące do 65 zł w strefie A na galerii.

(mad)

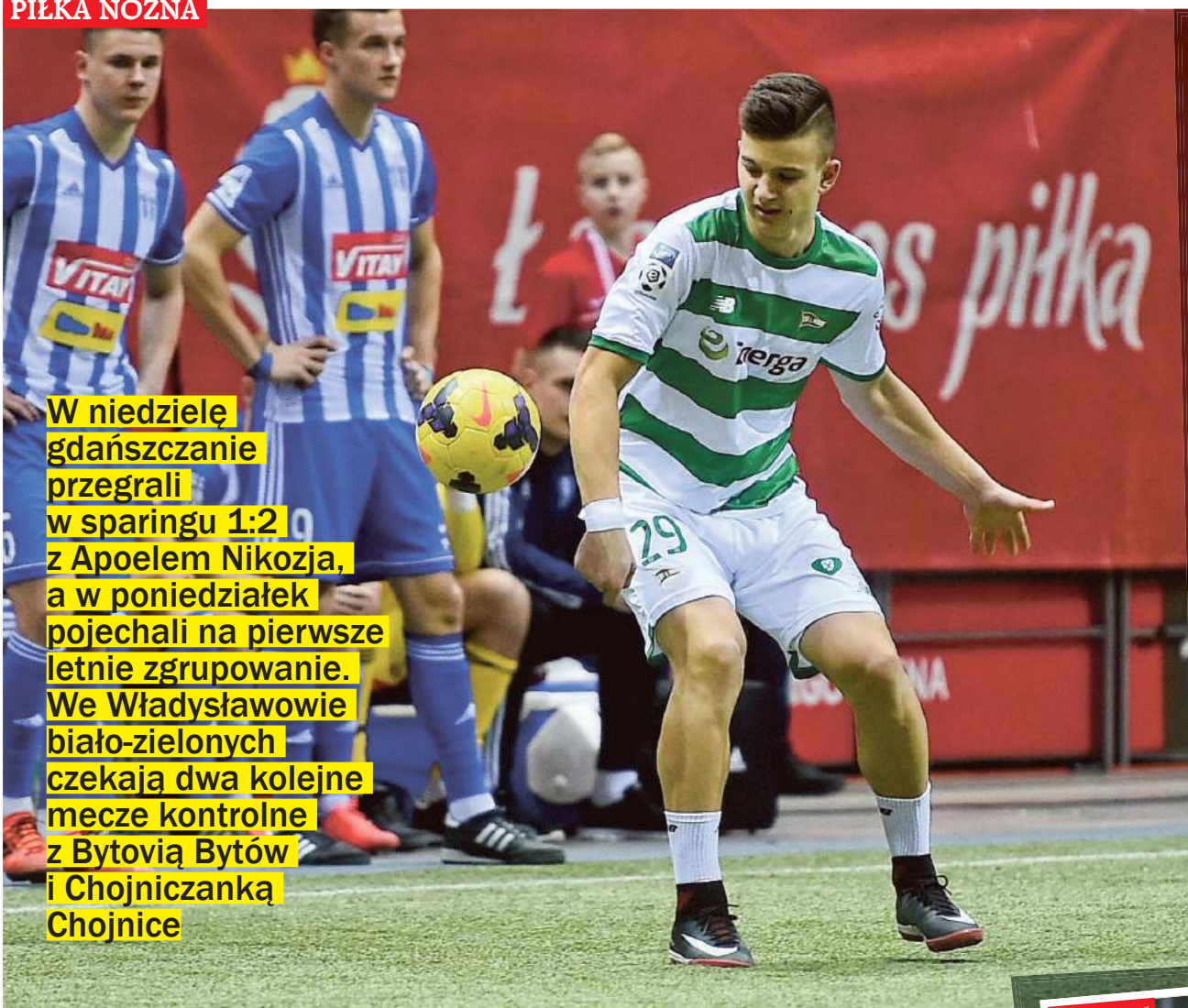


MIKKEL MICHELSEN TUŻ OBOK PODIUM W ME

ŻUŻEL \ Odniesiona 10 czerwca w ligowym meczu na własnym torze ze Startem Gniezno kontuzja barku nie przeszkodziła żużlowcowi Zdunka Wybrzeża Gdańsk Mikkelowi Michelsenowi w zajęciu czwartej pozycji w inauguracyjnym turnieju indywidualnych mistrzostw Europy. W Gnieźnie niespełna 24-letni Duńczyk zdobył w silnej stawce 9 pkt.

foto: Fotomag/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



W niedzielę gdańszczanie przegrali w sparingu 1:2 z Apoelem Nikozja, a w poniedziałek pojechali na pierwsze letnie zgrupowanie. We Władysławowie biało-zielonych czekają dwa kolejne mecze kontrolne z Bytovią Bytów i Chojniczanką Chojnice

Niespełna 17-letni napastnik Mateusz Żukowski zdobył dla Lechii jedyną bramkę w przegranym 1:2 sparingu z Apoelem Nikozja | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Żukowski zawstydził starszych kolegów

W pierwszym meczu kontrolnym piłkarze Lechii przegrali w Gdańsku z mistrzem Cypru Apoelem Nikozja 1:2 (0:2). Trener Piotr Stokowiec wypróbował 26 zawodników, a starszych kolegów zawstydził niespełna 17-letni Mateusz Żukowski, który zdobył jedyną bramkę dla biało-zielonych.

Grzegorz Zieliński

W okresie przygotowawczym Lechia ma w planie siedem sparingów. Pierwszy z nich nie był zbyt udany, bowiem gdańszczanie przegrali z Apoelem 1:2. Szkoleniowiec biało-zielonych wystawił w pierwszej połowie teoretycznie silniejszą „11”, ale po 35 minutach rywale prowadzili już 2:0 – Dušana Kucia pokonali Brazylijczyk Lucas Souza oraz reprezentant Beninu Mickaël Poté. Po przerwie Stokowiec znacznie odmłodził skład, a w 65. minucie kontaktową bramkę zdobył Mateusz Żukowski. Na więcej ekipa ze stolicy Cypru, która w piątek przegrała w Gnieźnie z Arką 0:2, już nie pozwoliła.

W tym spotkaniu w Lechii zagrało 26 piłkarzy. W tym gronie byli pozyskani w przerwie letniej bramkarz Zlatan Alomerović i defensywny pomocnik Jarosław Kubicki oraz wracający z wypożyczeń Jakub Arak, Mateusz Lewandowski, Karol Fila, Daniel Mikołajewski i Michał Mak. Na murawę weszli również juniorzy Mateusz Sopoćko i Maciej Kaczorowski, a na ostatni kwadrans na boisku pojawił się także Indonezyjczyk Egy Maulana Vikri. – Wiemy, jakie mieliśmy problemy w tym meczu, ale w spa-

ringach chodzi o to, żeby wiedzieć, na czym się stoi. Było trochę eksperymentów, ale kiedy próbować nowe rozwiązania, jeśli nie teraz i w takich spotkaniach. Mamy dobry materiał do analizy, bo Lukáš Haraslin zagrał na lewej obronie, a Patryk Lipski na boku pomocy. Obserwujemy i porównujemy zawodników na różnych pozycjach. W drugiej połowie nasze skrzydła były szybsze i widzieliśmy, że taka fantazja, bezpośredniość i brak kalkulowania wyszły nam na dobre – powiedział Stokowiec.

A w poniedziałek 46-letni szkoleniowiec zabrał zespół do Władysławowa na pierwsze w przerwie letniej zgrupowanie, które potrwa do końca miesiąca. Zwieńczą je kolejne dwa sparingi z duetem pierwszoligowców – w piątek biało-zieloni zmierzą się z Bytovią Bytów, a w sobotę z Chojniczanką Chojnice. Drugi obóz zaplanowany został od 2 do 7 lipca w Opalenicy. – Do Centralnego Ośrodka Sportu Cetniewo zabieramy całą kadrę, łącznie ze sprawdzanymi w meczu z Apoelem juniorami. Przeglądamy nasz stan posiadania, bo po sezonie odeszło przecież od nas kilkunastu zawodników – przyznał szkoleniowiec Lechii.

7
tyle sparingów
rozegra latem
Lechia

ŻEGLARSTWO

Gdański skiff trzeci w Kieler Woche

Na trzeciej pozycji w prestiżowych regatach Kieler Woche uplasowali się w klasie 49er zawodnicy AZS AWFis Gdańsk Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński. Czwarte miejsce wśród skiffistów zajął ich klubowy kolega Dominik Buksak, który pływa z Szymonem Wierzbickim (AZS Poznań). Dziewiąty w gronie 117 zawodników w kolejnej olimpijskiej klasie Laser Standard był Filip Ciszewicz (MKŻ Arka Gdynia).

KOSZYKÓWKA

Struski wrócił do Polpharmy

Po trzech latach przerwy Filip Struski wrócił do Polpharmy Starogard Gdański, w której występował w latach 2013–2015. Ostatnie trzy sezony 24-letni i mierzący 200 cm wzrostu skrzydłowy spędził w pierwszej lidze. W minionych rozgrywkach w barwach Biofarmy Basket Poznań nowy nabytek „Kocięskich Diabłów” notował średnio 15,9 pkt oraz 9,3 zbiórki na spotkanie.

PIŁKA NOŻNA

Gryf zainauguruje z Łęczną

Na inaugurację rozgrywek drugiej ligi piłkarze Gryfa Wejherowo zmierzą się 21 lipca na własnym stadionie ze spadkowiczem Górnikiem Łęczna. W drugim spotkaniu ekipa ze Wzgórz Wolności podejmie ROW 1964 Rybnik i dopiero w trzeciej kolejce zagra na wyjeździe – jej rywalem będzie beniaminek Resovia Rzeszów.

RUGBY



Lechia odzyskała mistrzostwo

Po rocznej przerwie rugbyści Lechii ponownie zostali mistrzami Polski w siódmkach. W finale biało-zieloni pokonali w Poznaniu Pośnanię 29:21. To już ósmy tytuł gdańskiej drużyny w tej olimpijskiej konkurencji w ostatnich dziewięciu latach.

Po pięciu turniejach na czele klasyfikacji generalnej znajdowała się Pośnania, ale jej przewaga nad Lechią wyniosła tylko punkt. To jednak poznaniacy byli gospodarzami decydującej imprezy, w której rywalizowało sześć czołowych zespołów. Gdańszczanie pokonali najpierw 48:0 AZS AWFis Gdańsk, później wygrali 38:19 z Tytanem Gniezno, w finale okazali się lepsi od Pośnani 29:21. Tym samym podopieczni trenera Jurija Buchajły zdetronizowali broniących tytułu rywali. Szóste miejsce zajęli natomiast zawodnicy AZS AWFis.

Z kolei w zaległym meczu „15” Ogniwo Sopot po walce pokonało w Lublinie Budowlanych 34:16 (15:9). Goście zanotowali sześć przyłożeń, a ich autorami byli Mariusz Wilczuk, walek sześcioletni, Ukrainiec Roman Żuk, Robert Grzegorz Szczepański, Ukrainiec Roman Żuk, Robert Grzegorz Szczepański i Nowozelandczyk Dwayne Burban, Łukasz Szablewski i Nowozelandczyk Dwayne Burban. Dwa razy podwyższył wracający po kontuzji Wojciech Piotrowicz. A w środę o godz. 19 Arka Gdynia podejmie w Rumi Lechię Gdańsk, w której składzie na pewno zagrają nowi mistrzowie Polski w siódmkach.

(grzeż)

Wtorek
26/06/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION TANIE MIESZKANIA

Rząd wyciąga pomocną dłoń do samorządów



BGKN zapewnia samorządom pełne finansowanie inwestycji mieszkaniowych od wartości 5 mln zł

Konsultacje w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim przedstawiciele gmin i pracowników BGK Nieruchomości SA | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

Po niezwykle udanym programie Rodzina 500+ rząd promuje kolejny projekt – Mieszkanie+, który ma zapewnić dostęp do tanich mieszkań. Niestety, w województwie śląskim zgłosiło się do niego zaledwie kilka gmin. Stąd specjalne konsultacje w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie przedstawiciele gmin spotkali się z pracownikami BGK Nieruchomości SA.

Andrzej Hola

Na prośbę BGKN poinformowaliśmy gminy o takiej możliwości. Zgłosiło się 35 zainteresowanych samorządów, które mogły dostać informacje dotyczące możliwości wsparcia realizacji nowych mieszkań – wyjaśnia Daria Kolonko, dyrektor wydziału nadzoru właścicielskiego ŚUW. Z przedstawicielami samorządów oraz pracownikami BGK spotkał się także dyrektor generalny ŚUW Adam Ostalecki. Przedstawiciele gmin pytali przede wszystkim o możliwości i zasady wsparcia przy budowie nowych mieszkań komunalnych. Jak tłumaczyli pracownicy, BGKN zapewnia samorządom pełne finansowanie inwestycji mieszkaniowych od wartości 5 mln zł.

Potrzeby w tym zakresie na Śląsku są ogromne, co pokazuje m.in. przykład Chorzowa. Samorząd Chorzowa przeznaczył 16 mieszkań na potrzeby młodych ludzi – ubiegało się o nie ponad 140 osób. – Ze względu na duże zainteresowanie programem podjęliśmy decyzję o oddaniu młodym kolejnego budyn-

ku – poinformował wiceprezydent Chorzowa Marcin Michalik. Czteropiętrowy budynek kosztuje prawie 4 mln zł, a na jego budowę samorząd pozyskał ponad 1,5 mln zł dotacji z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Popyt na tanie mieszkania na Śląsku jest ogromny, bo młodzi na starcie zarabiają niewiele, a pracownicy z dłuższym stażem nie mogą sobie pozwolić na systematyczne oszczędzanie. Statystyczny mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju za swoje przeciętne miesięczne wynagrodzenie, które należy do najwyższych w Polsce, jest w stanie kupić w swoim mieście zaledwie 2,5 mkw. mieszkania.

Z braku dostępu do tanich mieszkań i dobrze płatnej pracy młodzi ludzie uciekają ze Śląska. – Ubywa nam mieszkańców i według prognoz takie miasta jak Zabrze czy Bytom mogą w 2030 r. być o połowę mniejsze – przyznaje Kazimierz Karolczak, przewodniczący zarządu Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Niestety, samorządy robią niewiele, by ta dramatyczna sytuacja się zmieniła. W dodatku program Mieszkanie+ otwar-

cie krytykuje Henryk Mercik, członek zarządu woj. śląskiego, a jednocześnie lider powstającej Śląskiej Partii Regionalnej. Jego zdaniem sama idea tworzenia mieszkań pod wynajem dla młodych za niewielkie pieniądze jest dobra, bo w Polsce brakuje takich lokali, a wielu ludzi, decydując się na kupno mieszkania, jest związanych kredytem przez wiele lat. Nie podoba mu się jednak sposób realizacji programu. Według ŚPR rządowe pieniądze powinny trafić na rewitalizację centrów miast.

Jest też jeszcze poważniejszy problem – śląskie samorządy są biedne, a niektóre ogromnie zadłużone, bo wzięły kredyty na budowę nowych gmachów, aquaparków, stadionów i innych inwestycji, do których dziś trzeba w dodatku dokładać. Wolą więc sprzedać atrakcyjne grunty w centrum deweloperom i wielkim sieciom handlowym, niż angażować się w budowę tanich mieszkań. Dlatego władze wojewódzkie podejmują kroki, by skłonić samorządy do udziału w rządowym programie Mieszkanie+.

OPINIA KLUBU „GP”

Skąd się wzięły komunistyczne wpływy w regionie?

Aby zrozumieć, czy potomkowie bronią wpływów komunistycznych w Polsce i w Zagłębiu Dąbrowskim, dlaczego KPP współpracuje z SLD oraz jaka jest rola stowarzyszenia Kursk, musimy się cofnąć do 1945 r. Jeśli tego nie zrobimy, nie zrozumiemy, dlaczego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu RAŚ i KPP prowadzą zakamuflowaną antypolską działalność. Tu już zresztą powinny wkroczyć odpowiednie służby – zwraca uwagę Krzysztof

Klebach, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” Będzin II. Krzysztof Klebach przytacza analizę historyczną przedstawioną Leszka Pietrzaka. W 1945 r. bez pomocy NKWD komuniści nie utrzymaliby się w Polsce u władzy, bo cieszyli się minimalnym poparciem społecznym. Gdy wiosną 1945 r. oddziały podziemia rozpoczęły walkę z władzą komunistyczną, jednostki NKWD wzięły na siebie główny ciężar jej obrony, zwłaszcza że np. w grudniu 1946 r. ich siły liczyły już 64 tys. osób. Czekiści zwalczali polskie podziemie, przeprowadzali aresztowania i deportacje do łagrow, terroryzowali ludność.

(ak)

WSPOMNIENIE

Odszedł znany artysta, twórca filmów rysunkowych

Jak podało Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, w wieku 88 lat w Stanach Zjednoczonych zmarł Leszek Kałuza, animator, reżyser, współtwórca bielskiego studia, przez wiele lat związany z amerykańskim studiem filmowym Hanna-Barbera. Artysta urodził się w 1930 r. w Olkuszu. Świat filmów pasjonował go od dziecka. Zawodową przygodę z animacją rozpoczął w 1947 r., gdy w prasie ukazało się ogłoszenie, że nowe studio

filmów rysunkowych poszukuje rysowników. Artysta pracował przy animacji, wykonywaniu kopii oraz malowaniu celuloidów. W 1957 r. w bielskim studiu wyreżyserował dwa filmy – „Tygrys” oraz „Niebo czy piekło”. Do Stanów Zjednoczonych wyjechał w 1960 r. Wraz z żoną współtworzyli filmy z najpopularniejszymi postaciami bajkowymi dla najmłodszych: Misiem Yogi, Flintstonami, Jetsonami, Supermanem, Batmanem i Scooby Doo. Leszek Kałuza produkował też własne filmy, które pokazywano i nagradzano na międzynarodowych festiwalach.

(ak)



CIEKAWY WARSZTATY DLA MŁODYCH

GLIWICE \ Strefa Aktywności Społecznej zaprasza do udziału w akcji „Wspólnie zczarujemy nasze podwórka!”. Baildona, Zatorze, Łabędy, Szobiszowice, Sośnica – w tych dzielnicach młodzi gliwiczanie będą mogli wziąć udział w ciekawych warsztatach. Zajęcia są organizowane na świeżym powietrzu, w każdej dzielnicy odbędą się cztery spotkania. Szczegółowy harmonogram dostępny jest na stronie www.gcop.gliwice.pl.

fot. mat. pras./d

DOCHÓD GWARANTOWANY DLA POTRZEBUJĄCYCH

Śląsko-dąbrowska Solidarność chce niwelować nierówności

Solidarność w regionie poważnie zaczęła pracować nad projektem, który zakłada, że na Śląsku przeprowadzony zostanie pilotaż tzw. dochodu gwarantowanego. Dochód ten zabezpieczałby tych mieszkańców regionu, którzy np. czasowo są bez pracy.

Andrzej Hola

Chcemy wprowadzić do życia społecznego trochę nowinek – niektóre mogą się wydawać trochę szalonymi pomysłami. Ale jestem zdecydowany, żeby właśnie tutaj na Śląsku przeprowadzić pilotażowy program tzw. dochodu gwarantowanego – powiedział przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności Dominik Kolorz.

W ubiegłym roku bezwarunkowy dochód podstawowy wypłacany przez państwo wprowadzono w Finlandii. O rozwiązaniu takim toczy się także dyskusja np. we Włoszech. Dochód gwarantowany obowiązuje też na Alasce, rozważany jest w części Kanady. W opinii

Kolorza, przygotowując konkretne rozwiązania w tym zakresie dla Polski, można korzystać z zagranicznych wzorców. Przewodniczący Solidarności ocenił, że Śląsk jest dobrym miejscem na pilotaż takiego programu. – To jest na razie pomysł, na jego bazie będziemy pracować i myślę, że gdzieś w połowie kadencji związkowej [za ok. 2 lata] będzie wszystko wiadomo: jaka kwota, dla kogo i jaki to ma być mechanizm czy system – powiedział Kolorz.

Potrzebę wprowadzenia takiego rozwiązania lider śląsko-dąbrowskiej Solidarności argumentował m.in. postępem technologicznym i automatyzacją, które powodują zmniejszanie się liczby miejsc pracy. Reformy wymaga także obecny system zasiłków dla bezro-

**\\ Zdaniem związkowców w Polsce nadal są wielkie nierówności dochodowe – kolejne programy socjalne powinny zmierzać do tego, by je niwelować. **

botnych. – Może gdy nie będzie już czegoś takiego jak zasiłek dla bezrobotnych, będzie kwota dochodu gwarantowanego dla każdego obywatela, który np. osiągnął określony wiek – tłumaczył Kolorz. Pytany, czy polski budżet udźwignąłby takie rozwiązanie, ocenił, że „dla naszego budżetu w tej chwili jest wszystko realne”. – Mamy programy 500+, 300+, Mieszkanie+. Jeśli Polska będzie się rozwijała, to kwesta dochodu gwarantowanego też jest naprawdę realna – przekonywał związkowiec.

Zdaniem związkowców w Polsce nadal są wielkie nierówności dochodowe – kolejne programy socjalne powinny zmierzać do tego, by je niwelować. Co prawda w ub.r. nierówności dochodowe w na-



szym kraju spadły – jak wynika z najnowszych danych GUS – ale różnica między bogatymi a biednymi wciąż jest ogromna, znacznie większa niż np. w krajach skandynawskich. Z danych GUS wynika, że dochód na osobę w 20 proc. najbardziej majątnych rodzin w naszym kraju wyniósł

WSPARCIE DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH



fot. Tm/Gazeta Polska

Asystent służy pomocą

Osoby niepełnosprawne często rezygnują z pójścia do kina, na koncert, basen czy na zakupy, ponieważ wymaga to angażowania osób trzecich. Aby im pomóc, Fundacja Różyczka oferuje wsparcie specjalnych asystentów. Program realizowany jest na zlecenie miasta Gliwice, a środki na ten cel pochodzą z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Asystenci pomagają dostać się do lekarza, na rehabilitację czy załatwić sprawy w urzędzie. Praca asystenta realizuje główny cel programu fundacji, czyli wsparcie osób niepełnosprawnych w drodze do niezależności – mówi Brygida Jankowska, dyrektor OPS w Gliwicach.

Usługi asystenckie są realizowane przez siedem dni w tygodniu w godz. 7–22. Można je zamawiać telefonicznie (514 071 711), mejlo-

wo (aon@fundacjarozyczka.pl) lub osobiście. Telefonicznie usługę asystencką można zamówić od poniedziałku do piątku w godz. 15.30–18.30, a osobiście w siedzibie Gliwickiego Centrum Organizacji Pozarządowych przy ul. Kościuszki 35 (w środy w godz. od 16–18) lub przy ul. Jagiellońskiej 21 w piątki w godz. od 16–18. Koszt usługi wynosi 3 zł za godzinę.

.....
(M)

PŁACE ROSNĄ

Gospodarka kwitnie, pracownicy zyskują

Kolejna grupa pracownicza po górnikach może mówić o korzystnych dla niej efektach dobrej koniunktury gospodarczej w Polsce – to pracownicy zatrudnieni w zakładach należących do firmy Fiat Chrysler Automobiles (FCA) Poland. Dyrekcja FCA Poland poinformowała o wypłaceniu w czerwcu br. premii efektywnościowej. Podobną premię uzyskali zatrudnieni w zakładach Magneti Marelli Suspension Systems Bielsko.

W FCA Poland premia wynosi średnio 925,70 zł. – Na stanowiskach robotniczych wysokość premii efektywnościowej (przy zatrudnieniu na pełen etat) ustalona została od 743,71 zł do 1122,11 zł, natomiast w przypadku pracowników umysłowych i kierowników waha się od 819,72 zł do 2051,82 zł – informuje Wanda Stróżyk, przewodnicząca NSZZ „Solidarność” w FCA Poland. W porównaniu z rokiem ubiegłym (833,46 zł) premia efektywnościowa wzrosła średnio o 92,24 zł, czyli nieco ponad 11 proc. – Należy przy tym pamiętać, że cały czas pracownicy FCA Poland znacząco tracą na zaniżeniu sześć lat temu tzw. kwoty bazowej premii efektywnościowej – wyjaśnia

Wanda Stróżyk. – Powinna nią być bowiem realnie wypłacona średnia premia z poprzedniego roku, a nie kwota teoretycznie wyliczona przez dyrekcję. W rezultacie od 2012 r. premia efektywnościowa jest zaniżona każdego roku średnio o 500–600 zł. NSZZ „Solidarność” cały czas domaga się rzetelnego naliczania premii wraz z wypłaceniem pracownikom należnego wyrównania – dodaje.

NSZZ „Solidarność” kolejny raz zaprotestowała też przeciwko organizowaniu 10-godzinnych dniówek prowadzących do dramatycznego przeciążenia pracą. – Jednocześnie przekazaliśmy pracodawcy wniosek załogi o organizowanie pracy, tak aby wolne były co najmniej dwie soboty w każdym miesią-

cu. Tak by każdy miał możliwość spędzenia czasu z bliskimi i odpoczynku w rodzinnym gronie – podkreśla Wanda Stróżyk.

Grupa FCA, w skład której wchodzi 16 polskich spółek, zatrudnia ponad 9 tys. osób. W innych zakładach Grupy też są premie efektywnościowe. W Magneti Marelli Suspension Systems Bielsko średnio wynosi ona 1179 zł. Wysokość wypłacanej w czerwcu premii waha się tu od 876,12 zł do 3504,48 zł. Dyrekcja tej bielskiej spółki podpisała również ze związkami zawodowymi porozumienie wprowadzające dodatek (formalnie: regulaminową nagrodę) w wysokości 50 zł za dniówkę przepracowaną w soboty i inne dni harmonogramowo wolne (poza niedzielami i świętami),



Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności
| fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

w ubiegłym roku 3090 zł miesięcznie. To oznacza, że był on 4,7 razy wyższy od dochodu 20 proc. najniżej uposażonych gospodarstw domowych. Jedna piąta najbiedniejszych rodzin w Polsce mogła wydać miesięcznie jedynie 665 zł

na osobę. Rok wcześniej najbogatsi mieli do dyspozycji 5,2 razy więcej pieniędzy od najuboższych, a w 2013 r. aż 6,7 razy więcej. Dopiero nowa, solidarnościowa polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości zaczęła niwelować

różnice między najbogatszymi a ubogimi.
– Wiadomo, że gdy bezrobocie jest rekordowo niskie, rośnie płaca minimalna, a dodatkowo funkcjonują szczodre programy socjalne w rodzaju 500+, różnice dochodowe maleją i bardzo dobrze, że tak się dzieje. Pytanie brzmi jednak, czy ten trend uda się utrzymać np. w czasie dekonunktury gospodarczej. Trzeba też pamiętać, że nierówności dochodowe wciąż są w naszym kraju większe niż np. pod koniec lat 80. ubiegłego wieku – mówi dr hab. Adam Mrozowski, socjolog z Uniwersytetu Wrocławskiego, w rozmowie z „Tygodnikiem” Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.
Problem narastał od początku lat 90. ub. wieku ze względu na szybkie zmiany własnościowe w Polsce. W 2016 r. aż 41 proc. całkowitego majątku netto gospodarstw domowych znajdowało się w posiadaniu 10 proc. najbogatszych. Tymczasem 20 proc. najmniej zasobnych rodzin posiadało wówczas zaledwie 1 proc. całkowitego majątku gospodarstw domowych. Rząd PiS próbuje niwelować te nierówności społeczne, a projekty Solidarności wpisują się w te plany.



Grupa FCA, w skład której wchodzi 16 polskich spółek, zatrudnia ponad 9 tys. osób
| fot. mat. pras./d

po przekroczeniu z tego tytułu 152 godzin nadliczbowych. Ekstra 50 zł przysługuje niezależnie od normalnego wynagrodzenia i dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.
Zakład FCA Poland w Tychach produkuje obecnie trzy modele: Fiata 500, Lancię Ypsilon i Abartha 500. W 2017 r. z fabryki wyjechało ponad 263 tys. samochodów. Pracownicy FCA czekają jednak na nowy model do produkcji w Tychach. Po odebraniu fabryce w Polsce produkcji modelu Panda cyklicznie zmniejszano moc produkcyjną tego zakładu. Dziś wynosi ona 50 proc. możliwości, choć tyski zakład należy

do najlepszych w Grupie. Każda z dziewięciu fabryk FCA w Polsce działa zgodnie z World Class Manufacturing – zintegrowaną metodologią zarządzania przedsiębiorstwem według najwyższych światowych standardów. Bielska fabryka silników FCA Powertrain Poland i właśnie Zakład Tychy FCA Poland były jednymi z pierwszych, które osiągnęły najwyższy poziom „Gold” WCM. Obecnie spośród 159 fabryk FCA na całym świecie wyróżnieniem tym może się poszczycić zaledwie kilka zakładów.
Polska ma dla FCA strategiczne znaczenie, bowiem FCA Poland produkuje samochody

z wysokim udziałem podzespołów wytwarzanych lokalnie, które mogą być określane „Made in Poland”. Teraz zachodzi kolejna zmiana na korzyść Polski, bowiem fabryka FCA Powertrain w Bielsku-Białej rozpoczęła produkcję nowej generacji silników benzynowych Turbo. Są to jednostki przyjazne dla środowiska i z niskim zużyciem paliwa. Zastosowane technologie pozwalają na redukcję emisji zanieczyszczeń zgodnie z europejską normą Euro 6D, która będzie obowiązkowa dla producentów samochodów od września 2018 r. Zdolność produkcyjna pierwszej, obecnie zainstalowanej linii produkcyjnej w Bielsku-Białej wynosi 200 tys. silników rocznie. Do końca 2019 r. planowane jest jednak uruchomienie drugiej linii, w wyniku czego moce produkcyjne zakładów wzrosną do 400 tys. sztuk rocznie.
FCA Powertrain Poland Sp. z o.o. w Bielsku-Białej zatrudnia 1150 osób i osiąga roczne przychody w wysokości 3,4 mld zł. Wartość eksportu w 2017 r. wyniosła 1,4 mld zł. Od chwili powstania (w 2003 r.) zakład wyprodukował ponad 7 mln silników.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA Tauron Nowa Muzyka



Katowice – Miasto Muzyki UNE-SCO zaprasza w dniach 29 czerwca – 1 lipca br. na XIII Festiwal Tauron Nowa Muzyka. Historia festiwalu sięga roku 2006, kiedy to grupa przyjaciół związanych z klubem Hipnoza zdecydowała się zorganizować własny festiwal. Pierwsza edycja imprezy zorganizowana została wówczas w nieczynnym szybie kopalni Wilson. Od 2014 r. przestrzeń festiwalu to katowicka Strefa Kultury, która powstała na zrewitalizowanych terenach KWK „Katowice” w dzielnicy Bogucice. Połączenie nowoczesnych brzmień z historycznym dziedzictwem Górnego Śląska okazało się doskonałą receptą na sukces. Najlepszym dowodem na prawdziwość tych słów jest wciąż rosnąca publiczność festiwalu. Tauron Nowa Muzyka od wielu lat zaprasza najciekawszych muzycznych debiutantów, którzy łączą niecodzienne, czasem awangardowe pomysły z umiejętnością dotarcia do wie-

lotysięcznej publiczności. Podczas tegorocznej 13. edycji odbędzie się 65 koncertów głównych, na których wystąpią artyści z całego świata. W ramach festiwalu Muzeum Śląskie zaprasza na trzy wystawy czasowe. Dla posiadaczy festiwalowych karnetów wstęp na nie będzie za symboliczną złotówkę. Organizatorzy festiwalu starają się rozwijać z każdą kolejną edycją. W tym roku do szerokiej oferty wydarzeń Tauron Nowa Muzyka dołączy teatr. Organizatorzy zachęcają więc do obcowania z kilkoma dziedzinami sztuk wizualnych naraz. Oprócz muzyki i sztuk wizualnych będzie można zobaczyć także odkrywcze działania teatralne i taneczne w spektaklu „Uran Uran” – według koncepcji i do muzyki Wojciecha Kucharczyka. Światowa premiera tego przedstawienia odbędzie się 30 czerwca o godz. 20 na scenie More Music Hall.

(M)

TEATR Mąż mojej żony



Formacja Artystyczna „Kandyd 2” oraz Mysłowicki Ośrodek Kultury zapraszają 28 czerwca o godz. 19 na spektakl pt. „Mąż mojej żony” w reżyserii Henryka Adamka. Główne role w swoim spektaklu reżyser powierzył aktorom Dariuszowi Wiktorowiczowi i Dariuszowi Niebudkowi. Co jest lepsze: życie w kłamstwie czy dochodzenie do prawdy, choćby wydawała się najgorsza na świecie? Widz nie tylko będzie mógł się pośmiać z zabawnych sytuacji, ale też zastanowić nad kondycją relacji

damsko-męskich w dzisiejszych czasach. Edmund jest skupiony, starannie dobiera argumenty, spokojnie tłumaczy swoje racje i z godnością odpiera siłowe argumenty. Zeflik to jego przeciwieństwo. Inteligentny inaczej, wysportowany, prędzej mówi, niż myśli. O tym, co przyniesie spotkanie dwóch tak odmiennych osobowości, będzie można się przekonać w najbliższy czwartek na scenie MOK w Mysłowicach.

(M)



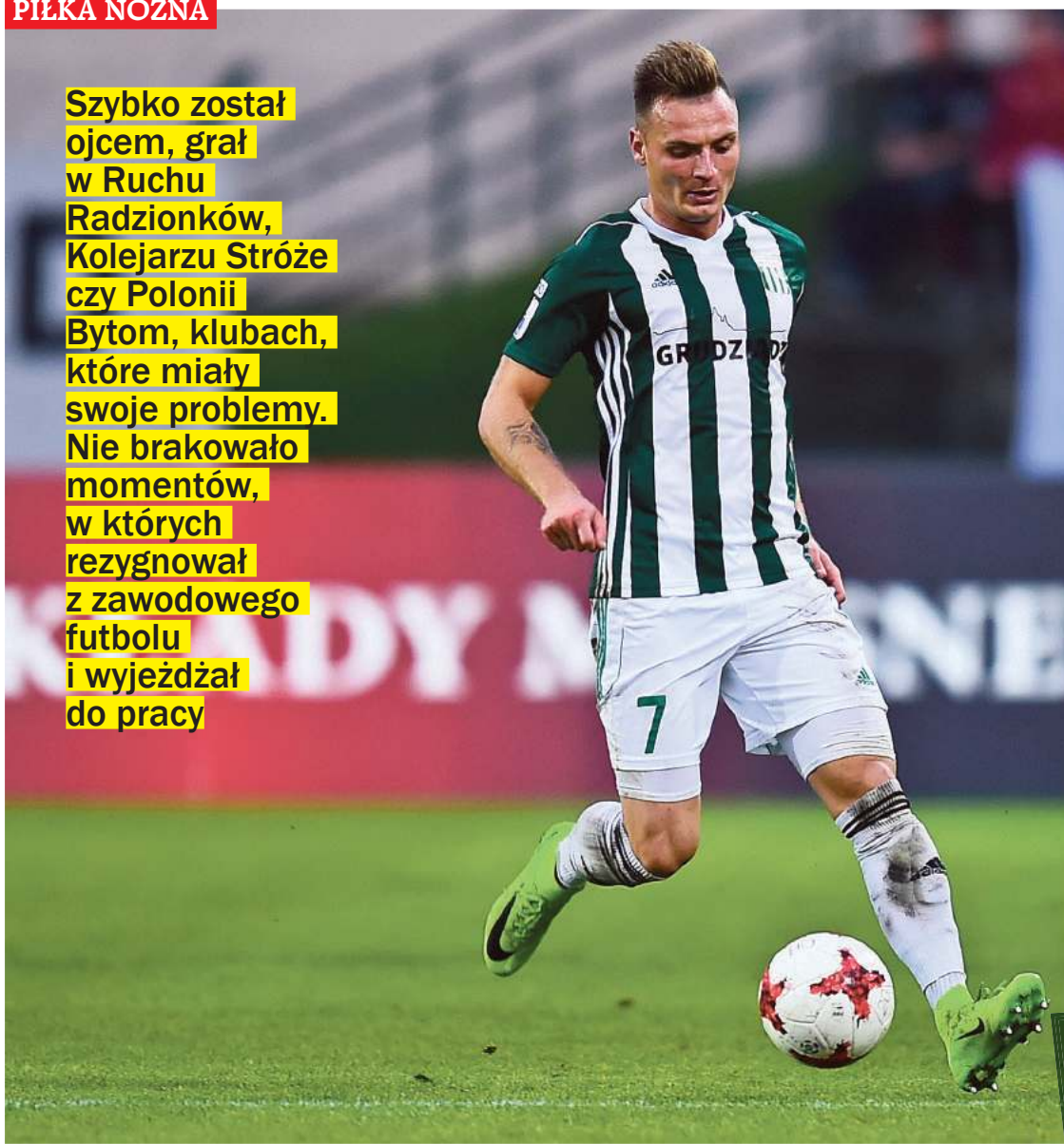
KOLEJNY CZESKI SPRAWDZIAN GÓRNIKA

PIŁKA NOŻNA \ W piątek zabranie bezbramkowo zremisowali z drugoligowym Fotbalem Trzynieć, a dziś czeka ich kolejny sparing z czeskim zespołem. Tym razem rywalem podopiecznych Marcina Brosza będzie przedstawiciel ekstraklasy naszych południowych sąsiadów – MFK Karviná. Mecz rozpocznie się o godz. 11 na boisku w Karwinie.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Szybko został ojcem, grał w Ruchu Radzionków, Kolejarku Stróże czy Polonii Bytom, klubach, które miały swoje problemy. Nie brakowało momentów, w których rezygnował z zawodowego futbolu i wyjeżdżał do pracy



Marzeniem Michalika jest gra z katowickim klubem w najwyższej klasie rozgrywkowej | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Obieżyświat wrócił na Śląsk

Po kilku sezonach spędzonych z dala od rodzinnych stron Damian Michalik znów będzie występował u siebie. Pochodzący z Knurowa 26-letni skrzydłowy trafił do GKS Katowice, z którym chce awansować do ekstraklasy.

Grzegorz Maciejewski

Miło wrócić w rodzinne strony. Po odejściu z Olimpii Grudziądz miałem kilka innych ofert, ale już jakiś czas krążyłem poza Śląskiem i uznałem, że to będzie najlepsza opcja. Część rodziny mam w Katowicach, a drogę z domu na stadion pokonuję autem w 10 min. Spory wpływ na moją decyzję miał też trener Jacek Paszulewicz, z którym współpracowałem przez półtora roku w Grudziądzu. Mile wspominał ten czas i również dzięki temu znalazłem się w GKS – mówi Damian Michalik, który podpisał przy Bukowej dwuletnią umowę.

Piłkarza o tak pokreślonym CV próżno pewnie szukać na poziomie Nice 1 Ligi. Knurowianin w 2011 r. został wybrany na najlepszego zawodnika mi-

strzostw Polski juniorów. Reprezentował wtedy barwy Górnika Zabrze. Jego kariera nie potoczyła się jednak tak, jak powinna. Szybko został ojcem, grał w Ruchu Radzionków, Kolejarku Stróże czy Polonii Bytom, klubach, które miały swoje problemy. Nie brakowało momentów, w których rezygnował z zawodowego futbolu i wyjeżdżał do pracy. Daleko.

W Anglii pracował w porcie przy rozładunku statków. W Holandii przez 14 godzin dziennie w pozycji stojącej skręcał części do rowerów. Gdy wrócił do Polski, grę w piłkę w czwartoligowym Gwaraku Ornontowice łączył z pracą górnika dołowego w kopalni Budryk. Ostatecznie dał sobie jeszcze jedną szansę. W 2015 r. zajął z Polonią Bytom pierwsze miejsce w trzeciej lidze i awansował o poziom wyżej. W drugiej lidze spisywał się na tyle dobrze, że od tamtej pory broni już barw klubów z zaplecza elity. Był w Zawiszy Bydgoszcz i Olimpii Grudziądz, teraz przyszedł czas na Katowice.

– Kiedyś za szybko uwierzyłem w to, że złapałem Pana Boga za nogi. Poukładało się to jednak kiepsko. Życie natychmiast sprowadziło mnie na ziemię. Dzięki temu doceniam to, gdzie jestem i co robię. W każdym dniu daję z siebie na boisku maksimum, bo wiem, jak mogło wyglądać moje życie, a jak wygląda dziś – podkreśla 26-letni boczny pomocnik.

Teraz chce osiągać z GKS jak najlepsze wyniki. – Marzeniem jest awans do ekstraklasy. Chyba każdy zawodnik chce tam trafić – przyznaje.

86
tyle meczów
na poziomie I ligi
rozegrał Damian
Michalik

PIŁKA NOŻNA

Rozwój buduje na Krakusach

Katowiczanie znów szukają filarów obrony w Małopolsce. Kontrakt z drugoligowcem podpisał Damian Lepiarz, reprezentujący wcześniej barwy Puszczy Niepołomice.

Przez półtora roku ostoją defensywy Rozwoju był Michał Czekaj. Klub z ul. Zgody 28 dał szansę powrotu do zawodowego futbolu rosnącemu obrońcy, który długo zmagał się z problemami zdrowotnymi. Skorzystał na tym obie strony. Już rok temu się wydawało, że 26-latek po półrocznym pobycie w Katowicach po prostu musi zmienić otoczenie i przenieść się do wyższej klasy rozgrywkowej. Nikt mu jednak nie zaufał, dlatego Czekaj podpisał nową umowę z Rozwojem. To, że zespół z dzielnicy Brynów gładko utrzymał się w drugiej lidze, było również jego zasługą. Wiosną miewał występy wręcz fantastyczne, kiedy było wiadomo, że nie przez przypadek przed laty Czekaj grał w Wiśle Kraków, i to nie tylko w ekstraklasie, lecz nawet w Lidze Europy.

Teraz „Czeki” definitywnie rozstał się z Katowicami – wygląda na to, że wylądował w Garbarni Kraków, czyli beniaminku Nice 1 Ligi, a jego następcę Rozwój znalazł również w Małopolsce. Dwuletnią umową z klubem związał się Damian Lepiarz, 23-latek, który cztery ostatnie sezony spędził w Puszczy Niepołomice. W poprzednich rozgrywkach zaliczył kilkanaście pierwszoligowych występów. Lepiarz, który podobnie jak Czekaj również ma za sobą grę w Wiśle Kraków, choć tylko w zespołach juniorskich, wybiegł wczoraj na pierwszy letni trening Rozwoju.

fot. Janusz Olszewski/40mm

UROCZYSTOŚCI PAMIĘĆ O BOHATERACH RADOMSKIEGO CZERWCA '76

Radom stał się miastem symbolem



W latach 70. zazdrościłem wam, że zdobyliście komitet KC PZPR – wspominał premier | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

W Radomiu odbyły się obchody 42. rocznicy protestu robotników. Uroczysta msza święta tradycyjnie została odprawiona przy pomniku Ludzi Skrzywdzonych, przewodniczył jej biskup radomski Henryk Tomasik. We wczorajszych uroczystościach wziął udział również premier Mateusz Morawiecki. – Chcę podziękować za odwagę, gotowość do działania, za to, że dziś jesteście przykładem tego, jak trzeba walczyć o wolność – podkreślał premier Morawiecki.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Oddajemy dziś cześć bohaterom Czerwca '76. Ludziom, którzy wyszli na ulice w Radomiu, by w naszym imieniu upomnieć się o należne nam prawa i zaprotęstować przeciwko jawnej niesprawiedliwości – przypomniał w liście skierowanym do uczestników wczorajszych uroczystości prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Prezes Stowarzyszenia Radomskiego Czerwca '76 Stanisław Kowalski przypomniał, że 25 czerwca 1976 r. miał być zwykłym dniem. – Nie przypuszczaliśmy wtedy, że broniąc swojego prawa do życia i pracy, będziemy bici i poniżani przez zomowców. Za ten zryw wolności zapłacili wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Skazano rado-

mian na wykluczenie i pogardę. Przypięto nam łatkę warcholów. Dziś wiemy, że Czerwiec '76 miał ogromne znaczenie w historii Polski – zaznaczył Stanisław Kowalski. Obecny na uroczystości premier Mateusz Morawiecki, dziękując bohaterom tamtych dni, zaznaczył, że jest coś, czego im zazdrości. – W latach 70. zazdrościłem wam, że zdobyliście komitet KC PZPR – wspominał premier. W tym dniu nie mogło zabraknąć wspomnienia o ks. Romanie Kotlarzu, kapelanie robotników, który błogosławił protestujących robotników ze schodów kościoła św. Trójcy w Radomiu. Prześladowany przez SB zmarł dwa miesiące po radomskim protestie na skutek brutalnego pobicia przez nieznanych sprawców. Podczas ostatniego zebrania Konferencji Episkopatu Polski

biskupi poparli starania o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Kotlarza. W trakcie uroczystości zostały przyznane odznaczenia dla bohaterów tamtych dni. Premier wskazał również, że jeszcze dziś są myłone pojęcia. – Wy, wszyscy bohaterowie trudnych dni, miesięcy, wiedzieliście, gdzie wtedy być. Bardzo dobrze wiedział, gdzie być, również minister Antoni Macierewicz. Jednak wtedy właśnie w roku 1976 i 1977 do PZPR wstępowali młodzi aktywiści, którzy później w czasach Jaruzelskiego i w latach III RP robili zdumiewające kariery. Oni dzisiaj mają czelność uczyć nas tego, czym jest wolność, walka o wolność i demokrację. To jest właśnie mylenie pojęć. To właśnie bohaterowie tamtego Czerwca są wielkim świadectwem walki o wolność.

APEL

Trzeba oszacować straty po suszy

Wojewoda mazowiecki oraz wicewojewodowie apelują do mazowieckich samorządów o wnioskowanie w sprawie powołania komisji, które oszacują straty w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej powstałe w wyniku niekorzystnego zjawiska atmosferycznego – suszy. Zaapelowali o bezzwłoczne składanie wniosków o powołanie komisji.

Wojewoda mazowiecki wystosował w tej sprawie pismo do prezydentów, burmistrzów i wójtów. Pismo skierowane zostało również do Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego (MODR) oraz Mazowieckiej Izby Rolniczej (MIR). – Apeluję o pilne przekazywanie wniosków o powołanie komisji szacującej straty w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej oraz o ścisłą współpracę jednostek samorządu terytorialnego z Mazowieckim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego i Mazowiecką Izbą Rolniczą. To w znacznym stopniu usprawni proces powoływania komisji i możliwości szybkiego oszacowania strat. Będzie miało to istotny wpływ na uzyskanie pomocy przez poszkodowanych

– podkreślił wojewoda mazowiecki Zdzisław Sipiera.

Wycena strat musi nastąpić przed zniwami, które ze względu na szybzy proces wegetacji roślin są w tym roku znacznie przyspieszone. Producenci rolni po oszacowaniu strat będą mogli korzystać z różnych form pomocy, takich jak: kredyty preferencyjne na wznowienie produkcji, odroczenie terminu płatności składek w KRUS, ulgi w podatku rolnym oraz wsparcie oferowane przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Wnioski o powołanie komisji składają prezydenci, burmistrzowie i wójtowie. W przypadku otrzymania wniosku po jego formalnej weryfikacji wojewoda niezwłocznie wydaje zarządzenie powołujące komisję szacującą straty. Komisja po weryfikacji strat w terenie sporządza dla każdego producenta rolnego protokół oszacowania szkód.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej www.mazowieckie.pl w banerze „Kłęski żywiołowe” – rolnictwo.

(nkk/mat. pras.)



JUŻ KUPISZ BILET TURYSTYCZNY

KOLEJE MAZOWIECKIE \ Od ostatniej niedzieli Koleje Mazowieckie rozpoczęły sprzedaż biletu turystycznego. Bilet ważny jest przez 10 dni. W tym czasie można wybrać trzy dowolne dni i za 67 zł podróżować po Mazowszu na obszarze ograniczonym stacjami: Skierniewice, Kutno, Sierpc, Działdowo, Ostrołęka, Małkinia, Czeremcha, Łuków, Dęblin, Skarżysko-Kamienna, Drzewica.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

PSL W STOLICY

Kandydat z mchem i koniczyneką

Jakub Stefaniak bierze udział w walce o fotel prezydenta Warszawy. Od lidera PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza dostał konkretne zadanie: ma prowadzić kampanię promującą Stronnictwo, bo o tym, że w walce o prezydenturę nie ma szans, wiedzą wszyscy. Stefaniak zaczął jednak kreować swoje pomysły i jak mówi nam działacz mazowieckiego PSL, wpawiło to w konsternację zarówno Kosiniaka, jak i Adama Struzika.

Jarosław Molga

Marszałek Adam Struzik nie chciał, by PSL wystawiał kandydata w Warszawie. Chciał, by wszystkie siły skoncentrować na walce o sejmik i miasta, w których PSL ma realne szanse odgrywać istotną rolę w wyborach. Kosiniak-Kamysz przeformułował jednak swoją wizję: w maksymalny sposób wykorzystać kampanię samorządową do promowania PSL. I Jakub Stefaniak stanął z takim zadaniem w szranki w stolicy.

– Zaczęło się dobrze i zgodnie z planem, ale potem chyba uwierzył, że może wypromować siebie, i zaczął rzucać swoimi pomysłami, by zaistnieć. A to się naszym liderom nie spodoba-

ło – mówi nam działacz mazowieckich struktur Stronnictwa.

Rzeczywiście po ogłoszeniu kandydatury Stefaniak zaczął na ulicach stolicy zbiórki pod projektem ustawy „Emerytura bez podatku”. Projekt jest autorstwa posłów Stronnictwa, ale PSL chce zrobić z niego projekt obywatelski. Musi zebrać pod nim 100 tys. podpisów.

Potem Jakub Stefaniak zaczął sypać swoimi koncepcjami, z polityką PSL niemającymi nic wspólnego. I tak np. stwierdził, że Pałac Kultury i Nauki należy obłożyć mchem. – Mam pomysł, który może być pomysłem ciekawym. Zostawić Pałac Kultury i sprawić, żeby jego powierzchnia służyła nam jako kurtyna antysmogowa. Obłożyć go mchem, przynajmniej po części. To jest mech pochła-

\\ **Bezpłatna komunikacja w dni gry polskiej reprezentacji. Jednocześnie „Emerytura bez podatku” i obiady po 5 zł dla seniorów. To w skrócie pomysły Jakuba Stefaniaka. Nie wszystkie podobają się liderom PSL** \\

nający ten cały syf, który jest w powietrzu – tłumaczył Stefaniak.

Przed meczem z Senegalem zaapelował do Hanny Gronkiewicz-Waltz o bezpłatną komunikację w Warszawie w dniach, kiedy gra polska reprezentacja. Po meczu wszystko wskazywało na to, że takie dni będą tylko dwa, bo Polacy z grupy na tych mistrzostwach nie wyjdą.

– I to wkurzyło Kamysza i Struzika. Pierwszego, bo mech w zestawieniu z projektem o emeryturach naraża na śmieszność projekt, a tego drugiego, bo pomysły Stefaniaka narażają na śmieszność kampanię na Mazowszu. W Płocku byli poważni ludzie na konwencji wyborczej, w Ciechanowie możemy mieć reelekcję prezydenta ludowca, a tu mech ma zwalczać smog! – mówi

nasz rozmówca. I dodaje, że kreatywność kandydata PSL będzie już bardzo ograniczona. I ostatnio Stefaniak wrócił do seniorów w swojej kampanii zgodnie z pomysłami Stronnictwa. Chodzi o umożliwienie osobom po 60. roku życia zakupu obiadu w cenie 5 zł. Program PSL ma funkcjonować w ramach Warszawskiej

INFRASTRUKTURA

Siedlce z nową obwodnicą i tunelem

Już niebawem w Siedlcach zostanie oddany do użytku tunel pod stacją kolejową i III etap obwodnicy śródmiejskiej miasta. Prace zmierzają ku końcowi, bo uroczyste otwarcie inwestycji zaplanowano na 29 czerwca.

Anna Gębalska-Berekets

W ramach budowy wykonano prace drogowe, wybudowano nową nawierzchnię, skrzyżowania, kanalizację, przebudowano sieci wodociągowe, ciepłownicze i energetyczne, zamontowano ekrany akustyczne, wybudowano ścieżki rowerowe, zjazdy, oświetlenie oraz sygnalizację świetlną. Prace już są na finiszu. I tak na ulicy Kilińskiego i na Placu Zdanowskiego jest już asfalt i chodniki. Kierowcy jednak muszą się tu liczyć ze zmianą organizacji ruchu drogowego. Pierwszeństwo będą mieli jadący prosto na linii Kolejowa–plac Zdanowski, a nie skręcający z ulicy Kilińskiego na plac Zdanowski. W tunelu pozostało jeszcze m.in. podłączenie instalacji elektrycznej i wind na perony. Na ulicy Składowej położono asfalt oraz zamontowano ekrany dźwiękoszczelne. Ulica Piłcockiego też już jest prawie wykończona.



W ocenie urzędu miasta połączenie obwodnicy zachodniej z nowym odcinkiem obwodnicy usprawni ruch drogowy na linii północ-południe | fot. mat. pras./d

Kierowcy i mieszkańcy z nieukrywana niecierpliwością czekają na zakończenie inwestycji. Jest ona ważna ze względów komunikacyjnych, nie tylko dla Siedlec, ale też dla regionu.

Droga w tunelu będzie udrażniała ruch drogowy i jednocześnie miała wpływ na rozwój południowej części Siedlec. – Inwestycja przede wszystkim

odblokuje przejazdy kolejowe, ponadto będzie miała na celu skomunikowanie południowej części miasta – chociażby z centrum będzie to łatwiejsze. Nie bez znaczenia są także względy ekologiczne, mniejsza liczba korków, w których samochody stoją przy włączonych silnikach – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Dariusz Dyb-

ciak, naczelnik gabinetu prezydenta Siedlec i rzecznik prasowy siedleckiego ratusza.

W ocenie urzędu miasta połączenie obwodnicy zachodniej z nowym odcinkiem obwodnicy usprawni ruch drogowy na linii północ-południe, zwłaszcza na trasie Sokołów–Łuków, ale i da możliwość ominięcia centrum miasta. W rozmowie

z „Dodatkami Mazowieckimi” Dariusz Dybciak zwrócił uwagę, że większość inwestycji jest realizowana na terenie pożytkowanym od PKP.

Inwestycja ma być oddana do użytku już w najbliższy piątek, tj. 29 czerwca. Jak się dowiedzieliśmy, obecnie trwają ostatnie prace przygotowawcze, ulice są już w zasadzie gotowe, trwa jeszcze zagospodarowywanie terenów zielonych. W najbliższych dniach mają być wymalowane pasy, zamontowane znaki i ekrany dźwiękoszczelne przy wjeździe do tunelu. – Tunel liczy 144 metry i jest jednym z najdłuższych w Polsce, to dla nas powód do dumy – dodaje Dariusz Dybciak z siedleckiego magistratu.

Pozostaje jeszcze budowa centrum przesiadkowego komunikacji autobusowej. – To już osobna inwestycja, w ramach której powstanie dwupoziomowy parking na 300 samochodów wyposażony w sygnalizację wolnych miejsc. Otwarcie centrum planowane jest jednak na wrzesień – wyjaśnia Dariusz Dybciak.

Inwestycja otrzymała 60 proc. dofinansowania ze środków unijnych. W ocenie siedleckiego ratusza jest to dość niskie dofinansowanie ze względu na skalę inwestycji i jej znaczenie nie tylko dla miasta, ale i regionu.



KROPLA ŻYCIA OD BIAŁOŁĘKI

KRWIODAWSTWO \ W najbliższą sobotę 30 czerwca przed Urzędem Dzielnicy Białoleka przy ul. Modlińskiej 197 odbędzie się akcja poboru krwi. Krew będzie można oddawać od godz. 10 do 14.30. Akcję organizuje Klub Honorowych Dawców Krwi PCK „Biało-Krewka”.

fol. Igor Smirnow/Gazeta Polska



NIE MA DOWODÓW NA MOLESTOWANIE

PŁOCK \ Prokuratura Okręgowa w Płocku umorzyła postępowanie dotyczące mobbingu i molestowania policjantki z komendy stołecznej w Warszawie. Taka decyzja zapadła z uwagi na brak dowodów. Decyzja jest nieprawomocna.

fol. Fotopolska.eu/d



Jakub Stefaniak stanął do wyborów w stolicy z jednym zadaniem: promować pomysły PSL | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Karty Seniora. Taką kartę będą mogły otrzymać osoby, które ukończyły 60 lat. Poza wiekiem warunkiem będzie zameldowanie na terenie Warszawy.

Jak wynika z naszych informacji, Stefaniakowi dano jasno do zrozumienia, że ma się skupić na dwóch sprawach: se-

niorach i lotnisku, a konkretnie na obronie Modlina. To są sprawy istotne dla Kosiniaka-Kamysza i Adama Struzika. To, co się liderom podobało, to wypowiedź Stefaniaka o tym, że Warszawa ma być jak truskawki, czyli pełna energii, świeżości i ekologiczna.

Warszawa jak truskawki. Mech na Pałacu Kultury. Bezpłatna komunikacja w dni gry polskiej reprezentacji. Jednocześnie „Emerytura bez podatku” i obiady po 5 zł dla seniorów. To w skrócie pomysły Jakuba Stefaniaka. Nie wszystkie podobają się liderom PSL.



Janusz Sujecki

Tramwaj konny, który nigdy nie odjechał

KOMENTARZ

Zbliżające się wybory samorządowe skłaniają do rozliczeń. Ekipę Hanny Gronkiewicz-Waltz należy podsumować nie tylko za to, co się działo w Warszawie podczas ostatniej kadencji, lecz także przypomnieć wcześniejsze obietnice, które nigdy nie zostały zrealizowane. Obietnice te łączyła pewna wspólna cecha: odnosiły się do szeroko rozumianej tożsamości miasta, jego historii i tradycji.

prorowadzone obecnie remonty zabytkowych budynków to inwestycje prywatnych właścicieli. Miasto odnowiło w tym czasie jedynie kamienicę przy ul. Targowej 56 i trzy kamieniczki z oficyną przy ul. Targowej 50/52, w których znalazło siedzibę kuriozalne muzeum Pragi – placówka, w której na stałej ekspozycji od wielu lat widnieje błędna data powsta-

społeczne. Lokalna społeczność uznała, że taka inicjatywa dobrze służy rozwojowi turystyki i kultury na bazie zasobów dziedzictwa kulturowego. Co było dalej? Jeszcze w tym samym 2011 r. Zarząd Dróg Miejskich nie zgodził się na przecięcie ul. Żelaznej torami tramwajowymi. Trasę turystycznego tramwaju zredukowano więc do śmiesznie krót-

Obietnice ekipy HGW dotyczące tożsamości stolicy są tramwajem konnym z Chłodnej, który nigdy nie odjechał.

Rozpocznę od tej najpoważniejszej, czyli zapowiedzi rewitalizacji Pragi. Gdy HGW została w 2006 r. prezydentem Warszawy, pierwsze jej słowa wygłoszone przed kamerami były przypomnieniem konieczności ratowania ginącej dzielnicy. Po 10 latach warto udać się na spacer po Pradze, by zobaczyć nadal rozpadającą się zabudowę ulicy Wileńskiej, gnijące zabytki Brzeskiej i murszejące elewacje kamienic Stalowej. Faktycznie wszystkie

nia bazaru Różyckiego. Rewitalizacja Pragi prowadzona przez ratusz jest w moim przekonaniu fikcją. Pięknie miało być także na Woli. W 2011 r. zapowiadano, że ulica Chłodna „może stać się poważną konkurentką dla Nowego Świata. Po odnowionej ulicy, jak przed laty, przejedzie tramwaj konny” (warszawa.naszemiasto.pl). Wystąpienie z obietnicą odtworzenia historycznej linii tramwaju konnego na Chłodnej poprzedziły konsultacje

kiego odcinka, po czym pomysł odpłynął w niebyt. W 2008 r., wbrew oczekiwaniom wielu warszawiaków, zrezygnowano z ustawienia replik dawnych słupów ogłoszeniowych na Krakowskim Przedmieściu, choć istniał zachowany wzór na pl. Unii Lubelskiej. Nagle okazało się, że na zabytkowej ulicy musi być „nowocześnie”. Obietnice ekipy HGW dotyczące tożsamości stolicy są tramwajem konnym z Chłodnej, który nigdy nie odjechał.

KULTURALNY FLESZ

TOWARZYSKIE



fol. mat. pras.

Granie bez klikania

Klub Gier Planszowych zaprasza wszystkich bez ograniczeń wiekowych, których znudziły gry komputerowe. Spotkania są adresowane do miłośników gier planszowych, karcianych, fabularnych i wszystkich innych, które można rozegrać bez prądu. Odbývają się dwa razy w miesiącu, we wtorki. Wstęp wolny.

26 czerwca, godz. 18, Konstański Dom Kultury Hugonówka, ul. Mostowa 15, Konstancin

PRZYRODA



fol. mat. pras.

Spotkania przyrodnicze w SDK

To już ostatnie spotkanie z przyrodniczego cyklu, organizowane w tym sezonie przez SDK. Uczestnicy porozmawiają z prowadzącym o warszawskich ptakach, o mieszkających w Kampinoskim Parku Narodowym wilkach, zimujących w stolicy nietoperzach czy roślinach, które możemy spotkać, spacerując po miejskich parkach i ogrodach.

27 czerwca, godz. 19, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

FOTOGRAFIA



fol. mat. pras.

Dla dzieci i młodzieży

Zajęcia prowadzone w plenerze i studiu nastawione są na pobudzenie kreatywności u młodych ludzi – dużym walorem jest ich praktyczny charakter. Kursanci poznają nie tylko podstawy fotografii. Szczegółowy program i zapisy można znaleźć na stronie organizatora Kursfoto.pl. Kolejne terminy warsztatów to 23–31 lipca i 27–31 sierpnia.

26–29 czerwca, godz. 9, ul. Hoża 51, Warszawa

DLA DZIECI



fol. mat. pras.

Czytanki w ogrodzie

Po przeczytaniu i omówieniu bajek nastąpi część animacyjna, w czasie której uczestnicy wykonają zabawki. W ten sposób każda opowieść stanie się przygodą. Spotkania będą się odbywały w każdy czwartek lata od 28 czerwca do 30 sierpnia, od godz. 11.30. Czas: ok. 60 min. Wstęp wolny, bez zapisów.

28 czerwca, godz. 11.30, Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego, pl. Jana Pawła II 2, Pruszków

RODZINNE



fol. mat. pras.

Wystawa zabawek ludowych

Ekspozycji prezentującej zabawki ludowe towarzyszą zajęcia dla publiczności: zabawy muzyczne, warsztaty etnograficzne wykonywania prostych zabawek i przedmiotów o charakterze pamiątek. Zwiedzający w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, młodzież i dorośli doświadczą przyjemnych wrażeń.

28 czerwca, godz. 14, Muzeum im. Oskara Kolberga, al. Wojsk Ochrony Pogranicza 11, Przysucha

FOTOGRAFIA



fol. mat. pras.

Nadmorskie impresje

Autor prezentowanych prac Arkadiusz Włodarczyk urodził się w 1973 r. w Warszawie. Fotografiją zaczął się zajmować w wieku 15 lat. Od ponad 10 lat jego pasją stała się fotografia przyrodnicza. Zdjęcia powstały na terenie Słowińskiego Parku Narodowego (to największy pas ruchomych wydm w Europie). Wystawa trwa do 7 października.

28 czerwca, godz. 11, galeria W Bramie, ul. Pułaskiego 7, Siedlce



LEGIA WARSZAWA

KANTÉ JUŻ STRZELA \ Miałem cichą nadzieję, że uda mi się strzelić w pierwszym meczu, więc tym bardziej cieszy ten gol. Czuję jednak, że mogę dać z siebie dużo więcej. Podczas okresu przygotowawczego czułem zmęczenie i czasem reaguję się wolniej niż normalnie – stwierdził po wygranym sparingu ze Stalą (3:2) José Kanté, który zdobył jedną z bramek dla Legii.

fot. Legia.net/d

PIŁKA NOŻNA

**Reprezentacja
Polski zawodła,
przegrywając
mecze z Senegalem
i Kolumbią. Próżno
było szukać
w zespole Adama
Nawałki dobrej
atmosfery, którą
pamiętamy z Euro
2016. – Byliśmy
bardzo spięci.
Dwa lata temu
wszystko zagrało,
tutaj nie. Niestety...
– stwierdził Michał
Pazdan**



Michał Pazdan uważa, że kluczowa dla Polaków była porażka z Senegalem | fot. Bartłomiej Zborowski/PAP

Pazdan: Nie zagrało nic

Chcieliśmy zagrać z Kolumbią trochę inaczej. Początek mieliśmy dobry, pierwsze 15 minut dobrze weszliśmy w to spotkanie. Potem jednak rywale zepchnęli nas do obrony, a jakość piłkarska była po ich stronie – powiedział Michał Pazdan po dotkliwej porażce 0:3 w meczu o życie.

Małgorzata Chłopaś

Polska źle rozpoczęła mundial, przegrywając 1:2 z Senegalem. Mecz z Kolumbią był już z gatunku być albo nie być, a Adam Nawałka zdecydował się na wstrząs. W wyjściowej jedenastce zabrakło Grosickiego, Milika, Cionka i Błaszczykowskiego. Zamiast nich zagrali Bereszynski, Góralski, Bednarek i Kownacki.

Biało-Czerwoni od pierwszego gwizdka rzucili się do walki, ale wyglądało to tak, jakby sił wystarczyło im tylko na pierwszy kwadrans. Potem Kolumbia doszła do głosu i Polacy nie mieli już argumentów, zwłaszcza w ofensywie. – Nie wiem, czy zabrakło nam sił, po prostu trafiliśmy na lepszy zespół. Taktyka na spotkanie z Kolumbią była taka, by w niskim pressingu wychodzić kontrami, ale tak jak mówię, oni byli lepsi... – ocenił Michał Pazdan. – Na pewno chcieliśmy zagrać trochę inaczej. Staraliśmy się grać wyższe piłki i stwarzać sytuacje. Po pierwszym kwadransie Kolumbia zaczęła szybciej wymieniać piłkę, zmieniać strony z jednej na drugą. Szkoda przede wszystkim tej bramki do przerwy, bo mogło się to potoczyć inaczej. Gdybyśmy utrzymali ten rezultat, mogłoby się otworzyć trochę miejsca na grę z kontry – dodał.

170
tyle minut
rozegrał
na mundialu
Michał
Pazdan

Polacy zdają sobie sprawę, że nie mieli wielu atutów, by pokonać Kolumbię. Mogli liczyć na szczęście, próbować przechrzyć rywali taktyką, ale zamiast tego – za szybko się odkryli. – Tak się niestety stało, a wiadomo, jak szybkościowych zawodników ma Kolumbia. Jakość piłkarska była po ich stronie. Widać było, jak rywale operują piłką, jak szybko się przemieszczają...

My mogliśmy i powinniśmy szukać tych kontrataków. Szkoda tego meczu z Senegalem, bo nie ma co ukrywać, Kolumbia była lepszym zespołem – tłumaczył po ostatnim gwizdku Pazdan.

Legionista jako jeden z nielicznych nie musi się wstydzić swojej gry na mundialu. Zarówno z Senegalem, jak i Kolumbią nie popełniał błędów i był najmocniejszym punktem polskiej defensywy. – Na kadrę przyjeżdża się po to, żeby wygrywać, i to jest najważniejsze – podkreśla jednak Pazdan. Co nie zagrało w kadrze Biało-Czerwonych? – Byliśmy bardzo spięci. Na Euro inaczej to wyglądało, tu nie zagrało nic. Po prostu byliśmy w Rosji słabsi pod każdym względem – nie ma wątpliwości „Pazdek”.

PIŁKA NOŻNA

Ryczkowski zagra w Górniku

Adam Ryczkowski odchodzi z Legii Warszawa. Kontrakt 21-latkę z „Wojskowymi” wygasa wraz z końcem czerwca, ale już teraz wiadomo, gdzie zagra w następnym sezonie „Riczi”. Nowym klubem młodego napastnika będzie Górnik Zabrze. Legia proponowała Ryczkowskiemu nową umowę, ale jednocześnie planowano kolejne wypożyczenie do słabszego klubu. Górnik dał piłkarzowi lepsze warunki finansowe i możliwość występów na poziomie ekstraklasy. W minionym sezonie Ryczkowski grał w I-ligowej Chojniczance Chojnice, gdzie strzelił osiem goli i zanotował trzy asysty. Na boisku spędził razem 2233 min.

Kielpin w Stali

Seweryn Kielpin znalazł nowy klub. Były bramkarz Wisły Płock w nowym sezonie zagra w I lidze w barwach Stali Mielec, z którą związał się dwuletnim kontraktem. Kielpin pożegnał się z Wisłą Płock po sześciu latach występów. W tym czasie rozegrał w barwach „Nafciarzy” 159 spotkań, w 58 z nich zachował czyste konto. W Stali Kielpin zastąpi Radosława Majeckiego, który po rocznym wypożyczeniu do Mielca wrócił właśnie do Legii Warszawa.

PIŁKA NOŻNA

Ze Stalą trójką stoperów

Legia ma za sobą drugi sparing podczas letnich przygotowań. „Wojskowi” pokonali 3:2 Stal Mielec. Drużyna Deana Klafuricia ćwiczyła nowe ustawienie z trójką stoperów.

Legia trenuje ten wariant taktyczny od początku przygotowań i wreszcie przyszedł czas, by wypróbować schematy. Spotkanie ze Stalą, ósmym zespołem I ligi, wydawało się ku temu idealne. Legioniści zaczęli więc mecz z trójką środkowych obrońców – Mateuszem Żyrą, Chrisem Philippem i Mateuszem Wieteską, a na wahałach zagrali Michał Kucharczyk i Brian Iloski. Początkowo wszystko szło, tak jak to sobie wymarzył Klafuric. Legia prowadziła grę i szybko strzeliła dwa gole. Autorem pierwszego był Michał Kucharczyk, który dobrze przyszedł z dystansu, a drugą bramkę zdobył debiutujący w Legii José Kanté, wykorzystując zagranie Mirosława Radowicia.

Kiedy jednak „Wojskowi” oddali inicjatywę Stali, okazało się, że system gry z trzema stoperami jeszcze szwankuje. Stal za łatwo dostawała się pod bramkę Arkadiusza Mala-ry i wykorzystywała indywidualne błędy Żyry oraz Philippa, doprowadzając do wyrównania. Ostatecznie Legia wygrała jednak 3:2 dzięki bramce Cafu.

Są rzeczy, które na pewno musimy poprawić. Mam dużo materiału do analiz. Jeśli chodzi o Kanté – może być niezłym pomysłem na nas i wyróżniającą się postacią w nadchodzących rozgrywkach – ocenił trener Klafuric.

(mch)